



v II 5908

BOLESŁAW MAŁECKI

BIBLIOTHECA
INSTITUTI
BOTANICI
Univ. Jagell.
et
Acad. Sc. Pol.

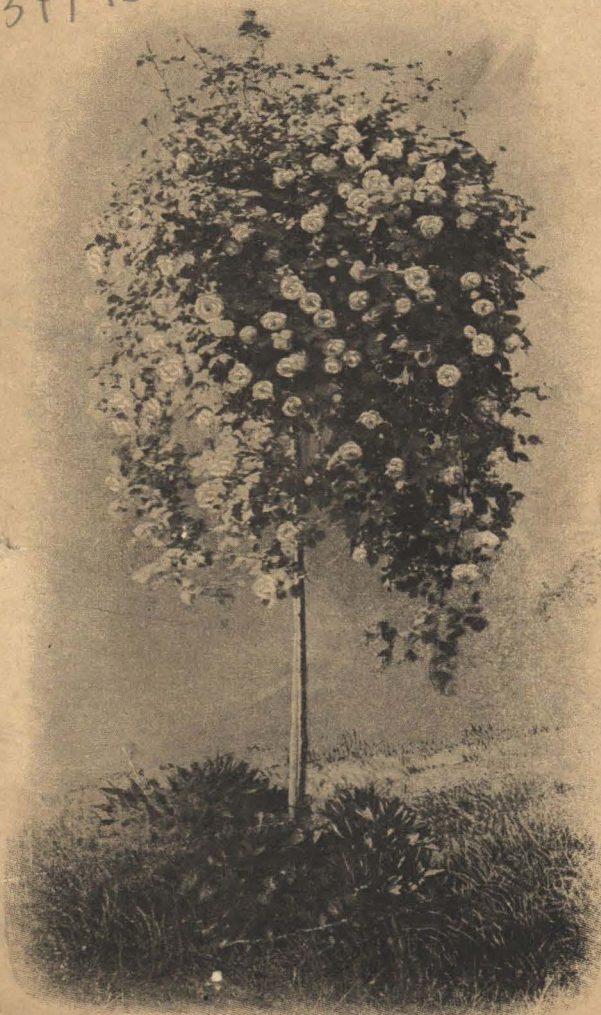
5908

RÓŻE

ICH HISTORIA, OPISOWA KLASYFIKACJA,
ZUŻYTKOWANIE, HODOWLA GRUNTOWA I DONICZKOWA
TUDZIEŻ PASOŻYTY I SZKODNIKI ZWIERZĘCE

Z 50-CIOMA ILLUSTRACYAMI.

37/78



M. 7

KRAKÓW · 1907

KSIEGARNIA SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ W KRAKOWIE.

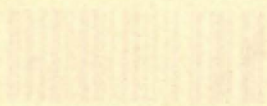
ROZE

WYDZIAŁ HISTORII I GEOGRAFII
JÓZEF WYDZIAŁ HISTORII I GEOGRAFII
KATEDRA HISTORII I GEOGRAFII

WARSZAWA 1950

II 5908

RÓŽE



ROSE

II 5908

BOLESŁAW MALECKI

INSPEKTOR PLANTACJI I OGRODÓW MIEJSKICH W KRAKOWIE.

371/78

RÓŻE

ich historia, opisowa klasyfikacja,
zużytkowanie, hodowla gruntowa i doniczkowa
tudzież pasożyty i szkodniki zwierzęce

z 50-ma ilustracyami



Biblioteka Instytutu Botaniki



1817040972

KRAKÓW · 1907

KSIĘGARNIA SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ W KRAKOWIE
W DRUKARNI A. KOZIAŃSKIEGO.

Mon. (Rosa)
Ogrod.

12

KOPNA - MUMAT / 167 UR 00M01566

TEGOŻ AUTORA:

Rośliny pnące i wijące, gruntowe oraz szklarniowe.

Ogród ozdobny, dobór roślin kwiatnikowych, kobiercowych i dekoracyjnych ich treściwa hodowla i użytkowanie oraz trawniki ogrodowe.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.



18300

Inw. 76

Inw. 76

HISTORIA RÓŻY.

„Gdyby Zeus zechciał obdarzyć królową jakimś kwiatem, niezawodnie wybrałby różę; jest ona bowiem ozdobą ziemi, dumą roślinności, okiem kwiatów; oddycha miłością, olśniewa blaskiem, upaja rozkoszną wonią“.

Te słowa kładzie w usta prof. Dr Karsch, uczony niemiecki, Achillesowi Tacyjuszowi, znanemu pisarzowi greckiemu z IV-go wieku przed Chrystusem, opierając się na własnych jego zapiskach, które są wymownym wyrazem uwielbienia ziomków tegoż pisarza dla róży. — Bo też istotnie, żaden kwiat nie związał się tak ściśle z historią rodu ludzkiego, żaden inny nie był w pieśniach bardziej opiewany i głośniejszego nie zdobył sobie imienia, żaden też w zdobnictwie nie był bardziej ceniony i poszukiwany.

Róże, jako ozdoba, towarzyszą ludziom od najdawniejszych czasów, wiecznie i stale w ich egzystencji. — Przy uroczystościach narodowych, religijnych, w obrzędach pogrzebowych, w chwilach radosnych i smutnych, róże używane są jako symbole najrozmaitszych uczuć.

Równocześnie stają się też one poważnym artykułem przemysłowym do wyrobów pachnideł, znajdując zastosowanie w lecznictwie, tudzież w wybrednych przyprawach kuchennych. Wyzyskiwane w ten sposób wszechstronnie musiały sobie róże wywalczyć ten nadzwyczajny rozgłos oraz popularność, którą uwieczniono nie tylko w zapiskach kronikarzy, w pieśniach pierwszorzędnych poetów, w rzeźbach i odciskach na monetach ale także w rozlicznych mitach podaniach i przysłowiach.

Legendową swą szatę, otrzymała róża w tych wiekach jeszcze, kiedy to bogowie i boginie wspólnie z ludźmi czynny wiodli żywot, dzieląc ludzkie namiętności, przywary, bohaterskie czyny i tragiczne przejścia.

Historia róży sięga najodleglejszych czasów. Znaną ona była wszystkim narodom starożytnym w większym lub mniejszym stopniu. Za najdawniejszych świadków tego, uważać można srebrne pieniądze z wyciśniętą na nich podobizną rozkwitniętej róży, znalezione w grobach Czuckców¹⁾. Czy Babilończycy i Asyryjczycy trudnili się w ogóle hodowlą róż, nie wiele o tem wiemy chociaż niewątpliwą jest rzeczą, że obce im nie były. — Sąsiedztwo Persyi, której upodobanie do kwiatów i wszelkiego rodzaju roślinności wielokrotnie stwierdzonem zostało, musiało dodatni wpływ pod tym względem wywierać. Wszak Persję oddawna nazywano „krajem róż“. Królowie perscy wiele okazali zamiłowania do roślin. Cyrus sam gorącym był miłośnikiem tychże, dowodem następująca legenda: podczas wyprawy przeciw Grecyi, Cyrus napotkawszy w okolicy Sardes, wspaniale rozwiniętego klona, zdobi piękne drzewo własnym złotym naramiennikiem, oddając go równocześnie pod dozór „rycerzom z hufca nieśmiertelnych“²⁾.

Egipcyanie w ogóle mało interesowali się różami; trudnili się wprawdzie uprawą ich, ale hodowla ta nie była bynajmniej wpływem osobliwszego zamiłowania, ani też służyła do zaspokojenia własnych potrzeb kraju, produkowali je głównie w celach handlowych w nadziei korzystnego zarobku. Olbrzymie bowiem zapotrzebowanie róż bogatego Rzymu, przynosiło im znaczne zyski. U ludów semickich osobliwszą różę cieszyły się wziętością. Nie ulega wątpliwości, że wieńczenie głów różami zwłaszcza narzeczonych w dzień ślubu, było zwyczajem rozpowszechnionym, który przeszedł następnie do Greków i Rzymian³⁾.

W piśmie świętym, kilkakrotnie jest wzmianka o różach; w księdze mądrości spotykamy następujący ustęp Salomona: „Nośmy wieńce z róż na skroniach dopóki niezwiędną“; w księ-

¹⁾ Müller. „Die alten Gräber in Sibirien“.

²⁾ Lemcke „Aestetik“.

³⁾ Dr M. J. Schleiden „Die Rose“.

dze Jezusa z Sirach: „Słuchajcie mnie wy święte dzieci i kwitnijcie jak róże nad strumieniem polnym“.

Do dziś dnia dolina koło Jeruzalem zwana jest doliną róż Salomona. Przy każdej sposobności, uprzytomniającej nam świat starożytny, mimowoli zwraca się myśl do Grecyi, tej krainie poezyi i piękna, które są treścią życia jej mieszkańców. — Tam rodzą się podania i legendy, nacechowane młodzieńczo-naiwną fantazyą i świeżością z zachowaniem jednakże artystycznej miary i prostoty. — W podaniach tych niejednokrotnie mowa jest i o róży. Jedną np. z podań niesie, że z oderwanej piany morskiej z ramienia kąpiącej się w morzu Afrodyty, wyrósł krzak róży, z którego pod wpływem Olimpu rozwinęły się prześliczne kwiaty; inne zaś głosi, że Venus i róża równocześnie z piany morskiej się narodziły. — Według innej jeszcze legendy, Flora w tęsknocie za Amorem, który pogardzał jej miłością, stworzyła kwiat, „który odtąd śmieje się swoim powabem i płacze kolcami“. — Barwę czerwoną zawdzięczają przypadkowi. — Pewnego razu Adonis, ulubieniec Afrodyty, zapędziwszy się na polowaniu w odległe knieje leśne, napadnięty został przez dzika; bogini spiesząc mu na pomoc, cierniem kaleczy sobie stopę; kilka kropel krwi, zrosiwszy kwiaty róż, nadały im odtąd barwę purpurową i zapach. — Pierwsze wzmianki o różach w Grecyi, znajdują się w pismach Homera i Herodota. — Ten ostatni, opisując ogrody króla Midasa w Macedonii, wspomina o różach tamże rosnących, których kwiaty miały być 60 płatkowe. Byłby to dowód, że już wówczas kultura róż z pełnymi kwiatami na wysokim stała stopniu; wiadomo bowiem, że w dzikim stanie róże są pojedyncze. — Wspomina też o nich Theofrast, a zatem znacznie później, ale tylko o kwiatach z dwunastu, niekiedy trzydziestu płatkami. — Róże w celach zdobnictwa powszechnie były w Grecyi używane.

Przy żadnej uczcie i festynie ich nie brakowało. — Dziewczęta przyozdabiały niemi ołtarze swoich bogiń; wieńczono niemi głowy przy każdej ważniejszej uroczystości; narzeczeni w dniu zaręczynowym przyozdabiali suto piersi różami. Wieńczono również bogów i boginie, składano róże u ich stóp. Pausanias¹⁾

¹⁾ J. H. Hagelgans. „Rosa“.

opowiada, że kiedy był raz w Thalame w Lakonii, widział w świątyni boginię Juno obwieszoną taką wielką ilością wieńców z róż, że trudno było postaci jej dostrzedz; skoro tylko kwiaty przywiędły, zamieniano je na świeże.

Od wieńczenia głów niewolni byli nawet starzy. Sam Anakreon, sławny liryk grecki, w 80 roku życia, śnieżną swą głowę przystraja chętnie różami. — Samo się przez się rozumie, że i poeci o różach nie zapominali, chociaż na ogół biorąc, nie wiele wspomnienia jej poświęcają. — W przerośni Homer nazywa różę porankiem purpury, Anakreon ciałem Afrodyty i t. d.

W życiu praktycznym u Greków nie znalazła róża szerszego zastosowania, wyrabiano z niej głównie olej różanny, którym nacierano ciała poległych. — Według Dioscoridesa, przypisywano róży wielorakie przymioty lecznicze; miała ona szczególniej działać w kierunku ściągającym i chłodzącym, na ten cel jednakże używano pospolicie róż polnych, posiadających rzekomo skuteczniejsze własności lecznicze.

Wielorakie sposoby użytkowania róż w prywatnym i publicznym życiu przyjęły od Greków Rzymianie, z tą tylko różnicą, że u ostatnich przybrało ono monstrialne prawie rozmiary. Zwłaszcza za cesarstwa służy róża, ta „w majestacie i purpurze zrodzona królowa na szmaragdowym tronie ¹⁾, jak ją jeden z poetów greckich nazwał, do zaspakajania zbytku, przeradającego się stopniowo w rozpustę i dzikie orgie. — Popularność róży była olbrzymią, czego dowody składali wybitni pisarze, czy to w zapiskach kronikarskich oraz pieśniach, czy też w licznych sentencyach i aforyzmach. — Niektórzy z nich skarżą się na szybkie róż przekwitanie. Ausonius np. wyraża żal w tych słowach: „w jednym dniu powołaną zostaje na światło dzienne i w tym samym ginie“. „Jeden, jedyny tylko dzień jest dla róży początkiem i końcem jej życia“. W krótkiej chwili łączy ją młodość i starość“, inny zaś mówi: „Jak kwiat róży zwiędnie i jak sen zniknie człowieka“. „Zaledwie rozkwitnie róża, umiera pod wpływem południowego wiatru“ (Statius).

Ta krótkotrwałość rozkwitniętej róży dała powód do poszukiwania sposobów utrwalenia jej świeżości przez czas dłuższy. —

¹⁾ Dr prof. Karsch. „Die Rose und ihre Bedeutung im klassischen Altertum“.

Palladius podaje następującej: aby świeżość pączka róży długo zachować, dokonać należy na trzcinie rosnącej, jeszcze zielonej (*Arundo donax* L) z boku podłużne cięcie, wsuwa się do środka pączek róży i następnie szczelnie otwór zamyka. — Niektórzy, powiada tenże autor, zamknięte szczelnie róże w doniczkach nieglazerowanych ani też smołowanych zakopują do ziemi pod gołym niebem. — U Rzymian za republiki, wieńce przyznawał wyłącznie Senat i to tylko zasłużonym, jako nagrodę; przywilej ten ochraniało prawo, naruszenie którego surowo karano.

Plinius opowiada, że kiedy razu pewnego Publius Munitius zdjął z biustu marmurowego Marsyasa ¹⁾ wieńiec z kwiatów aby włożyć na siebie, kazał go tryumwir bezzwłocznie związać i do więzienia wtrącić. — Do wieńców używano nie tylko róż ale także tymjanu, narcyzów, lilii, fiołków, koniczyzny i rumianu; później jednak róż najczęściej używano, zwłaszcza skoro chodziło o nagrodzenie wybitniejszych zasług. — Zwycięzcy, zanim przystąpił próg Kapitolu, zdobiono skronie wieńcem z róż, rzucano mu je do jego wozu, posypywano niemi drogę, którą miał przejeżdżać.

Za cesarstwa, przy ucztach, nie tylko wkładano wieńce z róż na skronie, ale przyozdabiano niemi stoły i naczynia. — Róże u Rzymian były symbolem milczenia, dlatego to podczas uczt rycerskich, zawieszano ponad stołem biesiadników róże, aby przypominały nawet wśród podniecenia winem o koniecznej powściągliwości w mowie. Zbytek przy zużytkowaniu róż przybierał stopniowo ogromne rozmiary. Nieograniczano się już do użycia ich przy festynach, biesiadach, uroczystościach narodowych i świątecznych. Zaczęto się niemi posługiwać aż do przesady. Cesarz Heliogabalus jadał często wsparty na poduszkach, wypełnionych listkami kwiatowymi róż, posadzki również kazał niemi wysypywać. Czyniło to wielu innych cesarzy i konsulów i bogatych patrycyuszów.

Znaną jest przecież historia uroczystego przyjęcia Marka Antoniusza przez Kleopatrę, która naśladowując zwyczaj rzymski, kazała salę jadalną wysłać półmetrową warstwą róż, nakrytych siatką, celem wygodniejszego po nich chodzenia.

¹⁾ Postać mitologiczna, bożek wolności.



Niepoślednią rolę grały róże w zbyt kochanej kuchni rzymskiej, głównie jako dodatek do rozmaitych przypraw. Jedną z takich opisuje Atheneus, dość szczegółowo, niepodając tylko stosunku tych mieszanin do siebie.

Płatki różanne mieszano w mózdzierzu z mózgiem kur, żółtkami, oliwą, rosołem z ryb z dodaniem wina i pieprzu, następnie gotowano przy miernym ogniu.

Podobną potrawę opisuje także Apicius. Przyrządzano również z róż kompoty i inne podobne przysmaki. Zwyczaj wsypania listków z róż do pucharów winem wypełnionych, podczas biesiad, był ogólnie przyjęty.

Owoce z róż, zwane hagebutami, mało zdają się w kuchennych przyprawach były znane. Natomiast wspominają niektórzy pisarze, że lud karmił się nimi niekiedy, w braku innego pożywienia.

W lecznictwie, według Pliniusza, sok różany miał być wybornym środkiem przeciw brodawkom, zaś korzeń z róży lekarstwem na wodowstręt. W kosmetyce olej różanny był bardzo rozpowszechniony, tudzież sproszkowane płatki kwiatowe, które nosiły specjalną nazwę „Diapasma“. Proszku tego używały kobiety po kąpielach, posypując nim ciało a po pewnym czasie zmywając go zimną wodą. — Ciało miało nabierać, po zastosowaniu tych zabiegów, przyjemnego zapachu.

Wobec tak wielorakiego użytkowania róż, nic też dziwnego, że zapotrzebowanie ich było olbrzymie i że w ślad za niem, hodowla róż wzmagala się do niebywałych ni przedtem ni potem rozmiarów. Wielkie przestrzenie pól zajęte były pod plantacje róż a i te rzeczywistych potrzeb zaspokoić nie mogły. — Dostarczały tedy róż w ogromnych ilościach: Syrya, Kartagina i północny Egipt.

Nie od rzeczy będzie zapoznać się tu z hodowlą róż u Rzymian, na podstawie zapisków różnych autorów rzymskich, już dlatego samego pobudzającą ciekawość, że daje nam jasne wyobrażenie o stanie wogóle ówczesnej kultury ogrodowej.

Przedewszystkiem zaznaczyć tu należy, że hodowla róż pod szkłem, Rzymianom nie była obcą. Zapotrzebowanie kwiatów trwało przez cały rok bez przerwy, musiano tedy szukać rozmaitych sposobów, aby tylko zaspokoić żądania możnych w każdej

porze roku. Wyrobiło to z czasem licznych specjalistów i handlarzy, którym radzi Kato i Darro zakładanie plantacji róż w pobliżu miast.

Pliniusz pisze, że róże nie powinny być sadzone na ziemi ciężkiej iłowatej, ani nawozami przeładowanej lub podmokłej; zadowolniają się one natomiast lekką i gruzowatą. — Na miejscach suchych sadzone, wydają kwiaty o silniejszym zapachu, niżli na wilgotnych (Teofrast). Krzaki róż, sadzić należy głębiej niżli inne polne krzewy, wszakże nie tak głęboko jak winograd (Plinijusz).

Rozmnażanie dokonywa się z nasion, sadzonek i oczek korzeniowych (oculi radices). Pierwszego sposobu nie zaleca się, ponieważ nasiona bardzo powoli wschodzą. Często przesadzane róże są piękniejsze; polepsza się je także przez przycinanie albo przypalanie, jeżeli rosną według upodobania, natenczas odrasta bardzo wiele dzikich odrostków (Theofrast). Grzędy pod róże, urządza się w lutym, można także w grudniu, na ciepłych i słonecznych miejscach w pobliżu morza; grzędy ze starszymi krzakami trzeba w lutym przekopać i suche gałązki powycinać, próżne miejsca młodemi różami z sadzonek ponadsadzać. — Chcąc mieć wcześniej kwitnące róże, należy z chwilą, gdy tylko pączki zaczną się rozwijać, na szerokość dwóch dłoni od korzeni rowek wykopać i wypełniać go ciepłą wodą dwa razy dziennie (Palladius). Szczepienie i oczkowanie, pomimo, że stosowali je Rzymianie biegle przy drzewach owocowych, nie było im przy różach znane, a przynajmniej w żadnych pismach nie ma o tem wzmianki ¹⁾.

Zadziwiająca jest rzeczą, że pomimo znanych nam szczegółów, odnoszących się do znaczenia róży w starożytności i jej hodowli, nie posiadamy jednak żadnych wiadomości dotyczącej ich odmian i gatunków.

Tu i ówdzie rzucone domysły i domniemania nie kwalifikują się nawet do wzmianki, nie posiadają bowiem naukowej podstawy. Wiemy tylko z krótkich notatek, że istniały kwiaty o trzydziestu a nawet sześćdziesięciu płatkach, że były wonne

¹⁾ Prof. Dr Karsch. „Die Rose und ihre Bedeutung im klassischen Altertum“.

i okazałe. Plinijusz zaś mówi o dziesięciu odmianach róż. To wszystko, co doszło naszej wiadomości.

Największy rozgłos zdobyły sobie u Rzymian róże, hodowane w pewnych okolicach olbrzymiego imperium, od których przyjęły nazwę, stale przez rozmaitych pisarzy powtarzaną. Do tych w pierwszym rzędzie należą: z Peastum, miasta zwanego przez Greków Poseidonia, z Miletu i Cyreny. — Sława ich była tem większa, że miały zakwitać dwa razy w roku, zwłaszcza z pierwszej miejscowości pochodzące. Z upadkiem rzymskiego państwa i ślad o róży powoli ginie. Niemiała już komu służyć w uprzyjemnianiu życia, ani też w przyozdobianiu ołtarzy w świątyniach, wieńczenia głów bohaterskich zwycięzców, lub też służeniu za legowisko dla pijackich bachanalii.

Minęły słoneczne dni Hellady, a z nimi szczerze uwielbienie dla kwiatów, przedewszystkiem zaś dla róży, która była tu symbolem: przyjaźni, piękności i miłości.

Barbarzyństwo ogromną falą nadpływające ze Wschodu, zniweczyło wszystko, co nie zdołało wypadkowo uchronić się od zagłady.

Stara cywilizacya istnieć przestała, aby niebawem odrodzić się pod egidą chrześcijaństwa w dwóch przodujących szczepach romańskim i germańskim.

Zanim jednak nowa cywilizacya swobodnie rozwinąć się zdołała, szukała ona przytułku i przyjaznych warunków dla swego kielkującego życia w ciasnych murach klasztornych. Tam to schroniły się przed zgiełkiem wojennym, wieków średnich resztki starej cywilizacyi, tradycje wierzeń i obrządków, — a wraz z nimi wszelkiego rodzaju roślinność ogrodowa, z przewagą jednak roślin lekarskich i kuchennych.

Że uczeni zakonnicy nieodmówili gościnności i kwiatom, to rzecz pewna, pomiędzy nimi róże na pierwsze wysuwały się miejsce. Dowodem tego, że obce tu nie były, są rozliczne porównania, które Święci Pańscy i kaznodzieje ku chwale Matki Bożej wypowiadali: „najpiękniejsza róża pośród niewiast“; „róża Edenu“; „róża pomiędzy cierniami“; „rozkwitnięta róża na cierniach żydowstwa“¹⁾ i t. d. Legendy o róży na tle chrześcijań-

¹⁾ Dr Schleiden „Rose“.

stwa wyrosłe świadczą również wymownie, że kwiat ten był dobrze znany. — Jedną z legend tych jest treści następującej: pewnego razu przez las ciernisty, który przez siedm lat liśćmi się nie okrywał, przechodziła N. Marya z dzieciątkiem Jezus — zaledwie go minęła, wszystkie ciernie różami rozkwitły ¹⁾. Pospolitą jest legenda w Alzacyi, że w jednej wiosce w pobliżu „Mariastein“ jest pączek róży, który rozkwita tylko w noc Narodzenia Chrystusa, roztaczając wtedy w koło siebie silny zapach i świecąc aureolą. Pochodzi on z krzaka róży, na którym N. Marya w ucieczce do Egiptu, spoczywając, zawiesiła pieluszki Jezusa.

W wielu miejscowościach w Niemczech, różę białą nazywają różą Magdaleny; pochodzi to stąd, że nawrócona grzesznica zraszać miała różę czerwoną swemi łzami, pod wpływem których kwiaty z czerwonych przeistoczyły się w białe ²⁾.

Że kwiaty róż, zwłaszcza w początkach wieków średnich, wykluczone były z obrządków religijnych, zdobienia kościołów i grobów, rzecz to zrozumiała. Nosiły na sobie zbyt świeże piętno zniesławienia przy bachanaljach rzymskich. Za grzech tedy poczytywano przystrajanie różami miejsc świętych. Przy ówczesnem ascetycznem usposobieniu, przyozdabianie skroni wieńcami z kwiatów, w ogóle było przestępstwem przeciw religii, — Chrystus bowiem uwieńczony był koroną cierniową. — Przez Klemensa z Aleksandryi zostało też to za grzech ogłoszone.

Symboliczne znaczenie róży, jako znaku milczenia, wznowił dopiero Hadrian IV (1521), kazał on mianowicie na konfesyonalach kłaść kwiat róży, aby przypominał spowiednikom o zachowaniu ścisłej tajemnicy spowiedzi.

W ten sposób poraz pierwszy, przełamaną została przeszkoda i odtąd nadawano już kwiatom i różom przywilej przyozdabiania kościołów i miejsc świętych, ołtarzy, obrazów i figur. Zwyczaj ten wzrastał powoli i stałe się utrzymuje do dni naszych, a w ostatnich dziesiątkach lat rozszerzył się też na przyozdabianie grobów wieńcami i kwiatami.

¹⁾ Padeborner Liederbuch Nr. 99.

²⁾ v. Perger. „Pflanzensagen“.

Kiedy w Europie, w pierwszych zaczątkach wieków średnich, Chrześcijaństwo rozwijał się bujnie i okazało, pośród burzliwych przewrotów politycznych, na Wschodzie w tym właśnie czasie rozkwita znów nauka i sztuka pod zieloną flagą mahometanizmu.

Saraceni, dokonawszy podbojów w Azji Mniejszej, Sycylii oraz południowej Hiszpanii, zaczęli zażywać w całej pełni dłuższego pokoju (700 - 1440). Wtedy to powstają liczne i oryginalne dzieła sztuki, ożywione błyskotliwą i ognistą fantazyą wschodu, czarujące bujną swą egzotycznością. Szczególne upodobanie okazywali Maurowie, do wszelkiego rodzaju roślinności a przede wszystkim do róży. Odzwierciedla się ono najlepiej w mnogich pieśniach poetów, głoszących gorące uwielbienie dla róży, którą pospolicie nazywali narzeczoną słowika.

Krótki urywek w streszczeniu z pieśni jednego poetów, Mirza Szaffy, o róży, której piękności słowik pozazdrościł, da nam może choć słabe pojęcie o tej poezji przed 1000 laty. „W noc cichą letnią, zwiesiwszy główkę małą, skarży się słowik w ogrodzie: i cóż mi z tego, że piękne moje pieśni słodką melodią dźwięczą, skoro pozbawiony jestem piękności róży, posiadając szare tylko upierzenie“.

We Włoszech w tym czasie a więc w połowie wieków średnich, róże nie należały już do osobliwości; wyszły one ponownie z epoki długiego zapomnienia, poprzedzone sławą przekroczyły Alpy. — Ślady ich hodowli napotykamy w ogrodzie Karola Wielkiego, tudzież innych możnowładców; są one wprawdzie niewyraźne, ale świadczące o róż istnieniu tem samym zaś i ich kulturze, która powoli się rozrastała, chroniąc się prawie wyłącznie w ogrodach królewskich i klasztornych.

W nowszych czasach, róża dopiero w XVI wieku nabiera większego znaczenia i drogą handlu rozpowszechnia się coraz bardziej.

We Francji zwłaszcza, zainteresowanie się różami rozwija się powszechnie. — Za Henryka IV ogrodnicy tegoż równocześnie trudnią się handlem róż. Miasta Rouen, tudzież Tulon stają się słynnymi z hodowli róż. — W tem ostatniem do dziś dnia, w ogrodzie urzędu marynarki, jest róża gatunku Banksya, której pień ma mierzyć tuż ponad ziemią 1 m obwodu; pokrywa

ona mur 75 stóp szeroki i 18 wysoki. Corocznie gałęzie jej bywają przycinane z braku miejsca. Skoro zakwitnie, ilość kwiatów obliczają na 50.000 sztuk. Sławnym jest również krzak róży w Hildesheim, któremu przypisują 1000-letnie istnienie.

W Montpellier, oraz we wszystkich główniejszych miastach a względnie tychże okolicy, koniec XVIII wieku znajduje ogromnie już rozwinięte kultury róż. — W tym czasie a raczej w początkach XIX wieku, głośnymi byli w nich ogrodnicy: Descent, Vibert i Laffay.

Do jakich rozmiarów wzrasta hodowla róż za naszych czasów, dowodzą tego olbrzymie plantacje we Francyi, Niemczech, i Stanach Zjednoczonych, obliczane na setki milionów krzaków róż a które corocznie się zwiększają, aby zaspokoić żądania wzmagającego się eksportu do krajów nie chcących, czy też nie mogących zdobyć się na przedsiębiorczość w tym kierunku.

Kończąc ten krótki rys historyczny o róży, wróćmy raz jeszcze do tego tryumfalnego pochodu przez długie szeregi lat, w których nieustannie doskonalą piękną i barwną swą postać. Jest to jeden jedyny kwiat, nieodłącznie towarzyszący rodowi ludzkiemu od zarania jego cywilizacji aż do naszych czasów, przez wszystkie pokolenia zarówno ceniony i umiłowany.

Nawet w dobie dzisiejszej, tak bajecznie bogatej w różliczne kwiaty, nieznane naszym poprzednikom, obdarzone niesłychaną różnorodnością kształtów, upajających zapachów oraz przepychem barw, róża na porównaniu z nimi nie utraciła nic ze swego przodującego stanowiska w hierarchii kwiatowej — zwiększył się tylko orszak jej służebnic, lecz jak dawniej dźmierzył wysoko, swe berło pierwszeństwa.

I my więc także, pomimo całego realizmu i pozytywnych zdobyczy naszej obecnej cywilizacji, składamy w dalszym ciągu tej, „co w purpurze na zielonym tronie zasiadłszy, panują niepodzielnie“, hołd uwielbienia, wprowadzie nie z tym zachwytem i przejęciem jak dawniej ale nie bez szczerości, powtarzając słowami starożytnych pisarzy: „jesteś kwiatem nad kwiatami“, królową kwiatów jesteś, jak to śpiewał Anakreon stary.

OPISOWA KLASYFIKACJA RÓŻ, ICH GATUNKÓW, PODGATUNKÓW I MIESZAŃCÓW.

Róże należą do rodziny różowatych (Rosaceae). Gatunków róż znanych jest dotąd około 100, które w stanie dzikim napotykałyśmy na całej prawie północnej półkuli. Rosną one na płaszczyznach i w górach Europy, sięgając szczytów śnieżnych Alp; rosną w Chinach, Indyach, Syberyi, w Ameryce północnej, a nawet niegardzą wiecznie śnieżną Grenlandyą. U nas powszechnie znaną jest róża psia (*Rosa canina*), zwana także polną; najpoliciej spotykamy ją na ugorach; krajem liściastych lasów lub też samotnie tu i ówdzie na miedzach rosnąca. — Ojczyzną jej, prawdopodobnie jest Wschód skąd przed wielu jeszcze wiekami rozpowszechniła się po całej Europie. — Profesor Koch twierdzi, że główne plemiona Azji, posiadały każde, osobny ulubiony gatunek róży, które w wędrówkach swoich prznosiły z miejsca na miejsce. Szczep np. indoeuropejski miał posiadać różę francuską (*Rosa gallica*) i stulistną (*R. centifolia*); szczepy semickie, damasceńską (*Rosa damascena*); plemiona mongolskie, żółtą (*R. lutea*); Chiny i Japonia, indyjską (*R. indica*).

Klasyfikacja róż należała zawsze do bardzo kłopotliwych zadań uczonych botaników. Powodem tego, wielka skłonność do wyrażania się niektórych gatunków róż, tudzież łatwego tworzenia się nowych mieszańców z czego skorzystali skwapliwie dla sztucznego krzyżowania rozlicznych gatunków, jeszcze liczniejsi specjaliści i amatorzy.

Ujęcie tedy w jakiś system naukowy tej niesfornej rzeszy roślin, które z taką łatwością zatracają właściwości swoich rodziców, lub dziedziczą przymioty czy wady matki lub ojca w ma-

łym niekiedy tylko stopniu, albo też wreszcie, przypominają zgoła inny jakiś pokrewny gatunek, przedstawia ogromne trudności przy klasyfikacji opartej na trwalszej i niewzruszonej podstawie. — Dowodem tego chociażby liczne podgatunki dziko rosnących gatunków, nawet poniekąd i naszej polnej róży.

Głośny znawca i hodowca róż, Noisette, opowiada, że zdarzało mu się często z nasion róży chińskiej (*R. chinensis*) otrzymywać różę anyżowolistną (*R. pimpinellifolia*). Uwagi tego rodzaju dość pospolicie dają się słyszeć od wytrawnych hodowców róż, zarówno amatorów, jak też i ogrodników.

Z systematyką róż łamał się już Lineusz, lecz genialny botanik nie zdołał jej uporządkować. Własne jego słowa dosadnie ilustrują ten stan rzeczy: „Bardzo jest — mówi on — trudno gatunki róż rozróżniać i charakteryzować. — Wydaje mi się jakby natura wiele gatunków razem pomieszała, albo raczej z jednego gatunku potworzyła wiele innych; stąd też pochodzi, że temu, kto mało ich znał i widział, łatwiej przyjdzie rozróżnić je pomiędzy sobą, niżli temu co ich widział wiele¹⁾).

Dotychczas opierano się głównie na monografiach i systematyce róż, Lindleya, którą każdy na swój sposób uzupełniał. W ostatnich dopiero latach Franciszek Crépin profesor i dyrektor ogrodu botanicznego w Brukselli, dokonał klasyfikacji róż, którą też zaczęto się coraz częściej posługiwać, uznając ją względnie na najlepszą.

Według tej klasyfikacji, rodzaj róży podzielono na 16 sekyi:

1. *Synstylae*, zrosłoszyjkowe.
2. *Stylosae*, długoszyjkowe.
3. *Indicae*, indyjskie.
4. *Banksiae*, banka.
5. *Gallicae*, francuskie.
6. *Caninae*, psie.
7. *Carolinianae*, karolińskie.
8. *Cinamomeae*, cynamonowe.
9. *Pimpinellifoliae*, anyżowolistne.
10. *Luteae*, żółte.

¹⁾ Linné, Species Plantarum, 1753, str. 492.

11. *Sericeae*, jedwabiste.
12. *Minutifoliae* wielolistne.
13. *Bracteatae*, przykwiatkowe.
14. *Laevigatae*, lśniace.
15. *Microphyllae*, drobnolistne.
16. *Simplicifoliae*, pojedynczolistne.

W opisie zestawieniu gatunków, podgatunków i mieszańców róż, pod uwagę będą brane tylko takie, które we wszelkiego rodzaju zdobnictwie ogrodowym, znajdują lub znaleźć mogą wdzięczne zastosowanie; lub też posłużyły do wytworzenia odpowiednich odmian i mieszańców.

I. *Synstylae*, DC. *Zrosłoszyjkowe*.

Do sekcji tej należą gatunki róż pnących z poszczególnymi mieszańcami:

***Rosa microcarpa*, Lind. 1753. *Róża drobnoowocowa*.**

Chiny, o gałązkach wysmukłych, rozwichrzonych, na wszystkie strony powyginanych; cierniach krótkich haczykowatych, później opadających; owocach małych okrągłych w czasie dojrzewania do głogowych podobne.

***Rosa multiflora*, Thunberg 1781. *Róża wielokwiatowa*.**

Chiny, Japonia, Korea. Dorasta do 6 m wysoko, kwitnie w czerwcu. Gałązki cienkie, nagie niekiedy brunatno-czerwone w dużej ilości, na wszystkie strony powyginane; ciernie haczykowate po dwa pod przylistkami osadzone; liście dość duże z 5–7 listków złożone, lancetowate z wierzchu ciemno-zielone lśniące z odwrotnej matowe filcowate, krajem włoskowato-ząbkowane, prawie bez ogonków. Kwiaty małe pojedyncze albo pełne, półkuliste, blado-czerwone w wielkiej ilości w dużych baldaszkogronach zebrane, wieczorem tylko pachnące. Owoce małe jasno czerwone, gładkie.

Mieszańce i odmiany z powyższymi spokrewnione:

*Aglai*a (P. Lambert 97.) „*R. Polyantha sarmentosa* × *Rève D'or*“.) Kw. zielonkawato-żółte, małe, pachnące, prawie półpełne. Krz. silne, b. pnące, wytrwałe.

Helene. (P. Lambert 97. „Anglaia \times Crimson Rambler“). Kw. fioletowo-różowe, na biało-żółtem tle, dość duże, pełne. Krz. b. silne pnące.

Dawson-Rose. (R. „multiflora \times Général Jacqueminot“). Kw. różowe, pełne, średnie. Krz. silnie się rozrastające.

Thalia. (Schmitt 96. „Poliantha sarmentosa \times Paquerette“). Kw. małe, dość pełne, pachnące, czysto białe. Krz. b. silne, b. pnące i b. wytrwałe.

Turners Crimson Rambler. Pochodzi z Japonii 1894 roku, Kwiaty karmazynowe, średnie, półpełne w baldaszkogronach. Krzaki bujne, pnące, kwitną bardzo obficie, niekiedy powtarzają, wytrwałe.

Rubin. (J. C. Schmidt 99). Kwiaty rubinowo-lśniące, dość pełne w dużych baldaszkogronach zebrane. Krz. silne o brunatnej korze, pnące, b. wytrwałe.

Electra. (J. Veitsch 1903, „multiflora \times Will. A. Richardson“). Kw. średnie, półpełne, śmietankowo-białe. Krz. b. bujnie się rozrastające i b. pnące.

Leuchtstern. (J. C. Schmidt 1991). Kwiaty różowe z białą gwiazdką, małe, pojedyncze. Krz. pnące, b. silnie się rozrastające, długo i obficie w baldaszkogronach kwitnące.

Himmelsauge. (Schmidt 95). Kw. ciemno-purpurowe z aksamitnym połyskiem, duże, b. pachnące. Krzaki b. silne, pnące. obficie kwitnące, b. wytrwałe.

Rosa Wichuraiana (Schmidt 95).

Japonia. Wyborny krzew parkowy.

Odmiany z powyższym spokrewnione:

Wichuraiana rubra. (Barbierfrères 1900). Kwiaty pojedyncze, karminowe. Krzaki silnie się rozrastają.

Wichuraiana alba rubrifolia. (Conard et Jones 1901). Kwiaty czysto białe, pełne, liście czerwonawe.

Albéric Barbier. (Barb. frères 1900. Rosa Wichuraiana \times „Shirlej Hibberd“). Kwiaty śmietankowo białe, średnie, półpełne, pachnące. Krzaki bardzo silne, pnące.

René André. (Barbier 1901. „Wichuraiana \times L' Idéal“). Kwiaty pachnące, pomarańczowe, półpełne, samotne albo w bukieciach. Krzaki silne, pnące, wytrwałe.

Ernest Grandpierre. (Weigand 1901. »Wichuraiana × Perle des Jardins«). Kwiaty żółte, małe, pełne. Krzaki pnące, bardzo wytrwałe.

***Rosa moschata*, (Mill. 1762). Róża piżmowa.**

Azja, Europa południowa. Kwitnie od sierpnia do października. Kwiaty małe półpełne, czysto-białe, cokolwiek pachnące, rozkwitające na końcach gałązek w baldaszkogronach wielokwiatowych. Krzaki do 3 m i wyżej dorastające o gałęziach zielonych brodawkowato owłoszonych, nieregularnie, mocnymi o szerokiej podstawie brunatno-czerwonymi cierniami uzbrojonych. Liście o 5—9 listkach, nagich, zawsze prawie zielonych, owalno-lancetowatych, delikatnie ząbkowanych, ciemno-zielonych, podspodem matowo-zielonych, chropowatych. — Owoce małe, czerwone, bez listków kielicha.

Odmiany i mieszańce tu należą:

Brunoni fl. pl. (Paul et. Son 1899). Kwiaty białe w różowym odcieniu.

Moschata alba. Kwiaty białe, pojedyncze.

***Rosa anemonaeflora*, (Fortuna 47). Róża zawilcowokwiatowa.**

Chiny. Kwiaty różowe, pojedyncze, kwitną w czerwcu, liście podobne do herbatnich.

***Rosa Watsoniana*, (Crépin 87). Róża Watsona.**

Japonia. Krzew o miernie długich, cienkich zwisłych gałązkach, liściach wązkich pierzastych. Kwiaty bardzo małe, białe, zwyczajnie w pęczkach albo kiściach zebrane, rozkwitające w lipcu i sierpniu. Dobry krzew na małe płaczące drzewka w ogródkach kwiatowych, tudzież i parkach w pobliżu ścieżek. Jest on dość wytrwały ale w naszym klimacie bez nakrycia obejść się nie może.

***Rosa setigera*, Michaux. Róża jeżynowo-listna.**

Syn. *R. rubifolia*, Brown.

Ameryka północna. Krzaki silne, pnące do 5 m dorastające o gałęziach gładkich, czerwonymi cierniami, średniej wielkości z zarządka uzbrojonych. Liście duże do jeżynowych podobne, o 3-ch listkach jajowatych, śpiczastych, z wierzchu niebieskawo-

zielonych, lśniących, gładkich ze spodu filcowato-matowych; ogonkach liściowych silnych, brodawkowatych, cierniami opa-



Rosa setigera. — Róża jerynowo-listna.

trzonych. — Kwiaty małe, pojedyncze, blado różowe, samotne prawie bez zapachu u mieszańców zaś znaczenia większe i w pęczkach po kilka zebrane. — Owoce małe, nagie, okrągłe, czer-

wone. Odmiany tu należące wyróżniają się bardzo silnym wzrostem, niekiedy 10 m dosięgają wysokości; kwitną przytem bardzo obficie i nieco później niż inne pnące. Wymagają one w ogóle miejsc otwartych i słonecznych. Zimę znoszą wytrwale a nawet 18° R. mrozom opór stawiają bez szkody dla siebie. W każdym razie ostrożność nakazują okrywać je matami albo gałęziami świerkowemi.

Mieszzańce i odmiany:

Beauty of the Preiries. Kwiaty średnie, dość pełne, liliowo-różowe. Kwitnie bardzo obficie.

Belle de Baltimore. Kwiaty białe cokolwiek różowe, średnie bardzo pełne w wielkiej ilości w pękach rozkwitające.

Queen of the Prairies. Kwiaty karminowo-różowe, bardzo pełne, kwitnące w kiściach.

Rosa sempervirens. (L. 1753). Róża zawsze zielona.

Syn. R. Scandens Mill.

Wschód, Europa południowa. Krzak czołgający się albo pnący, do 5 m dorastający o gałęziach wiotkich i cienkich jasno zielonych po jednej stronie zaczerwienionych, cierniach niekiedy czarnych, wysmukłych cienkich, cokolwiek zagiętych albo haczykowatych. Liście o 5–7 listkach owalnych, lancetowatych, zawsze zielonych, lśniących od spodu bledszych; ogonkach liściowych, gruczołkowatych cierniami uzbrojonych. — Kwiaty średnie, białe ze słabym piżmowym zapachem, zebrane w kiściach lub baldaszkogronach. Owoce małe cokolwiek podługne, lśniące, nagie, pomarańczowe.

Odmiany:

Félicité et Perpétué. (Jacques 1827). Kw. średnie, lososiowo-białe w kiściach zebrane. Kwitnie obficie. Krz. rosną bujnie, wymagające osłoniętego miejsca i starannego na zimę okrycia.

Princesse Marie. (Jacques 1821). Kw. pełne, blado-różowe, kwitnie obficie, wymaga również starannego na zimę okrycia.

Rosa arvensis. (Hudson 1762). **Róża pnąca polna.**

Syn. *R. capreolata*, Neill. *R. sylvestris*, Herm. *R. scandens*, Moench.

Europa. Krzaki od 2 – 3 m dorastające o gałęziach długich, biczowatych, pnących lub czołgających się. Liście o 5 – 7 listkach, owalnych, nagich, zielonych pod spodem blado-zielonych. Kwiaty małe, białe w baldaszkogronach.

Odmiany tu należące odznaczają się wytrzymałością i rzadko cierpią od mrozów bez nakrycia, natomiast wystawione zimową porą na operację słońca, są dość tkliwe dlatego w tym wypadku gałęziami świerkowemi okrywać je należy.

Odmiany i mieszańce:

Aennchen von Tharau. (Geschwind. 1886 r.) Kw. śnieżno białe z cielistym wewnątrz nalotem, średnie, niekiedy wielkie, pełne, zebrane zwyczajnie w pękach. Rośnie bujnie niegrymaśna i należy do najwytrzymalszych.

Williams Evergreen. (William 1855). Kw. białe, średnie, łososiowe. Krzaki silnie i bujnie się rozrastające, wytrwałe.

Duc de Constantine. (Soupert & Notting 1857). Kwiaty różowe duże, pełne, czarkowate z atlasowym połyskiem. Rozrasta się bujnie, wytrwała i niegrymaśna.

Fatinitza. (Geschwind 1886). Kw. bardzo zmienne w kolorze, białe, różowe, purpurowe, niekiedy biało centkowane, średnie, pełne, czarkowate w baldaszkogronach zebrane. Krz. bujnie się rozrastają, wytrwałe, dobre do okrywania murów północnych.

Madame Sancy de Parabère. (Bonnet et Vanves 1875). Kw. różowe, średnio pachnące. Krz. wytrwałe i bujne. Zalicza się do najpiękniejszych pnących.

Mad. Vivian Morel. (Schwartz 1883). Kw. karminowe, średnie, pachnące. Krz. silnie się rozrastają, kwitną obficie i powtarzają kwitnienie.

Róże pnące bez wyjątku, nadają się do okrywania ścian płotów, parkanów, do tworzenia girland i obsadzania altan. Dobre także usługi oddają jako solitery rozmaitych kształtów np. parasolowatych, kul, piramid i t. d.

II. *Stylosae*, Crépin. **Długoszyjkowe.**

Należące tu gatunki, dla naszego klimatu są bez znaczenia.

III. *Indicae*, Thory. **Indyjskie.**

Do sekcji tej należy kilka wybitnych ras a względnie podgatunków, a mianowicie: herbatnie, Nuisety, Burbońskie i t. d. których odmiany i mieszańce najglówniejszą grają rolę w przyozdabianiu ogrodów i są źródłem olbrzymich produkcji oraz handlu.

***Rosa indica*. (Lindley 1820). Róża indyjska.**

Pochodzi z Chin. Krzaki do 1 m dorastają o gałązkach cienkich rozwichrzonych, niekiedy skupionych, rozmaitej długości, zawsze nagich, lśniących, zabarwionych zielono, szaro albo czerwono. Kolce nieliczne, rozproszone, haczykowate. Liście o 3–5 listkach, nagich lśniących, piłkowanych, ze spodniej strony matowych, czasami zielono-niebieskich. Szczytowe listki, zwyczajnie większe.

Ogonki liściowe uzbrojone kilkoma małymi cierniami. Kwiaty pojedyncze lub półpełne duże, samotne albo po kilka w pęczkach, osadzone na końcach gałązek o przyjemnym herbacianym zapachu w rozmaitych odcieniach kolorów; czerwonego, białego i żółtego.

Podgatunki tu należące:

Rosa fragrans. (Redouté). Róża herbatnia.

Rosa fragrans hybrida. (Hort.) Róża mieszaniec herbatni.

Rosa Noisettiana. (Noist.) Róża Nuasetta.

Rosa borbonica. (Hort.) Róża burbońska.

Rosa Noisettiana × *borbonica*. (Hort.) Róża Nuasetto-burbońska.

Rosa hybrida polyantha. (Hort.) Róża polianta.

***Rosa fragrans*, Redouté. Róża herbatnia.**

Nazwa od zapachu, przypominającego przyjemną woń herbaty. — Właściwiej zaś powiedzieć by można, że woń herbaty

przypomina zapach róży; gdyż płatkami tej róży właśnie nadają Chińczycy zapach herbaty. Róża herbatnia, ceniona jest nie tylko z pięknych kwiatów ale zarazem z nieustannego kwitnienia, które z małym wyjątkiem powtarza całe lato.

Odmiany należące do pierwszorzędných.

Białe lub z lekkimi odcieniami innych barw:

Climbing Niphetos. (Keynes 90). Kw. czysto białe. Krz. bardzo silnie rosnące o gałęziach prawie pnących, bardzo obficie kwitnących.

Comtesse Dusy. (Soupert & Notting 94). Kw. białe, duże, pełne, pachnące o podługłym pączku, łatwo rozkwitającym. Krz. bujne, bardzo obficie kwitnące.

Comtesse René de Mortemart. (Godart 94). Kw. śmietankowo-białe na tle żółtawem, wielkie, pełne, pachnące o podługłym pączku łatwo rozkwitającym. Krzaki niskie, obficie kwitnące.

Duchesse Mathilde. (Gebr. Vogler 61). Kw. czysto białe, pełne, pachnące. Krz. średnie.

Etendard de Jeanne d'Arc. (Garson 84). śmietankowo-białe, przechodzące w czysto białe, bardzo duże, bardzo pełne, bardzo pachnące, łatwo rozkwitające. Krz. b. bujne o długich gałązkach.

Hatchik Effendi. (Gebr. Ketten 98). Kw. brzoskwińowo-żółte z wnętrzem czerwawem, bardzo duże, pełne, pachnące. Krz. zwarte.

Madame Bravy. (Guillot 48). Kw. białe z nalotem blado różowym, średnie, pełne, kuliste, bardzo pachnące, pączki łatwo rozkwitające. Krz. średnie, wytrzymałe, obficie kwitnące.

May Rivers. (Rivers 90). Kw. jasno cytrynowe, zewnętrzne płatki śmietankowo-białe, wielkie, pełne, pączki łatwo rozkwitające. Krz. wytrwałe.

Muriel Grahame. (Alex Dickson 97). Kw. czysto białe z lekkim odcieniem różowawym, pełne, duże, kuliste, pachnące.

Niphetos. (Bongére-Breton 43). Kw. białe, duże, pełne, pachnące o podługowatych pączkach, śpiczastych łatwo rozkwitających. Krz. średnie, obficie kwitnące, b. czułe na mróz i wilgoć.

Sombreuil. (Robert 51). Kw. białe z lekkim różowym odcieniem, duże, pełne, pachnące. Krz. bardzo bujne prawie pnące, obficie kwitnące w baldaszkogronach, wytrwałe.

The Bride. (May 87). Kw. białe z żółtawym nalotem, duże, pełne, dachówkowato wypukłe, bardzo pachnące i łatwo rozkwitające. — Krz. bujne, cierpią od wilgoci.

The Queen. (Dingee & Conrad 90). Kw. białe pełne, duże, pachnące, kuliste, łatwo rozkwitające. Krz. bujne i obficie kwitnące.

Weisse Maréchal Niel. (Fr. Deegen jr. 96). Kw. białe przechodzące w odcień śmietankowy, duże, pełne i bardzo pachnące o podługowatym pączku. Krz. bardzo bujne, pnące z gęstym ulistnieniem.

White Maman Cochet. (Cook 98). Kw. białe przechodzące w odcień śmietankowy, duże, pełne, pachnące. Krzaki średnie, tkliwe na mrozy i wilgoć.

Żółte i ciemno-żółte:

Antoinette Durieu. (Godard 91). Kw. ciemno-chromowo-żółte, średnie, pełne, o pączkach łatwo rozkwitających. Krz. bujne.

Beauté de l'Europe. (Gonod 82). Kw. ciemno-żółte b. wielkie, bardzo pełne, pachnące, kuliste. Krz. bujne, prawie pnące obficie kwitnące, dość wytrwałe.

Belle Lyonnaise. (Levet 70). Kw. kanarkowo-żółte, przechodzące w odcień łososiowy, pełne, pachnące, bardzo duże czarkowate. Krz. bujne obficie kwitnące, pnące.

Comtesse Anna Thun. (Soupert & Notting 88). Kw. złoto-żółte, pełne, duże, bardzo pachnące, czarkowate. Krz. bujne.

Etoile de Lyon. (Guillot 82). Kw. siarkowo-żółte z wnętrzem lśniaco-żółtem, duże, pełne, pachnące, kuliste, dachówkowate. Krz. bujne, wytrwałe.

Fürst Bismarck. (Drögemüller 89). Kw. żółte, bardzo pełne, duże. Krz. bujne prawie pnące.

Jean Pernet. (Pernet 68). Kw. lśniaco-żółte później bledsze bardzo pachnące, pełne, duże, pączki łatwo rozkwitające. Krz. średnie.

Mad. Carnot. (Pernet 94). Kw. żółtawo-białe, bardzo duże, pełne o podługnym pączku. Krzaki silne bardzo obficie kwitnące.

Mad. Eugène Verdier. (Levet 83). Kw. ciemno-żółte, pełne, duże, bardzo pachnące, kuliste. Krz. silne, pnące.

Mad. Falcot. (Guillot 59). Kw. nankinowo-żółte, później bledsze, średnie, dość pełne, cokolwiek pachnące o pączkach

śpiczastych łatwo rozkwitających. Krzaki średnie, bardzo obficie kwitnące. — Piękne tylko w pączkach na pół rozwiniętych.

Maréchal Niel. (Pradel 64). Kw. lśniąco-żółto-żółte, bardzo duże, bardzo pełne, bardzo pachnące. Krz. bujne, pnące, tkliwie. Piękne w pączkach. Należy do najpiękniejszych róż żółtych.

Perle des jardins. (Levet 75). Kw. lśniąco-słomkowe, b. pełne, bardzo duże, pachnące, kuliste, Krz. średnie, obficie kwitnące.

Prince Théodore Galitzine. (Gebr. Ketten 99). Kw. ciemno-pomarańczowo-żółte, bardzo pełne, duże, bardzo pachnące, pączki łatwo rozkwitające. Krz. bujne i bardzo obficie kwitnące.

Sappho. (W. Paul 90). Kw. żółte, brunatnawo cieniowane z wnętrzem lśniąco-ciemno-żółtem, pełne, duże, kuliste, pachnące, pączki łatwo rozkwitające. Krz. bujne, kwitną obficie i wytrwale.

Sunset. (Henderson 84). Kw. szafranowo-pomarańczowe, pełne, duże, kuliste bardzo pachnące. Krz. średnie.

Żółte z odcieniami innych barw:

Anna Ollivier. (Ducher 73). Kw. o zabarwieniu zmiennym, łososiowo-żółte. Krz. bujne o gałęziach prostopadle wzniesionych.

Antoine Gaunet. (Reboul 93). Kw. miedziano-salmiakowe z różowawym odcieniem, pełne, bardzo duże, pachnące, łatwo rozkwitające. Krz. bujne prostopadle, zwarte.

Beauté Inconstante. (J. Pernet-Ducher). Kw. o barwie zmiennej, żółte karminowo-cieniowane. Krz. bardzo bujne.

Comte de Sembui. (V-ve Ducher 75). Kw. łososiowo-różowe z wnętrzem czerwono-żółtem, pełne, pachnące, duże. Krz. o gałęziach prostopadle wzniesionych, dość bujnych.

Comtesse de Nadaillac. (Gouillot 72). Kw. lśniąco-różowe na tle żółto-miedzianem, pełne, pachnące, dość duże, kuliste. Krz. średnie, obficie kwitnące, czułe na wilgoć i mrozy. Cięcie krótkie.

Docteur Grandvilliers. (J. Perny 94). Kw. ciemno skórzasto-żółte, średnie, pełne, pączkach podługowatych na długich ogonkach. Krz. obficie kwitnące, dość bujne.

E. Veyrat Hermanos. (Bernaix 95). Kw. dwukolorowe: brzoskwiniowo-żółte i karmino-różowe z amarantowym odcieniem, duże, dość pełne, bardzo pachnące. Krz. bujne, pnące.

Gloire de Dijon. (Jacotot 53). Kw. łososiowo-żółte, bardzo duże, płaskie o przyjemnym zapachu, na mocnych ogonkach, łatwo rozkwitające. Krz. bardzo bujne, pnące, wytrwale.

Lady Roberts. (Frank Cant 1903). Kw. morelowo-czerwonawe, niekiedy płatki pomarańczowo obrzeżone z paznokciem czerwono-miedziannym, pełne, duże o podługowatym i spiczastym pączku. Krz. dość bujne, pnące, wytrwałe.

Lucile Coulon. (V-ve Schwartz 99). Kw. łososiowo-różowe z nalotem miedziano-żółtym, paznokciem złocistym, średnie, pełne. Krz. dość bujne.

Mad. Jacques Charreton. (Bonnaire 99). Kw. mleczno-białe z wnętrzem miedziano-czerwonawem, pełne, pachnące o podługnym pączku. Krz. bardzo bujne, tudzież obficie kwitnące.

Mad. René de St-Marceau. (P. Guillot 99). Kw. karminowo-ciemno-żółte z pomarańczowym nalotem, pełne, bardzo pachnące, bardzo duże. Krz. bardzo obficie kwitnące, bujne.

Mad. Vermorel. (Mari 1902). Kw. różowawo-żółte z wnętrzem czerwono-cieniowanem, duże, pełne o pączku bardzo grubym. Krz. zwarte bardzo bujne.

Marie van Houtte. (Ducher 72). Kw. żółtawo-białe, różowo obrzeżone, duże, dość pełne, pachnące, kuliste, łatwo rozkwitające. Krz. dość wytrzymałe, średnie.

Primrose Dame. (Benett 87). Kw. żółte z wnętrzem brzoskwiniowo-żółtem, bardzo pełne, bardzo pachnące, średnie, łatwo rozkwitające. Krz. średnie bardzo obficie kwitnące.

Princesse Alice de Monaco. (Weber 94). Kw. śmietankowo-żółte z płatkami różowawo obrzeżonymi z wnętrzem brzoskwiniowo-czerwonem, średnie, tulipanowe, samotne o podługnym pączku, łatwo rozkwitającym. Krz. średnie, obficie kwitnące.

Princesse de Sarsina. (Soupert & Notting 91). Kw. jasno-żółte z różowym nalotem z wnętrzem brzoskwiniowo-żółtem, duże, pełne, pachnące. Krz. średnie.

Princesse Etienne de Croy. (Gebr. Ketten 99). Kw. liliowo-karminowe, żółtawo cieniowane na tle blado-pomarańczowym, bardzo duże, bardzo pełne, wzniesione, łatwo rozkwitające. Krz. bujne, bardzo obficie kwitnące.

Rose d'Herbeys. (André Schwartz 1903). Kw. ciemno-kanarkowo-żółte z wnętrzem nankinowo-żółtem, łososiowo cieniowanem, pełne, duże. Krz. średnie.

Ruby Gold. (J. O' Connor 92). Kw. złoto-żółte z odcieniem blado-różowym, pełne, duże. Krz. średnie.

Souvenir de Catherine Guillot. (Guillot 96). Kw. zmienne w barwie, na pomarańczowo-żółtem tle, kapucyńsko-czerwone, bardzo pachnące, duże o podługowatym pączku, łatwo rozkwitającym. Krz. bardzo obficie kwitnące, dość bujne.

Souvenir de Lady Ashburton. (Ch. Verdier 91). Kw. zmienne w barwie, miedziano-czerwone, salmiakowo-żółte, niekiedy żółto-czerwone albo lśniaco-cynobrowe i jasno-żółte; barwy odosobnione lub pomieszane, bardzo pachnące, duże pełne. Krz. bujne rozgałęzione i bardzo obficie kwitnące.

Souvenir de Paul Neyron. (Levet 72). Kw. łososiowo-żółte z różowym obrzeżeniem, pachnące, duże, półkuliste, pełne z wypukłym szpiczasto wewnątrz. Krz. bardzo obficie kwitnące, średnie.

Souvenir de Pierre Notting. (Soupert et Notting 1903). Kw. morelowo-żółte ze złoto-żółtem i pomarańczowo-żółtem pomieszane, z karminowym obrzeżeniem, duże, pełne o pączku podługowatym, chętnie rozkwitającym. Krz. obficie kwitnące, średnie.

Souvenir de William Robinson. (Bernaix 1900). Kw. sro-kate wyraźnie czterobarwne: różowe, salmiakowe, częściowo śmietankowo-białe i morelowe z fioletowymi żyłkami, duże, pełne.

R ó ż o w e :

Bridesmaid. (Moore 93). Kw. różowe, pełne, kuliste, średnie, wypukłe, dachówkowate, chętnie rozkwitające. Krz. bujne.

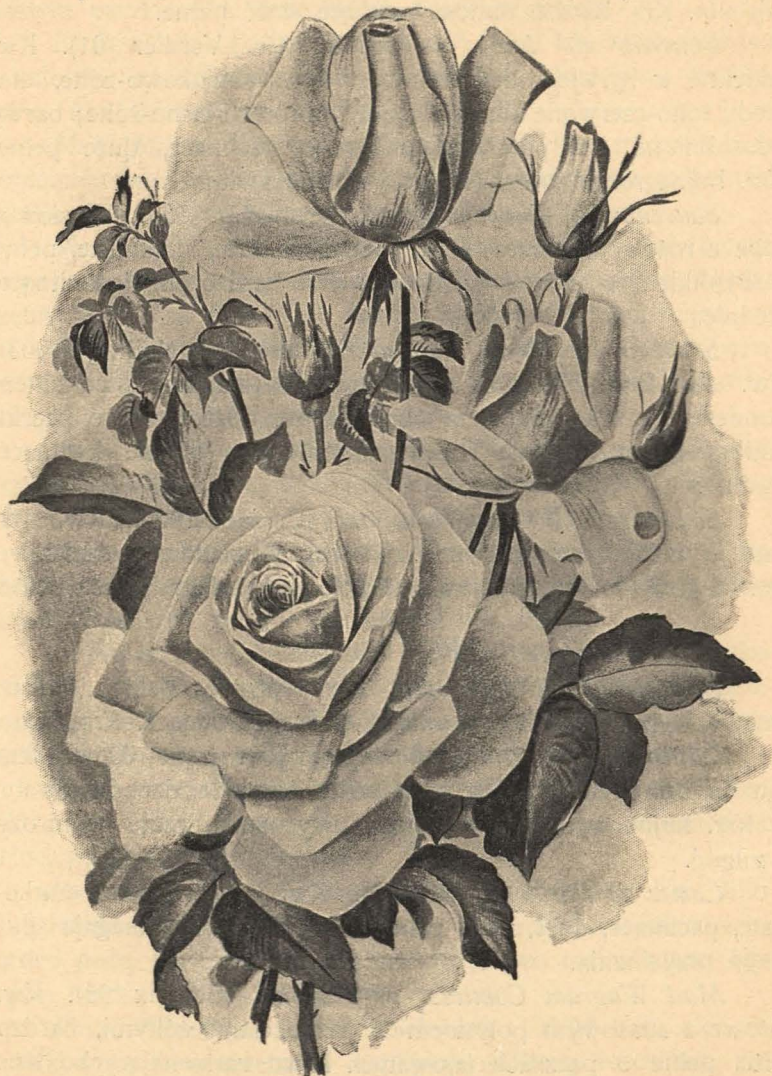
Catherine Mermet. (Guillot 70). Kw. jasno-różowe, kuliste, bardzo pachnące, duże, dość pełne, wypukłe, dachówkowate. — Krz. bujne wymagają krótkiego przycinania, czułe na mrozy i wilgoć.

Comte de Paris. (Hardy 39). Kw. jasno-różowe, czarkowate, pachnące, duże, dość pełne. Krz. średnie, wymagają długiego przycinania.

Mad Wagram Comtesse de Turenne. (Bernaix 95). Kw. różowe z atlasowym połyskiem z paznokciami żółtymi, bardzo duże, pełne o pączkach jajowatych łatwo rozkwitających. Krz. bujne.

Marie Jaillet. (Ducher 79). Kw. blado-różowe, pełne, duże, pachnące, łatwo rozkwitające. Krz. średnie.

Mistress Edward Mawley. (A. Dickson 1900). Kw. lśniaco-karminowe z nalotem łososiowym, bardzo wypukłe, bardzo duże, bardzo pachnące. Krz. bardzo obficie kwitnące, bujne.



R. herb. „Souv. de Pierre Notting“.

Souvenir d'un ami. (Belot 46). Kw. blado-różowe na białem tle, pełne, pachnące, duże, kuliste. Krz. średnie, długie przycinane, dość wytrwale.

Różowe z odcieniami innych barw:

Archiduchesse Marie Immaculata. (Soupert et Notting 87). Kw. jasno-ceglasto-czerwone, łososiowo cieniowane, duże, pachnące, pełne. Krz. średnie.

Comtesse Riza du Parc. (Schwartz 77). Kw. żółtawo-różowe na tle miedzianem, średnie, bardzo pachnące, średnio-pełne, kuliste o podłużnym pączku. Krz. obficie kwitnące, bujne dość czułe na mrozy i wilgoć, cięcie średnie.

Garce Darling. (Bennett 85). Kw. śmietankowo-białe z silnym brzoskwiniowym nalotem, bardzo pełne, duże, kuliste, pachnące. Krz. bardzo obficie kwitnące, wytrwałe.

Luciole. (Guillot 87). Kw. żółtawo-różowe z szafranowym nalotem na miedzianem tle. Krz. średnie, obficie kwitnące.

Maman Cochet. (Sc. Cochet 93). Kw. łososiowo-różowe z domieszką jasnego karminu, salmiaku i nankinu, duże, pachnące, pełne, kuliste, wypukłe, — Krz. bujne ale nie pnące, obficie kwitnące.

Lusiadas. (Costa Porto 1904). Kw. różowawo-żółte, zewnętrzne płatki z brzoskwiniowym nalotem, kwiaty zmienne w wielkości, bardzo pełne, kuliste. Krz. bardzo bujne ale nie pnące, bez cierni, bardzo obficie kwitnące.

May Paul. (Lewet 82). Płatki na zewnątrz różowe, na wewnątrz liliowo-białe, niekiedy żyłkowane, pełne, duże, pachnące. Krz. bardzo bujne, pnące.

Rose Romarin. (Nabonnand 89). Kw. Isniąco-czerwone z wnętrzem ciemno-miedzianem, prawie pełne, duże. Krz. bardzo obficie kwitnące, bujne, pnące.

Souvenir de Victor Hugo. (Bonnaire 86). Kw. Isniąco-różowo-żółte z ciemno-żółtem wnętrzem, płatki krajem srebrzyste, karminową lamówką obrzeżone, średnie, pełne, niekiedy dachówkowate, bardzo pachnące i łatwo rozkwitające. Krz. średnie.

Viscountess Folkestone. (Bennett 87). Kw. śmietankowo-różowe z wnętrzem ciemno-łososiowo-różowym, bardzo duże, pełne, kuliste, bardzo pachnące, łatwo rozkwitające. — Krz. bujne, dość wytrwałe, bardzo obficie kwitnące.

Waban. (E. M. Wood 92). Kw. karminowo-różowe z płomienistymi czerwonymi plamami, duże, pełne. Krz. wytrwałe.

Czerwone:

Alphonse Karr. (Nabonnand 79). Kw. jasno purpurowe z wnętrzem jaśniejszym, duże, pełne, pachnące, dachówkowate, łatwo rozkwitające. Krz. bujne, chętnie kwitnące.

Christine de Nouë. (Guillot 91). Kw. ciemno-purpurowe z różowym wnętrzem ze srebrzysto-jedwabistym odcieniem, duże, pełne, pachnące, łatwo rozkwitające. Krz. silne, obficie kwitnące.

Comte Francois Thun. (Souppert et Notting 94). Kw. aksamitno-brunatno-czerwone, duże, pełne, pachnące. Krz. niskie.

Duchesse de Vallombrosa. (Nabonnand 80). Kw. miedzianno-ciemno-ceglaste, pełne, pachnące, duże. Krz. obficie kwitnące.

Francis Dubreuil. (Dubreuil 95). Kw. purpurowo-karmazynowe z wiśniowym i amarantowym nalotem, pełne, duże. Krz. bujne.

Jules Finger. (V. Ducher 80). Kw. lśniaco-czerwone w jasno-srebrzysty ton przechodzące, duże, pełne, kuliste. — Krz. średnie.

Mad. Cusin. (Guillot 82). Kw. purpurowo-różowe na biało-żółtawem tle, niekiedy lśniaco-fioletowym, średnie, pełne, kuliste, pachnące, wypukłe i śpiczaste. Krz. obficie kwitnące.

Madame Lombard. (Lacharme 78). Kw. zmienne w barwie, żółtawo-różowe, niekiedy lśniaco-czerwone w jesieni zwyczajnie bledsze, dość pełne, półkuliste, duże. — Krz. wytrwale średnie.

Reine Marie Henriette. (Levet 79). Kw. wiśniowe, duże, pełne, pachnące, śpiczaste. — Krz. bardzo bujne, pnące, wytrwale.

Souvenir de Thérèse Levet. (Levet 83). Kw. czerwono-cieniowane na żółtem tle, duże, pełne, pachnące. — Krz. średnie.

Rosa fragrans hybrida. — Róża herbatnia skrzyżowana.

Mieszańce powyższe, powstały ze skrzyżowania róż herbatnich z mieszańcami pochodzącymi od gatunków grupujących się w sekcji V *Gallicae* (francuskie). Należą tu wyłącznie tylko te odmiany, których matkami były róże herbatnie. Przed dwudziestu kilku laty nie istniały one jeszcze a przynajmniej w handlu u nas znane nie były; nadzwyczajne rozpowszechnienie, jakim się cieszą, zawdzięczają, bardzo cennym swoim przymiotom, które wysunęły je przed wszystkimi innymi różami na pierwsze miejsce. — Odziedziczyły one w spadku po matce, nie tylko piękny kształt kwiatów, delikatny i przyjemny zapach, ale

także szlachetne odcienie barw o łagodnych tonach; po ojcu zaś wytrwałość na niekorzystne wogóle warunki klimatyczne. — Odznaczają się przytem niez mordowanym kwitnieniem, przez całe lato do później jesieni, z tego też powodu ulubionem są materyałem do kłębów i grup a nawet do hodowli doniczkowej.

Białe i z odcieniami innych barw:

Augustine Guinoisseau. (Guin. 90). Kw. blado-łososiowo-białe, zresztą w układzie bardzo zbliżone do „La France“. Krz. bujne, bardzo obficie kwitnące.

Ellen Willmott. (Bernaix 99). Kw. blado-cieliste, przechodzące w woskowo-białe o paznokciach łososiowych, średnie, pełne, prawie kuliste o pączkach jajowatych, na mocnych ogonkach. Krz. bardzo obficie kwitnące.

Lady Henry Grosvenor. (Benette 93) Kw. białawo-różowe, duże, pełne, kuliste, dachówkowate, łatwo rozkwitające. Krz. bujne bardzo obficie kwitnące.

Madame J. P. Soupert. (Soupert & Notting 1901). Kw. białe z żółtawym nalotem bardzo duże; pełne, pachnące. Krz. bardzo bujne i bardzo obficie kwitnące.

Mad. Jules Finger. (Guillot 94). Kw. śmietankowo-białe z wnętrzem blado-łososiowo cieniowanem, przechodzące w czysto białe, bardzo duże, bardzo pełne, pachnące, łatwo rozkwitające. Krz. średnie, obficie kwitnące.

Mary Fitzwilliam. (Benett 83). Kw. blado-łososiowe, bardzo duże, bardzo pachnące, dość pełne, łatwo rozkwitające. Krz. zwarte, bardzo obficie kwitnące.

Mildred Grant. (Al. Dickson 1902). Kw. srebrzysto-białe o paznokciu różowym, duże, pełne, samotne. Krz. średnie.

Souvenir de Marie Drivon. (Schwartz 99). Kw. śmietankowo-różowe. duże, pełne, kuliste. Krz. bujne.

Souvenir du Prêśident Carnot. (J. Pernet 95). Kw. łososiowo-różowe z białą lamówką, bardzo duże, bardzo pełne, o podłużnym pączku. — Krz. bardzo bujne.

Żółte:

Amateur Teyssier. (Gamon 1900). Kw. ciemno-szafranowo-żółte, duże, pełne, pachnące, samotne. Krz. bujne.

Franz Deegen. (W. Hinner 1901). Kw. złoto-żółte, płatki zewnętrzne blado-różowe, w złotawy ton przechodzące, duże, pełne, pachnące na długich ogonkach. — Krz. silne, wytrwałe.

Gustave Régis. (J. Pern. Ducher 91). Kw. kanarkowo-żółte z wnętrzem szafranowo-żółtem z lamówką blado-karminową, duże, półpełne, pachnące o pączku podługowatym. — Krz. bujne, wzniesione.

Kaiserin Augusta Viktoria. (Lambert 92). Kw. śmietankowo-białe z wnętrzem zielonkawo-żółtem, duże, bardzo pełne, pachnące, kuliste, dachówkowate na długich ogonkach, łatwo rozkwitające. Krz. bujne, obficie kwitnące i wytrwałe.

Mad. Pernet-Ducher. (J. Pern. Ducher 92). Kw. kanarkowo-żółte, w śnieżno-biały ton przechodzące, średnie, pełne. Krz. silne, prostopadłe, obficie kwitnące, wytrwałe.

Prince de Bulgarie. (J. Pernet 1902). Kw. srebrzysto-łososiowo-różowe, salmiakowo cieniowane, bardzo duże, bardzo pełne, podługowato czarkowate. Krz. bardzo bujne.

Souvenir d' Anne-Marie. (Gebr. Ketten 1903). Kw. żółtawo-łososiowe z obwódka śmietankowo-białą, pełne, duże, pachnące o podłużnym pączku. Krz. bujne, obficie kwitnące.

R ó ż o w e :

Belle Siebrecht. (Al. Dickson 96). Kw. różowe, duże, pełne, pachnące, na długich ogonkach, łatwo rozkwitające. Krz. średnie, bardzo obficie kwitnące, dość wytrwałe.

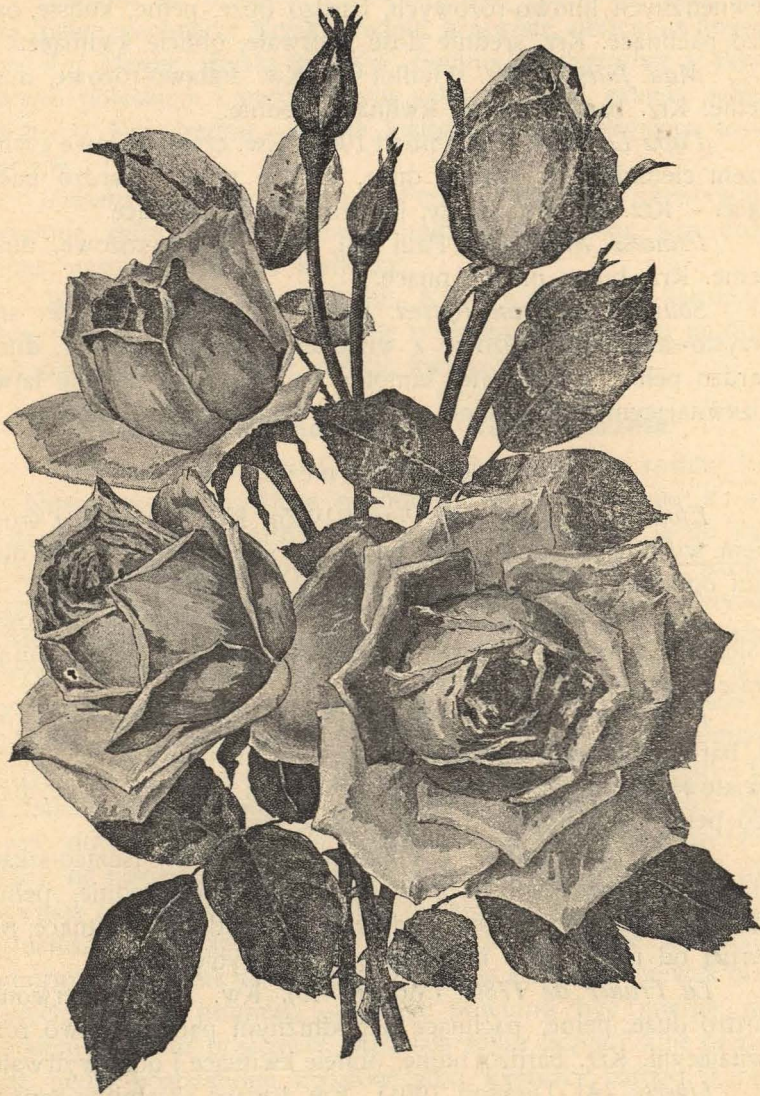
Camoëns. (Schwartz 82). Kw. różowe na tle żółtawym, średnie, dość pełne, dachówkowate, pachnące o śpiczastym pączku. Krz. średnie, obficie kwitnące.

Carmen Sylva. (Heydecker 91). Kw. łososiowe z odcieniem śmietankowo-karminowym, duże, pełne, samotne. Krz. średnie, obficie kwitnące.

Caroline Testout. (J. Per. Duch. 91). Kw. jedwabisto-łososiowo-różowe, bardzo duże, pełne, bardzo pachnące, łatwo rozkwitające. Krz. bujne, zwarte, obficie kwitnące, wytrwałe.

Distinction. (Bennet 83). Kw. brzoskwińowe z odcieniem purpurowo-żółtym, pełne, pachnące, czarkowate, pięknego kształtu, łatwo rozkwitające. Krz. bujne, obficie kwitnące.

Duchess of Albany. (W. Paul 89). Kw. podobne do „La France“ atoli większe i ciemniejsze, ciemno-różowe, pełne, bardzo duże, kuliste, pachnące. — Krz. bujne, obficie kwitnące.



R. miesz. herb. „Belle Siebrecht“.

Farbenkönigin. (Hinner 1902). Kw. jasno-czerwone z pomarańczowo-srebrzystym nalotem, średnie, bardzo pachnące o podłużnym pączku. Krz. bardzo bujne, zwarte, obficie kwitnące.

La France. (Guillot 68). Kw. srebrzysto-białe o płatkach zewnętrznych liliowo-różowych, bardzo duże, pełne, kuliste, bardzo pachnące. Krz. średnie dość wytrwałe, obficie kwitnące.

Mad. Jules Grolez. (Guillot 97). Kw. żółtawo-różowe, duże, pełne. Krz. bardzo obficie kwitnące średnie.

Papa Lambert. (P. Lambert 1900). Kw. czysto różowe z wnętrzem ciemniejszym bardzo duże, bardzo pełne i bardzo pachnące. – Krz. średnie, zwarte, bardzo obficie kwitnące.

Princess May. (W. Paul 94). Kw. ciemno-różowe, duże, pełne. Krz. bujne prawie pnące.

Souvenir de Jean Ketten. (Gebr. Ketten 1901). Kw. srebrzysto-salmiakowo-różowe z wnętrzem liliowo-różowym, duże, bardzo pełne, czarkowate, samotne o podłużnym pączku, łatwo rozkwitającym. – Krz. silne z dużymi liśćmi, obficie kwitnące.

C z e r w o n e :

Etoile de France. (Jos. Pernet 1905). Kw. czerwone z środkiem wiśniowym, duże, dość pełne o podłużnym pączku na długim ogonku, bardzo pachnące. Krz. bujne obficie kwitnące.

Cheshunt Hybrid. (G. Paul 74). Kw. wiśniowo-karminowe, fioletowo cieniowane, kuliste, pełne, pachnące. Krz. bardzo bujne, prawie pnące, obficie kwitnące.

France et Russie. (Bégault-Pigné 1900). Kw. zmienne w barwie: karminowe przechodzące w ciemno-różowe, płatki kwiatowe srebrzysto obrzeżone, niekiedy z plamami, duże, bardzo pełne. Krz. bujne i bardzo obficie kwitnące.

Gruss an Teplitz. (Geschwind 98). Kw. lśniaco-szkarłatne, cynobrowo-ognisto-brunatno cieniowane, średnie, pełne, pachnące, czarkowate. Krz. średnie, obficie i długo kwitnące, nie cierpią od rdzy i rosy mącznej, przytem wytrwałe.

La France de 1789. (Moreau 90). Kw. lśniaco-czerwone, bardzo duże, pełne, pachnące o podłużnym pączku, łatwo rozkwitającym. Krz. bardzo bujne, obficie kwitnące i dość wytrwałe.

Liberty. (Al. Dickson 1901). Kw. lśniaco-aksamitno-karmazynowe, duże, pełne. Krz. zwarte, bardzo obficie kwitnące.

Mad. Etienne Levet. (Levet 79). Kw. wiśniowo-czerwone z miedziano-żółtymi paznokciami, duże, pełne, bardzo pachnące. Krz. średnie, bardzo obficie kwitnące.

Souvenir of Wootton. (Cook 89). Kw. czerwone, duże, kuliste, pełne, pachnące. Krzaki średnie, krzewiste, obficie kwitnące.

The Meteor. (Evans 88). Kw. ciemno-karmazynowe z aksamitnym połyskiem i purpurowym nalotem, duże, prawie pełne, zwisłe. — Krz. średnie, obficie kwitnące nie podlegające rosie mącznej.

Triomphe de Pernet père. (Pernet 91). Kw. intensywnie czerwone, duże, prawie pełne, o podłużnym pączku. Krz. dość bujne, wysmukłe, obficie kwitnące.

W. F. Bennett. (Bennett 86). Kw. trwałe lśniaco-karmazynowe, duże, pachnące, dość pełne o podłużnym pączku na długich ogonkach. Krz. silne, obficie kwitnące.

Rosa Noisettiana, Redouté. Róża Nuazeta.

Pochodzi z Ameryki. Otrzymał tamże pierwsze rośliny Filip Nuaset z nasion, które pochodziły ze skrzyżowania *Rosa indica* z *Rosa moschata*. W roku 1814 przysłał ją do Paryża, bratu swemu ogrodnikowi Ludwikowi Nuaset, pod nazwą róży Nuasety. — Pierwotne odmiany odznaczały się nie tylko bardzo silnym bujnym wzrostem z wielkimi baldachami kwiatowymi na szczytach gałęzi — ale ogromną odpornością i wytrzymałością, z biegiem lat pod wpływem ciągłego krzyżowania z różami herbatniami, zatraciły cenne swe przymioty a natomiast zbliżyły się do róż herbatnich i przyjęły wszystkie ich cechy i to tak dalece, że wiele mieszańców zaliczyć by można obecnie, zarówno dobrze do grupy róż herbatnich, jako też Nuazetów. Odmiany tu należące, są z tego powodu bardzo delikatne i nie zakwitają tak obficie, jak dawniejsze, ale zdobyły sobie większą różnorodność w kolorach kwiatów oraz odcieniach barw. Wszystkie wybornie nadają się na solitery, czy to w kształcie drzewek płaczących, czy też piramid. — Cięcie powinno być mierne, po krótkim bowiem przycięciu, odrastają tylko liczne i silne biczo-wate pędy, pozbawione kwiatów albo kwitnące bardzo skąpo. Przykrycia na zimę wymagają starannego, przede wszystkim zaś zabezpieczenia przed wilgocią.

Białe:

Aimée Vibert. (Vibert 28). Kw. czysto-białe, średnie, pełne, z zapachem muszkatołowym, w kształcie rozety. Krz. bardzo bujne, pnące, obficie kwitnące, dość wytrwałe.

Lamarque. (Maréchal 30). Kw. białe z środkiem jasno-żółtym, duże, kuliste, pełne, pachnące. Krz. silne, pnące, wytrwałe.

Żółte:

Caroline Küster. (Pernet 73). Kw. cytrynowo-żółte przechodzące w ton biały, duże, kuliste, pełne, pachnące. — Krz. silne.

Céline Forestier. (Trouillard 61) Kw. lśniaco ciemno-żółte o zewnętrznych płatkach blado-żółtych, duże, pełne, czarkowate, pachnące, zwisłe. Krz. bardzo silne, pnące, wytrwałe.

Chromatella. (Coquereau 43). Kw. ciemno-żółte siarkowo obrzeżone, duże, pełne, pachnące, kuliste. Krz. bujne, pnące.

Mad. Carnot. (Moreau 90). Kw. złoto-żółte, w środku ciemniejsze, średnie, bardzo pełne, bardzo pachnące, kuliste, łatwo rozkwitające. Krz. bardzo silne, pnące.

Mad. Pierre Cochet. (Cochet 91). Kw. złoto-żółte, w biały ton przechodzące, średnie, pachnące o śpiczastym pączku. Krz. pnące.

Rêve d'Or. (Costa 85). Kw. ciemno-żółte, niekiedy z miedzianym odcieniem, średnie, pełne, pachnące, zwisłe, kuliste ze śpiczastym pączkiem. Krz. bardzo bujne, pnące, obficie kwitnące.

William Allen Richardson. (Ducher 79). Kw. szafranowo-żółte, średnie, pełne, pachnące o śpiczastym pączku. Krz. bardzo bujne, dość wytrwałe.

Josephine Viollet. (Et. Levet 91). Kw. miedziano-żółte, zewnętrzne płatki salmiakowo-różowe, bardzo duże, pełne, bardzo pachnące o podłużnym pączku łatwo rozkwitającym. Krz. bujne.

L' Idéal. (Nabonnand 88). Kw. żółte o metalicznym połysku, czerwono-cieniowane, duże, półpełne, pachnące, o śpiczastym pączku. Krzaki silne, obficie kwitnące, pnące, dość wytrwałe.

Ophirrie. (Goubault 42). Kw. miedziano-żółte, średnie, kuliste, pełne, zwisłe. Krz. bardzo bujne, bardzo obficie kwitnące ale łatwo łamliwe.

R ó ż o w e :

Duarte de Oliveira. (Brassac 81). Kw. łososiowo-różowe na miedzianem tle, dość duże, pełne, prawie bez zapachu, zwisłe. Krz. bardzo bujne, pnące, obficie kwitnące.

Mad. Clément Massier. (Nabonnand 85). Kw. lśniaco-różowe, średnie, pełne, pachnące, dachówkowate. Krz. silne, pnące.

Mad. Louis Blanchet. (Godard 95). Kw. marmurkowato-lila-różowe, duże, pełne. Krz. silnie rosnące.

C z e r w o n e :

Mad. Gustave Fargeton. (Fargeton 1902). Kw. wiśniowo-czerwone, duże, prawie pełne, bardzo łatwo rozkwitające bardzo pachnące, płaskie. Krz. bardzo bujne, bardzo wytrwałe.

Meteor. (Geschwind 87). Kw. karminowe, ognisto cieniowane, duże, pełne, bardzo pachnące, czarkowate. Krz. bardzo bujne.

Rosa borbonica, Hort. Róża burbońska.

Podgatunek ten, pochodzący z wyspy Bourbon, przypadkowo odnalazł w roku 1817 dyrektor ogrodu królewskiego A. Bréon. Do Francji sprowadzono go pierwszy raz w roku 1819. Powstał on prawdopodobnie ze skrzyżowania róży bengalskiej (*R. bengalensis*) z damasceńską (*R. damascena*). Odmiany tu należące silniej się rozrastają od róży bengalskiej, posiadają gładką korę i rzadko rozrzucone ciernie. Kwitną bez wyjątku prawie bardzo obficie, ale kwiaty piękniej się wykształcają w jesieni niżli w lecie. Kolory mają zwyczajnie jasne i pozbawione mocniejszego zapachu, wyborne są do tworzenia mniejszych grup w kombinacjach kwietnikowych.

Cięcia wymagają krótkiego z wyjątkiem odmian bujnie rosnących.

Czysto białe i z odcieniami innych barw:

Blanche Lafitte. (Pradel 51). Kw. cielisto-białe, średnie, pełne, cokolwiek pachnące, zwisłe. Krz. silne, obficie kwitnące wytrwałe.

Kronprinzessin Viktoria. (Vollert 88). Kw. mleczno-białe wewnątrz jasno siarkowe, duże, bardzo pełne, pachnące, łatwo rozkwitające. Krz. średnie.

Mistress Bosanquet blanche. (C. Freundlich 95). Kw. czysto-białe, średnie, pachnące, prawie pełne. Krz. mierne bardzo obficie kwitnące.

Souvenir de la Malmaison (Beluze 44). Kw. blado-łososiowe-białe, duże, bardzo pełne, pachnące płaskie. Krz. mierne, bardzo obficie kwitnące, dość wytrwałe.

R ó ż o w e w o d c i e n i a c h :

Abbé Girardin. (Bernaix 82): Kw. blado-różowe z atłasowym połyskiem z wnętrzem ciemniejszym, duże, pełne, pachnące, łatwo rozkwitające. Krz. bujne, obficie kwitnące, wytrwałe.

Alice Marchand. (Vignerot 92). Kw. jasno-różowe, na szczytach płatków białawe, średnie, pełne, kuliste. Krz. bardzo bujne i bardzo obficie kwitnące.

Comtesse de Barbantane. (Guillot 59): Kw. łososiowo-białe, albo różowe, duże, pełne, pachnące. Krz. mierne.

Mad. Pierre Oger. (Oger 79): Kw. śmietankowo-białe o zewnętrznych płatkach czerwonych, różowo obrzeżone, średnie, pełne, cokolwiek pachnące, kuliste, zwisłe. Krz. bujne, pnące.

Reine des Iles-Bourbon. (Manger 35): Kw. salmiakowo-różowe, mierne, półpełne, obficie kwitnące. Krz. mierne.

Baron Gonella. (Guillot 59): Kw. jasno-srebrzyste o zewnętrznych płatkach fioletowo-czerwonych. Krz. obficie kwitnące.

Cordeau. (Moreau 93): Kw. karminowo-czerwone, cynobrowo-cieniowane, bardzo duże, bardzo pachnące, pełne, kuliste. Krz. bardzo silne, obficie kwitnące.

Louise Odier. (Margottin 51): Kw. lśniaco-różowe, średnie, pełne, pachnące, zwisłe. Krz. mierne, dość wytrwałe.

Souvenir de la Malmaison rose. (Verschaffelt 62): Kw. ciemno-różowe, średnie, pełne, pachnące. Krz. mierne, obficie kwitnące.

C z e r w o n e i c i e m n o - c z e r w o n e w o d c i e n i a c h :

Catherine Guillot. (Guillot 61). Kw. lśniaco-purpurowe, duże, pełne, pachnące, zwisłe. Krz. bardzo silne.

Mad. Isaac Pereire. (Garcon 81). Kw. lśniaco-karminowe, bardzo duże, pełne, pachnące, kuliste, dachówkowate. Krz. silne, pnące.

Amédée de Langlois. (Vigneron 72). Kw. ciemno-purpurowe, średnie, pełne. Krz. niskie w baldachach kwitnące.

Malmaison rouge. (Gonod 83). Kw. aksamitno-ciemnoczerwone, średnie, pełne, bez zapachu, zwisłe. Krz. mierne, bardzo obficie kwitnące.

Queen of Bodders. (J. Paxton 78). Kw. ciemno-karmazynowe, średnie, pełne, prawie bez zapachu. Krz. silne.

Rosa indica Noisettiana-Borbonica. — Róże Nuazetoburbońskie.

Mieszańce tu należące pochodzą ze skrzyżowania róży białej Nuasety z odmianami róży powtarzającej (R. hybrida bifera) i burbońskimi. Wszystkie odmiany kwitną bardzo obficie i powtarzają całe lato, są niegrymaśne i wytrwałe. — Cięcie mierne albo długie, zależnie od siły wzrostu danej odmiany.

Białe:

Boule de Neige. (Lacharme 68). Kw. czysto-białe, średnie, pachnące, pełne, czarkowate, łatwo rozkwitające. Krz. dość bujne, bardzo obficie kwitnące, wytrwałe.

Coquette des Blanchés. (Lacharme 72). Kwiaty czysto-białe z zielonkowatym odcieniem, średnie, pachnące, pełne. Krz. silne.

Mad. Alfred de Rougemont. (Lacharme 63). Kw. białe, różowo cieniowane, karminowo obrzeżone, duże, pełne, pachnące. Krz. mierne, obficie kwitnące.

Perle des Blanchés. (Lacharme 73). Kw. czysto-białe, średnie, pachnące, pełne. Krzaki silne, obficie kwitnące w baldachogronach.

Żółte:

Alister Stella Gray. (Gray 95). Kw. pomarańczowo-żółte z odcieniem szafranowym, średnie, pełne, śpiczaste. Krz. bardzo silne, pnące, bardzo obficie kwitnące.

Emilia Plantier. (Schwartz 79). Kw. jasno-miedziano-żółte w blado żółtawy ton przechodzące, średnie, pełne, pachnące.

Mad. Alfred Carrière. (Schwartz 80). Kw. łososiowo-białe, duże, pełne, bardzo pachnące, kuliste. Krz. bardzo bujne, pnące.

R ó ż o w e :

Mad. Auguste Perrin. (Schwartz 79). Kw. perłowo-różowe, średnie, pełne, pachnące. Krz. silne.

Pavillon de Pregny. (Guillot 64). Kw. białe z czerwono-brunatnym nalotem, średnie, pełne, pachnące. Krz. mierne.

Rosa hybrida polyantha, Hort. Róża mies. polianta.

Mieszzańce róży polianta zaliczają się do nowszych zdobyczy, przed 30 jeszcze laty, znane prawie nie były. Pochodzą one ze skrzyżowania róży indyjskiej (*R. indica*) z różą wielokwiatową (*R. multiflora*). Wyróżniają się one przede wszystkim, niskim wzrostem, małymi kwiatami zwyczajnie w wielkiej ilości w kęsiach zebranych, tudzież nieustannym kwitnieniem, trwającym niekiedy od czerwca do jesieni. Nadają się wybornie do obsadzania grządek kwiatowych rozmaitego kształtu, kwietników, a nawet i w kobiercowym zdobnictwie zastosowanie znaleźć mogą. Nakrycia zimą wymagają starannego, cierpią bowiem dotkliwie od mrozów i wilgoci. Cięcie stosować należy krótkie.

B i a ł e :

Bouquet de Neige. (Vilin 1900). Kw. lśniaco białe, półpełne. Krz. niskie, bardzo wytrwałe.

Clotilde Soupert. (Soupert et Notting 90). Kw. perłowo-białe z środkiem różowym, pełne, kuliste o płatkach dachówkowato ułożonych, pachnących, łatwo rozkwitających w kształcie małych asterków. Krz. silne, wysmukłe obficie kwitnące, na jednym krzaku ukazują się niekiedy białe i różowe kwiaty.

Katharine Zeimet. (P. Lambert 1901). Kw. czysto białe, małe, dość pełne, pachnące, na długich ogonkach do góry wzniesionych. Krz. dość bujne.

Marie Pavic. (Alégatière 89). Kw. białe z różowym odcieniem zwłaszcza w środku, pełne, pachnące w kształcie rozetki. Krz. mierne, bardzo obficie kwitnące.

Miniature. (Alégatière 85). Kw. białe z odcieniem różowym, pełne, pachnące, łatwo rozkwitające. Krz. krzewiste o krótkich gałązkach. obficie kwitnące, karłowe.

Pâquerette. (Guillot 76). Kw. czysto-białe, bardzo małe, pełne, prawie bez zapachu. Krz. niskie.

Mosella. (Lambert et Reiter 96). Kw. białe na jasno-żółtym tle z środkiem niekiedy żółtawo-różowym, średnie, pełne, kuliste o kameliowym układzie. Krz. bardzo obficie kwitnące.

Sehneewittchen. (P. Lambert 1901). Kw. śmietankowo-białe, przechodzące w śnieżno-białe, pełne, pachnące. Krz. niziutkie.

Żółte:

Etoile de Mai. (Gamon 93). Kw. nankinowo-żółte, przechodzące w żółtawo-białe, duże, odnośnie do gatunku, pachnące, łatwo rozkwitające. Krz. niskie, bujne, obficie kwitnące.

Etoile d'Or. (Dubreuil 90). Kw. dwubarwne cytrynowo-żółte z środkiem siarkowo-żółtym, dość duże, pełne, kuliste. Krz. niskie, obficie kwitnące.

Eugénie Lamesch. (P. Lambert 1900). Kw. chromowo-żółte, przechodzące w jasno-żółte, różowo cieniowane, średnie, pełne, pucharowate, jabłkami pachnące. Krz. niskie, krzewiste.

Mad. E. A. Nolte. (Bernaix 93). Kw. żółte, przechodzące w różowo-białe, małe, pełne, łatwo rozkwitające. Krz. niskie, bardzo obficie kwitnące.

Perle d'Or. (Rambeaux 84). Kw. nankinowo-żółte z środkiem pomarańczowym, duże, pachnące, o płatkach dachówkowato ułożonych, pączku śpiczastym. Krz. niskie.

Różowe:

Cécile Brunner. (Ducher 81). Kw. lśniaco-różowe na żółtym tle, o zewnętrznych płatkach jasno-różowych, małe, pełne o śpiczastym pączku. Krz. niskie.

Gloire des Polyantha. (Guillot 88). Kw. różowe na białym tle, małe, pachnące, o płatkach dachówkowato ułożonych.

Mignonnette. (Guillot 82). Kw. różowe w białe przechodzące, małe, półpełne, łatwo rozkwitające. Krz. niskie, krzewiste.

Philippine Lambert. (P. Lambert 1903). Kw. srebrzysto-różowe z mięsistym nalotem i ciemniejszym środkiem, małe, pełne, o kameliowym układzie płatków, pączku podługowatym. Krz. wysmukłe, bardzo obficie kwitnące.

Sisi Ketten. (Gebr. Ketten 1901). Kw. brzoskwiniowo-różowe z karminowymi żyłkami, na tle żółtawym, w kształcie małych asterków. Krz. niskie, wysmukłe, obficie kwitnące.

Czerwone:

Leonie Lamesch. (P. Lambert 1900). Kw. ciemno-miedziano-czerwone z żółtym środkiem, małe, pełne, bardzo pachnące. Krz. z silne wysmukle.



R. miesz. polianta „Mad. Norbert Levasseur“.

Mad. Norbert Levasseur. (Levasseur 1904). Kw. Iśniaco- - jasno-rubinowe, duże, półpełne. Krz. mierne, bardzo obficie kwi- - tnące w dużych baldachach.

Perle des Rouges. (Dubreuil 97). Kw. aksamitno-karmazynowe z wiśniowym odcieniem, pełne, dachówkowate, w kształcie płaskiego pucharu. Krz. niskie, obficie kwitnące.

Primula. (Soupert Nott. 1901). Kw. blado-różowe, z wnętrzem białym, małe, pełne, nie ściśle. Krz. zwarte.

Rosa semperflorens, Cortis. — Róża zawsze kwitnąca.

Gatunek ten pochodzi z Indyi. Kwitnie prawie cały rok. Krzewy o gałęziach gładkich, dość silnych, postaci wysmukłej i cierniach mniej albo więcej wygiętych, mocnych, szerokich, czerwonych, niekiedy w bardzo małej ilości. Ogonki liściowe prawie zawsze rzęsowate, cierniami uzbrojone; listki nagie, z wierzchu lśniące, piłkowane w młodości purpurowo-czerwone. Kwiaty niekiedy w kiściach średnie lub małe, prawie bez zapachu, różowe i blado-różowe.

Należy tu podgatunek:

Rosa bengalensis, Person. Róża miesięczna.

Pierwszy raz sprowadzona przez podróżnika Keer w 1789 r. do Anglii, skąd w 1798 r. przesłał ją lekarz Barbier ogrodowi botanicznemu w Paryżu. U wszystkich odmian, których jest już spora ilość, kwiaty nie są ściśle pełne, niekiedy nawet zaledwie półpełne. Kwitną prawie cały rok i są cennym nabytkiem, dla każdego ogrodu kwiatowego, spożytkowywane bywają częstokroć także jako rośliny pokojowe. Rozmnażanie dokonywa się pospolicie z sadzonek, chociaż niektóre odmiany bywają też szczepione. Cięcie zwyczajnie krótkie. Wymagają starannej ochrony na zimę.

Odmiany tu należące:

Białe:

Ducher. (Ducher 70). Kw. czysto białe, średnie, pucharowate, środkowe płatki pofałdowane, pachnące, półpełne. Krz. mierne, obficie kwitnące, samotne albo w kiściach.

La Neige. (Reboul 94). Kw. śnieżno-białe, średnie, pełne, krzaki niskie, wysmukłe, kwitnące w baldaszkogronach.

Mad. Jean Sisley. (Dubreuil 85). Kw. matowo-białe, duże, pełne, pucharowate o układzie płatków dachówkowatym. Krz. bardzo silne i bardzo obficie kwitnące.

Żółte:

Mad. Eugène Resal. (Guillot 95). Kw. dwubarwne: żółtawo-różowe, na pomarańczowym tle, duże, półpełne, pachnące. Krz. silne, bardzo obficie kwitnące

Souvenir d'Aimée Terrel des Chênes. (Schwartz 98): Kw. miedziano-różowe, z odcieniem karminowym, małe, pełne, pachnące o podłużnym pączku złoto-żółtym w brzoskwińowo-różowy przechodzący. — Krz. niskie.

Różowe:

Hermosa. (Manchesau 40): Kw. delikatnie różowe, średnie, pełne, pachnące, kuliste. Krz. mierne, b. obficie kwitnące.

Laurette Messimy. (Guillot 88): Kw. lśniący pomarańczowo-różowe na jasno-miedzianym tle, średnie, pełne, pachnące o podłużnym pączku. Krz. silne, obficie kwitnące.

Czerwone:

Cramoisi Supérieur: Kw. lśniący-karmazynowe, średnie, czarkowate, półpełne, łatwo rozkwitające. Krz. średnie.

Dunkelrote Hermosa. (Geissler 1900): Kw. ciemno-karminowe, średnie, pełne, pachnące. Krz. mierne, b. obficie kwitnące.

Louis Philippe. (Guérin 34): Kw. ciemno-purpurowe, średnie, pełne, kuliste. Krz. mierne.

Nabonnand. (Nabonnand 87): Kw. aksamitno-purpurowe, miedziano-żółto cieniowane, duże, pełne, do góry wzniesione, łatwo rozkwitające o płatkach dachówkowato ułożonych. Krz. b. silne.

Werners's Liebling. (E. Werner-Gotha 1903): Kw. ciemnoczerwone, duże, dość pełne. Krz. silne, bardzo obficie kwitnące. Wdzięcznie kwitnie w zimie.

Santa Rosa. Z nowszych do piękniejszych należy. Kwiaty karminowo-czerwone, średnie, dość pełne. Kwitnie wdzięcznie i obficie. Nie cierpi od rdzy.

IV. *Banksiae*, Crépin. — **Róża Banka.**

Gatunek:

***Rosa Banksiae*, R. Br. Róża Banka.**

(Syn. *R. inermis* Roxb., *R. cymosa* Tratt).

Chiny, Japonia. Krzak do 3 m dorastający, kwitnie w maju i czerwcu. Gałęzie pnące, nagie, pozbawione cierni z zieloną korą. Liście lancetowato-śpiczaste, lśniące. Kwiaty małe, liczne, białe albo żółtawe. Spora ilość mieszańców z pełnymi kwiatami tu należąca, dla naszego klimatu do hodowli gruntownej są bez znaczenia, jedynie tylko jako doniczkowe rośliny, mogąbrane być pod uwagę. Natomiast we Francji, we Włoszech i Anglii są ulubione i dość rozpowszechnione odmiany:

R. Banksiae alba. Kwiaty białe, pełne.

R. Banksiae lutea. Kwiaty żółte, półpełne, znane i pospolite na Riwierze, gdzie zakwitają zwyczajnie na wiosnę: w marcu i kwietniu.

V. *Gallcae*, Crépin. — **Róże francuzkie.**

Do sekcji tej należą dwie grupy: pierwsza obejmuje róże jeden tylko raz kwitnące w ciągu lata, z wyjątkiem podgatunku: „*Rosa centifolia muscosa bifera*“; druga — powtarzające kwitnienie dwa albo i kilkakrotnie przez lato: „*Rosa hybrida bifera*“, zwane powszechnie „remontantami“. Przed kilku dziesiątkami lat liczono tysiące odmian z jednorazowym kwitnieniem, które musiały, z małym wyjątkiem, ustąpić miejsca różom powtarzającym.

Grupa 1-sza:

***Rosa gallica* (Linné 1753). Róża francuska.**

Syn. *R. provincialis*; *R. austriaca*, Crantz; *R. muscosa*, Miller; *R. pumila*, L. Fils.

Azya środkowa, Armenia, Kaukaz. — Krzaki niskie, wysmukłe, zimotrwałe, nieregularnie cierniami uzbrojone, w stosunku do podstawy są krótkie i ściśnięte. Niekiedy gałęzie pokryte

szczecinkowatymi albo igielkowatymi cierniami; listków 3–5 okrągłych, nagich, skórkowatych, z odwrotnej strony puchowatych lub włoskowatych. Kwiaty cokolwiek tylko pachnące, pojedyncze, niekiedy półpełne, czerwone z fioletowym odcieniem, zwykle po kilka kwiatków na jednej gałązce.

Podgatunki:

a) *Rosa gallica hybrida* (syn. *R. Provincialis*), z odmianami:

Belle des Jardins. (Guillot fils 73): Kwiaty fioletowo-purpurowe z odcieniem karminowym z białymi plamami, średnie, pełne. Krzaki silne, bardzo wytrwałe. Przycinać tylko cokolwiek.

Mad. d'Hebray. (Pradel 21). Kwiaty białe, różowo prążkowane, duże i pełne. Krzaki mierne.

Tricolor de Flandre. (E. van Houtte 46): Kw. blado-różowo-purpurowe, fioletowo prążkowane, średnie, pełne. Krz. mierne.

Oeillet flamand. (Vibert 45): Kw. różowo-białe i jasno-różowo prążkowane, średnie, pełne, płaskie. Krz. silne, wysmukłe.

Conditorium. Kw. brunatno-różowe, półpełne, średnie, bardzo pachnące. Krz. silne, obficie kwitnące. Znosi najcięższe mrozy bez nakrycia. Jest to prawdziwa róża cukrowa, używana na przeroby cukrownicze, służy tudzież na Wschodzie do przyrządzania wody różanej.

b) *Rosa gallica hybrida borbonica*. Róża francuska czyli prowancka, skrzyżowana z burbońską, używana z powodzeniem do tworzenia piramid.

Odmiany:

Paul Ricault. (Portemer 45). Kw. karmazynowo-różowe.

Paul Verdier. (C. Verdier 66): Kw. lśniaco-różowe.

c) *Rosa gallica hybrida bengalensis*. Róża francuska czyli prowancka, skrzyżowana z bengalską.

Odmiany:

Brennus. (Laffay 30): Stara i rzadko w ogrodach spotykana róża. Kw. duże 8 cm średnicy, bardzo pełne i kształtnej budowy, karmazynowe, pachnące.

Coupe d'Hebé. (Laffay). Kwiaty ciemno-różowe, pełne.

d) *Rosa gallica hybrida Noisettiana*. Róża francuska albo prowancka, skrzyżowana z Nuazetą.

Odmiana:

Mad. Plantier. (Plantier 35): Kw. czysto białe, średnie, pełne, pachnące, płaskie. Krz. bardzo bujne, obficie kwitnie ale nie powtarza.

e) **Rosa damascena.** — **Róża damasceńska.**

Pochodzi z Syrii gdzie w ogromnych ilościach rośla dziko. Sprowadzona w 1270 r. przez Thibaulta IV, powracającego z wyprawy krzyżowej. Krzaki od 1—1.20 m dorastające, o gałęziach chropowatych, jasno-zielonych, pokrytych mocnymi, gęstymi, haczykowatymi cierniami. Liście 5—7 listkach pojedynczo ząbkowanych, owalnych, z wierzchu nagich, lśniaco-zielonych, pod spodem włoskowatych. Pączki kwiatowe podłużne, na ogonkach gruczołkowatych niekiedy szczecinkowatych. Kw. pojedyncze albo półpełne wielkie, pachnące, różowe i białe w odcieniach, zebrane w baldaszkach lub wiechach o 4—20 kwiatkach, tudzież zdarzają się i samotne. Zupełnie zimotrwałe.

Tu należy:

Rosa trigintipetala, Dieck. Pochodzi ze skrzyżowania róży francuskiej (*R. gallica*) z damasceńską. Jest to sławna prawdziwa róża „Kazanłycka“, która w wielkich ilościach uprawianą bywa w Bułgarii, Rumelii i Azji Mniejszej na wyrób olejku różanego. Kwiaty różowe, półpełne i bardzo pachnące. Krzaki silnie wytrwałe i bardzo obficie kwitnące.

f) **Rosa centifolia L.** — **Róża stulistna.**

Południowa Europa, Wschód. Krzaki od 60—1.40 m dorastające, prawie bez odrostków; gałązki pokryte cierniami rozmaitej wielkości, częściowo gruczołkowato-szczecinowatymi. Listki duże, jajowate, cokolwiek zwieszane, jakby zwiędłe z obydwu stron włochate, podwójnie ząbkowane. Pączki kwiatowe jajowate, krótkie; działki kielichowe odstające, kielich i ogonek szczecinowato-gruczołkowate. Kwiaty białe i czerwone w odcieniach, pełne, pachnące. Listki kielicha pierzaste, znacznie dłuższe od pączka. Wytrzymują najcięższe u nas zimy, bez nakrycia. Co do wyboru miejsca i gleby nie są wybredne, rosną na każdej nawet lekkiej piaszczystej ziemi byleby nie lotnym piasku i sapowatej. — Przyzinciania w ogóle nie znoszą; jeżeli rozchodzi o kwiaty, ograniczyć

się tylko należy do wycięcia suchych i starych gałęzi i przerzedzenia tychże, gdyby zwarto się rozrosły.



Róża kazanłycka. — *R. trigintipetala*.

Odmiany:

Centifolia alba, hort. Kwiaty białe, średnio-ppełne, pachnące.

C. major, hort. Kwiaty duże 8 *cm* średnicy, płaskie, różowe, pachnące.

C. minor, hort. Kwiaty małe 4 cm. średnicy, płaskie, bardzo pełne, różowe.

C. Königin von Dänemark. (Broth 1816): Kwiaty cielisto-różowe z ciemniejszym środkiem, średnie, pełne. Krz. silnie się rozrastające, wytrwałe.



Róża mchowa. — *R. centifolia muscosa*.

g) ***Rosa centifolia muscosa*, Miller. — Róża mchowa.**

Różni się głównie od stulistnej tem, że ogonki i pączki kwiatowe pokryte są gęstym, lepkim, mchowym kożuchem i stąd nazwa mchowych róż pochodzi; posiadają przytem gęściejsze ciernie, oraz rozmaitsze ubarwienie kwiatów. Pochodzenia nie-wiadomego. Zimują bez nakrycia.

Odmiany:

Cristata. (Kirche 27): Kw. różowe, pełne, dość duże, bardzo pachnące. Kielich grzebieniowaty. Krzewy mierne. Ciąg krótko.

Communis. Zwyczajna mchowa, biała, pełna, zresztą bardzo piękna.

Reine Blanche. (Robert 58): Kwiaty białe, duże, pełne, płaskie. Kwitnie w baldaszkach.

Little Gem. (W. Paul 81): Kwiaty karmazynowe, kuliste, pełne. Ciąg krótko.

Eugénie Verdier. (E. Verdier 73): Kwiaty cynobrowo-czerwone, duże, pełne, kuliste, z pięknymi pączkami. Krz. bujnie rosnące.

h) **Rosa centifolia muscosa bifera**. — **Róża mchowa powtarzająca**.

Jest to mieszaniec powtarzający kwitnienie, powstał ze skrzyżowania z innymi gatunkami, przyczem róża mchowa służyła zawsze za matkę. Różni się od pierwowzoru silniejszym nieco wzrostem, powtarzającym kwitnieniem oraz rozmaitszym zabarwieniem kwiatów; pączki jednakże nie są tak pięknie mchem pokryte jak u poprzednich.

O d m i a n y:

Blanche Moreau. (Moreau-Robert 81): Kw. białe, pełne, duże. Pączek śpiczasty, łatwo ryzkwitający. Krz. bujne, wytrwałe.

Cumberland Belle. (Conrad 1900): Kw. srebrzysto-różowe, duże, pełne, bardzo pachnące. Krz. bardzo silne, cokolwiek pnące.

Souper et Notting. (Pernet 75): Kw. różowe, kuliste, pełne. Krz. niskie.

Deuil de Paul Fontaine. (Fontaine 84): Kw. ciemno-purpurowe, ognisto cieniowane, duże, pełne.

Engénie Guinoisseau. (Guinos. 64): Kw. wiśniowe, przybierające fioletowo-purpurowy ton, wielkie, pełne. Krz. silne, obficie kwitnące.

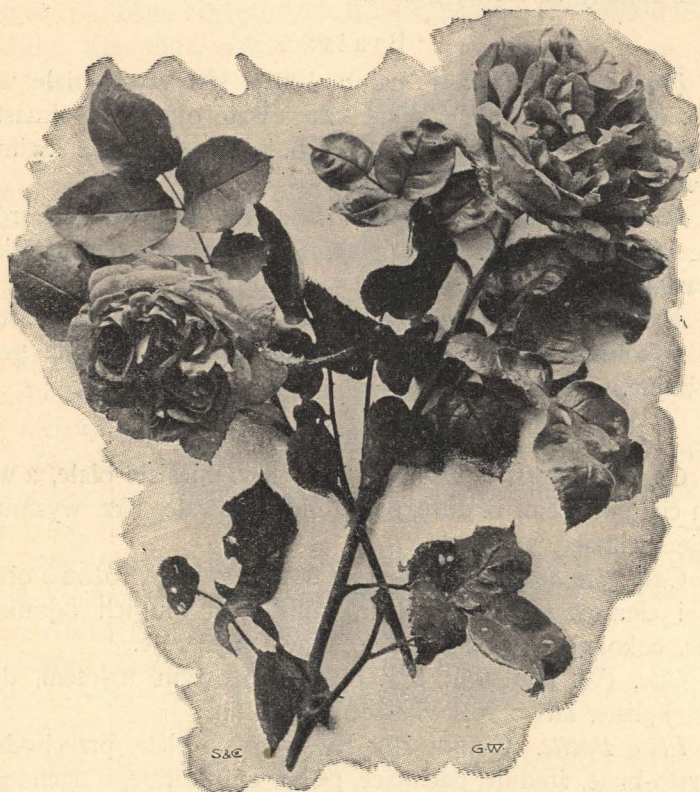
James Veitch. (E. Verdier 65): Kw. stalowo-fioletowe, ognisto cieniowane, średnie, pełne. Krz. mierne, obficie kwitnące.

Grupa 2.

Rosa hybrida bifera hort. — **Róża powtarzająca**.

Odmiany do grupy tej należące, wzięły początek ze skrzyżowania róży francuskiej (*R. gallica*) z indyjską (*R. indica*), tudzież bengalską i herbatnią, mając za matkę pierwszą, za ojca

drugą, a względnie następne. Zajmują one obok herbatnich i mięszańców herbatnich pierwszorzędne miejsce, zwłaszcza dla środkowej i północnej Europy, są materiałem cenniejszym od powyżej wzmiankowanych. Po matce odziedziczyły wzrost zwięzły, ulistnienie, oraz podobny rodzaj cierni, tudzież wytrwałość; na-



Róża powtarzająca. — R. hybr. bifera.

tomiał po ojcu powtarzanie kwitnienia. Przymioty te właśnie uczyniły je nadzwyczajnie popularnymi i ulubionymi, tem bardziej zasługującymi na to, że nie tylko kształt i budowa kwiatów posiadają wszelkie zalety, ale i w zabarwieniu tychże, z wyjątkiem żółtych, niesłychanem bogactwem odcieni się szczyć. Nie wszystkie atoli jednakowy posiadają popęd do powtarzania kwitnienia,

w każdym razie, nie tak silny, jak u herbatnich, którem na tym punkcie niedorównywują. Udają się w każdej ogrodowej ziemi, byleby niezbyt wilgotnej i suchej. Cięcie stosuje się wedle siły wzrostu. Słabo rosnące odmiany przycinać krótko, silnie i bujnie rozrastające się dłużej.

Odmiany zalecenia godne.

Białe:

Frau Karl Druscki. (P. Lamb. 1901): Kw. czysto-białe, wielkie, b. duże, nie zupełnie pełne, czarkowate o pączku śpiczastym i długim, łatwo rozkwitającym. Krz. b. bujne, b. obficie kwitnące i b. wytrwałe.

Mabel Morrison. (Brughton 79): Kw. białe w lecie, różowawe w jesieni, duże, dość pełne. Krzaki o grubych gałęziach, wytrwałe.

Merveille des Blanches. (Pernet 95): Kw. czysto-białe, z środkiem cokolwiek różowo cieniowanym, b. duże, prawie pełne. Krz. bujne.

Białe z odcieniami innych barw:

Captain Christy. (Lacharme 73): Kw. mięsisto-białe, z wnętrzem ciemniejszym, b. duże, pełne, pucharowate. Krz. wysmukłe, obficie kwitnące, wytrwałe.

Catherine Soupert. (Lacherme 80): Kw. białe, różowo obrzeżone i cieniowane, pełne, duże, kuliste, na długich ogonkach, zwisłe, cokolwiek pachnące. Krz. silne i wytrwałe.

Clio. (W. Paul 95): Kw. białe z różowym nalotem, duże, pełne, kuliste, łatwo rozkwitające. Krz. bujne.

Elisa Boëlle. (Guillot 70): Kw. mięsisto-białe, przechodzące w czysto-białe, średnie, pachnące, pełne, czarkowate, o dachówkowym układzie płatków, zwisłe. Krz. b. bujne i b. obficie kwitnące.

Eugénie Verdier. (Guillot 70): Kw. lśniaco-mięsisto-białe, z białym połyskiem z wnętrzem ciemniejszym, duże, pełne, kuliste, śpiczaste. Krz. wysmukłe.

Julius Finger. (Lacherme 80): Kw. białe z środkiem różowym, duże, pełne, pachnące. Krz. wysmukłe.

Princess of Wales. (Laxton 72): Kw. białawo-różowe, duże, pełne, b. pachnące, kuliste, zwisłe. Krz. mierne.

Silver Queen. (W. Paul 88): Kw. srebrzysto-różowe w środku różowo cieniowane, duże, pełne, czarkowate. Krz. mierne, obficie kwitnące.

Żółte:

Gloire Lyonnaise. (Guillot 85): Kw. chromowo-żółte o płatkach lśniaco-biało obrzeżonych, b. duże, pełne, o śpiczastym pączku, samotne. Krz. silne, wysmukłe.

Jasno-różowe:

Baronne Nathalie de Rothschild. (Pernet 85): Kw. srebrzysto-różowe, b. duże, prawie pełne, pachnące. Krz. b. silne, b. obficie kwitnące.

Comtesse de Paris. (Lévèque 83): Kw. lśniaco-różowe, duże, pełne, prawie bez zapachu. Krz. silne, obficie kwitnące.

Duchesse de Vallombrosa. (André Dunand 75): Kw. delikatnie różowe z ciemniejszym środkiem w różowawo-biały ton przechodzące, duże, pełne, pachnące, kuliste. Krz. silne, wysmukłe, wytrwałe.

Duchesse of Edinburgh. (Schwartz 76): Kw. jasno-różowe ze srebrzystym nalotem z środkiem lśniącym, duże, pełne, zwisłe. Krz. silne.

Her Majesty. (Benett 86): Kw. jasno-różowe, olbrzymie, b. pełne, pachnące, kuliste, dachówkowate. Krzaki niezwykle bujne, wysmukłe o grubych gałęziach, wytrwałe.

Mad. Gabriel Luizet. (Liabaud 78): Kw. atlasowo-różowe, b. duże, pełne, pachnące, półkuliste z środkiem śpiczastym. Krz. silne, obficie kwitnące.

Mad. Massicault. (Schwartz 85): Kw. mięsisto-różowe z srebrzystym połyskiem, duże, pełne, pachnące. Krz. mierne, obficie kwitnące.

Mad. Raoul Chandon. (Ch. Verdier 85): Kw. różowe, szczytami płatków jaśniejsze, duże, pachnące, pełne, dachówkowate. Krz. silne, obficie kwitnące.

Mistresse John Laing. (Benett 88): Kw. jedwabisto-różowe, podobne do „Mad. Gabriel Luizet“, pełne, mierne, kuliste, b. pachnące, zwisłe. Krz. mierne, wcześniej i obficie kwitnące, wolne od rosy mącznej, wytrwałe.

Pride of Waltham. (W. Paul 82): Kw. jasno-mięsisto-różowe, duże, pełne, czarkowate. Krz. silne o gładkiej korze.

Ciemno-różowe:

Alphonse Soupert (Lacharme 84): Kw. lśniaco-różowe, duże, pełne, kuliste. Krz. b. silne, wczesnie kwitnące, wytrwałe.

Anna de Diesbach (Lacharme 59): Kw. karminowo-różowe srebrzysto cieniowane, duże, b. pachnące, pełne, czarkowate. Krz. bujne, wytrwałe.

Hippolyte Jamain (Lacharme 75): Kw. lśniaco-różowe z karminowym odcieniem, b. duże, cokolwiek pachnące, pełne. Krz. mierne.

John Hopper (Ward. 63): Kw. jasno-różowe, z wnętrzem karminowem, duże, pachnące, pełne półkuliste. Krz. b. bujne, b. obficie kwitnące, wysmukłe, wytrwałe.

Mad. Eugenie Verdier (E. Verdier 79.): Kw. atlasowo-różowe ze srebrzystym nalotem, b. duże, pachnące, pełne, kuliste. Krz. mierne.

Magna Charta (W. Paul 77): Kw. jasno-różowe z karminowym odcieniem, b. duże, pachnące, pełne kuliste. Krz. b. bujne, obficie kwitnące, wytrwałe.

Marquise de Castellane (Pernet 70): Kw. soczysto-różowe, b. duże, pachnące, dość pełne. Krz. mierne; ściśle, obficie kwitnące, wytrwałe.

Paul Neyron (Levet 70): Kw. pięknie różowe, olbrzymie, młode kuliste, późniejsze czarkowate, pachnące, pełne. Krz. b. silne, wytrwałe.

Souvenir de la Reine d' Angleterre (Cochet 56): Kw. lśniaco-różowe b. duże, pełne, pucharowate cokolwiek pachnące. Krz. silne, obficie kwitnące, b. wytrwałe.

Victor Verdier (Lacharme 60): Kw. soczysto-czerwone z karminowym odcieniem, duże, pełne, kuliste, wypukłe. Krz. mierne b. obficie kwitnące, wytrwałe. Cięcie krótkie.

Karminowo-czerwone:

Alfred Colomb (Lacharme 66) Kw. ognisto-czerwone, przy podstawie płatków różowe, duże. b. pachnące, pełne, wypukłe, zwiśłe. Krz. mierne, b. obficie kwitnące. wytrwałe.

Alfred K. Williams (Schwartz 78): Kw. karminowe, duże, pachnące, o dachówkowym układzie płatków. Krz. mierne wysmukłe.
Docteur Andry (E. Verdier 65): Kw. ciemno-karminowe, duże, pełne, cokolwiek pachnące, czarkowate o dachówkowym układzie, zwisłe. Krz. silne, obficie kwitnące, o gładkiej korze.

Etienne Levet (Levet 72): Kw. karminowe, b. duże, pełne, czarkowate. Krz. wysmukłe o grubych gałęziach i gładkiej korze, obficie kwitnące.

Georges Moreau (Moreau-Robert 81): Kw. bardzo lśniaco-różowe o atlasowym połysku, z cynobrowym nalotem, b. duże pełne, pachnące, b. łatwo rozkwitające. Krz. b. bujne.

Gustave Piganeau (Jos. Pernet 90): Kw. lśniaco-karminowo-lakowe, b. duże, pełne, kuliste, łatwo rozkwitające. Krz. mierne.

Jules Margottin (Margottin 53): Kw. soczysto-wiśniowe, duże, pełne, b. pachnące, kuliste o układzie dachówkowatym. Krz. b. silne, obficie kwitnące i b. wytrwałe.

Mad. Victor Verdier (E. Verdier 64): Kw. lśniaco-wiśniowe b. pachnące, duże półkuliste, pełne, łatwo rozkwitające, zwisłe. Krz. silne, wytrwałe.

Sénateur Vaisse (Guillot 59): Kw. lśniaco-czerwone z połyskiem, duże, pełne, p. pachnące, kuliste. Krz. mierne, obficie kwitnące o gładkiej korze, wytrwałe.

Souvenir de Fierre Oger (F. Perin 96): Kw. soczysto-różowe, b. duże, pełne, kuliste, b. pachnące o szerokich płatkach na zewnątrz pofałdowanych, b. łatwo rozkwitające. Krz. b. silne.

Ulrich Brunner fils (A Levet 82): Kw. wiśniowo-czerwone o szerokich płatkach średnio pełnych, cokolwiek pachnących łatwo rozkwitających. Krz. b. bujnych, wysmukłych, nie podlegających rosie mącznej.

Szkarłatne i cynobrowo-czerwone:

Annie Wood (E. Verdier 67): Kw. jasno czerwone, duże b. pachnące, b. pełne, o dachówkowatym układzie płatków, zwisłe. Krz. silne, wysmukłe.

Bob Davison (A Dickson 1903) Kw. olśniewająco-szkarłatne, karmazynowo-cieniowane, duże, b. pełne, o podłużnym pączku. Krz. silne wysmukłe.

Ducke of Connaught (G. Paul 77): Kw. lśniaco-aksamitno karmazynowe z ognistym odcieniem, duże, pełne, b. pachnące, kuliste, zwisłe. Krz. bujne i wytrwałe.

Ducke of Edinburgh (H. Paul 68): Kw. cynobrowo-czerwone, cokolwiek karmazynowo-cieniowane, duże, kuliste, pachnące, z wypukłym środkiem, zwisłe. Krz. bujne.

Eclaireur (Vigneron 96): Kw. ciemno-czerwone, duże, pełne, pachnące, pucharowate na b. silnych ogonkach osadzone. Krz. bujne.

Fischer & Holmes (E Verdier 66): Kw. szkarłatne, karminowo-cieniowane, mierne, kuliste, pachnące, łatwo rozkwitające, zwisłe. Krz. silne, obficie kwitnące, wytrwałe.

Général Jacqueminot (Roussel 53): Kw. lśniaco-aksamitnoczerwone, duże, prawie pełne, b. pachnące, o cienkich płatkach, łatwo rozkwitające, zwisłe. Krz. bujne, wytrwałe.

Gloire de Margottin (Margottin 87): Kw. olśniewająco-czerwone, duże, pełne, kuliste, b. pachnące o pączku podłużnym łatwo rozkwitającym. Krz. bujne.

Lord Frederic Cevendish (Frettingham 84): Kw. olśniewająco-szkarłatne, b. duże, pełne, kuliste, zwisłe. Krz. b. bujne.

Louis von Houtte (Granger 64): Kw. karmazynowo-różowe, z ognistym nalotem, b. duże, pełne, kuliste, pachnące. Krz. bujne, wytrwałe.

Mad. Ducher (Levet 80): Kw. wiśniowe na zewnątrz purpurowo obrzeżone, duże, pełne, b. pachnące, łatwo rozkwitające. Krz. mierne.

Marie Baumann (Baumann 64): Kw. lśniaco-ciemno-karminowe, duże, kuliste, pełne, b. pachnące, łatwo rozkwitające, zwisłe. Krz. mierne, obficie kwitnące, wytrwałe.

Souvenir de Spa. (Gautreau 74): Kw. ciemno-czerwone z ognistym nalotem mierne, pełne, pachnące. Krz. mierne.

Purpurowe i karmazynowe:

Charles Lefévre. (Lacharme 62): Kw. aksamitno-karmazynowe, duże, pucharowate, b. pachnące o dachówkowatym układzie płatków. Krz. silne, dość wytrwałe.

Duchess of Connaught. (Noble 83): Kw. lśniaco-karmazynowe z karminowym połyskiem, niekiedy z fioletowym nalotem, duże, pełne, b. pachnące, kuliste. Krz. mierne, b. obficie kwitnące.

Earl of Dufferin. (Dickson 88): Kw. aksamitno-karmazynowe z odcieniem kasztanowatym, duże, pełne, kuliste, b. pachnące, zwisłe o płatkach zaokrąglonych gładkich, po obcięciu długo zachowujących świeżość. — Krz. bujne, obficie kwitnące.

Earl of Pembroke. (Benette 83): Kw. aksamitno-karmazynowe o płatkach czerwono obrzeżonych, duże, pełne, kuliste. Krz. mierne.

Eclair. (Lacharme 94): Kw. lśniaco-ogniste, duże, pełne, pachnące, kuliste. Krz. bujne.

Eugenie Fürst. (Soupert et Notting 76): Kw. aksamitno-karmazynowe, ciemno-purpurowo cieniowane, pełne, pachnące, zwisłe. Krz. b. bujne, wytrwałe.

Horace Vernet. (Guillot 67): Kw. aksamitno-purpurowe, ciemno-karmazynowo cieniowane, duże, pełne, b. pachnące, półkuliste z ułożeniem dachówkowatym płatków. Krz. mierne.

Souvenir de Mad. Chédane-Guinoisseau. (Chédane-Guinoisseau 901): Kw. olśniewająco-czerwone, b. duże, b. pełne, płaskie, na długich ogonkach i b. dużych płatkach kwiatowych. Krz. silne i obficie kwitnące.

Victor Hugo. (Schwartz 85): Kw. lśniaco-karmazynowo-czerwone, purpurowo cieniowane, średnie, pachnące, kuliste, prawie pełne, zwisłe. Krz. mierne.

Czarno albo brunatnawo-czerwone:

Abel Carrière. (E. Verdier 76): Kw. purpurowo-karmazynowe z czarno-fioletowym nalotem z wnętrzem ognisto-czerwonym, pełne, duże ale cokolwiek tylko pachnące, zwisłe. — Krz. silne, wysmukłe.

Boncenne. (Liabaud 65): aksamitno-czarno-purpurowe, duże, b. pełne, pachnące, czarkowate niekiedy o układzie kameliowym. Krz. b. bujne, obficie i późno kwitnące. Cięcie długie.

Empereur du Maroc. (Guinoisseau 59): Kw. lśniaco-czerwone, czarno-purpurowo cieniowane, średnie, pełne, pachnące, zwisłe. Krz. mierne, dość wytrwałe.

Gloire de l'Exposition de Bruxelles. (Soupert et Notting 90): Kw. bardzo ciemne amarantowo-purpurowe na tle ognistym z aksamitnym połyskiem, duże, pełne, b. pachnące. Krz. b. silne i b. obficie kwitnące.

Jean Liabaud. (Liabaud 76): Kw. czarno-karmazynowe z aksamitnym połyskiem, duże, pełne, pachnące, dachówkowate. Krz. mierne.

Mad. Charles Meurice. (Meurice de St-Quentin 79): Kw. b. ciemne, purpurowe, duże, pełne, pachnące. Krz. silne.

Prince Camille de Rohan. (E. Verdier 62): Kw. aksamitno-ciemno-kasztanowato-karmazynowe z krwistym połyskiem, średnie czarkowate, pełne, b. pachnące, zwisłe, łatwo rozkwitające. Krz. b. silne, b. obficie kwitnące, wytwałe.

Princesse de Béarn. (Lévêque 15): Kw. czarno-czerwone z odblyskiem cynobrowym, b. duże, pełne, kuliste, pachnące, zwisłe, łatwo rozkwitające.

Reynolds Hole. (G. Paul 74): Kw. kastanowato-czerwone ze szkarłatnym odcieniem, duże, pełne, kuliste, zwisłe. Krz. silne o gładkiej korze.

Souvenir de William Wood. (E. Verdier 65): Kw. bardzo ciemne, czarno-purpurowe, ognisto cieniowane, duże, pełne, pachnące, czarkowate, zwisłe. — Krz. silne, obficie kwitnące.

Van Houtte. (Lacharme 70): Kw. amarantowo-ogniste, karmazynowo obrzeżone, z czarno-niebieskawym odblyskiem, b. duże, b. pełne, b. pachnące. Krz. silne, obficie kwitnące.

Xavier Olibo. (Lacharme 65): Kw. aksamitno-czarne, amarantowo i ognisto cieniowane, średnie, pełne, pachnące, kuliste, zwisłe. Krz. mierne, późno kwitnące.

Fioletowe:

Eugénie Verdier. (Guillot 64): Kw. ciemno-fioletowe, duże, pełne, zwisłe. Krz. silne.

Gloire de Ducher. (Ducher 66): Kw. z środkiem purpurowym z zewnątrz fioletowe, cynobrowo cieniowane, b. duże, pełne, cokolwiek pachnące, zwisłe, samotne. Krz. wysmukłe.

Pierre Notting. (Portemer 64): Kw. czarno-czerwone z fioletowym odcieniem, duże, b. pełne, b. pachnące, kuliste, zwisłe. Krz. silne, zakwitają w baldaszkach.

Rowland Hill. (R. Mack 89): Kw. ciemno-brunatne, kastanowato cieniowane, przechodzące w lśniący kolor czerwonego wina, b. duże, pachnące, pełne, o dachówkowatym układzie kwiatów. Krz. b. silne, obficie kwitnące.

Souvenir de Louis van Houtte. (E. Verdier 77): Kw. lśniako-karmazynowe przechodzące w ton fioletowy, duże, pełne, pachnące, czarkowate, zwisłe. Krz. bujne, wytrwale.

Prążkowane i plamiste:

Panachée d'Angers. (Moreau-Robert 79): Kw. różowe, purpurowo i fioletowo prążkowane, średnie, pełne, kuliste, zwisłe. Krz. bujne.

Panachée de Luxemburg (Soupert et Notting 97): Kw. purpurowo-fioletowe, śmietankowo i różowo prążkowane, średnie, pełne, kuliste. Krz. mierne, obficie kwitnące.

Vick's Caprice (James Vick v. Rochester 92): Kw. jasnoróżowe z atlasowym połyskiem, białe i karminowo prążkowane, duże, pełne, samotne. Krz. silne, obficie kwitnące.

VI. Caninae, Crép. **Psie.**

Gatunki róż tu należące, są cennym materiałem, ale wyłącznie tylko na użytek parkowy, dla ogrodu kwiatowego natomiast bez znaczenia. Rozrastają się wszystkie bujnie, są niewybredne i wytrwale.

Gatunki:

1) **Rosa canina**, (L. 1752). **Róża psia.**

Wschód. Europa. Pospolita także u nas w Polsce. Spotkać się z nią można na ugorach kępami rosnącą, na miedzach, krajem lasów liściastych, częściej na gruntach gliniastych, rzadziej piaszczystych. Krzaki 2–3 m i wyżej dorastające, o gałęziach rocznych, zwyczajnie długich, biczowatych, u góry powyginianych. Liście dość duże od 5–7 listkach jajowatych, pojedynczo albo podwójnie piłkowanych, zielonych, połyskujących, w późnej jesieni opadających; przylistki lancetowate, ku dołowi wygięte, delikatnie ząbkowane przy samym szczycie gruczołkowate; ogonki liściowe mocne, nagie ale najczęściej gruczołkowate i cierniste. Kw. różowe, blado-różowe, rzadziej białe, rozkwitające w czerwcu w pęczkach po kilka razem, niekiedy samotne albo podwójne. Owoce owalno-podłużne, szkarłatne, połyskujące, bez

listków kielicha, mięsiste, dojrzewające po pierwszych przymrozkach. Używane na konfitury.

Gatunek powyższy, używany bywa powszechnie na podkładki do szczepienia szlachetnych odmian róż, zarówno piennej jak i krzaczastych.

Podgatunki tu należące:

Rosa alba. L. Róża biała.

Powstała ze skrzyżowania róży psiej (*R. canina*) z francuzką (*R. gallica*).

Znaną i rozpowszechnioną wraz z odmianami była ona w ogrodach i parkach jeszcze przed 40-stu laty. Krz. 2–3 m dorastające, krzewią się kępiasto, są niewybredne i wytrzymują najcięższe zimy bez nakrycia, nieco czulsze są odmiany skrzyżowane z gatunkami delikatniejszymi. Przycinanie gałęzi jest prawie wykluczone, ograniczyć się atoli należy do przeradzenia krzaków, przez wycinanie starych gałęzi.

Główne cechy tej róży są następujące: liście okrągłe albo podługowate, pojedynczo niekiedy podwójnie piłkowane, ciemno-niebieskawo-zielone, ze spodu puchowate z jaśniejszym odcieniem; ciernie sierpowate rozmaitego kształtu; kwiaty białe albo z różowawym nalotem pełne i półpełne, przyjemnie pachnące; owoce gładkie, jajowate, nagie.

Odmiany:

Félicité Parmentier: Kw. średnie, pełne, białe, z środkiem mięsistym. Krz. bujne, wysmukłe, dobre do formowania kolumn.

Maidéns Blush (syn. *alba carnea*). Kw. średnie, kuliste, pełne, biało-różowe. Zalicza się do najpiękniejszych w tym rodzaju.

Gatunki:

2) **Rosa coriifolia, Fries. Róża tęgolistna.**

Krz. średniej wielkości o listkach skórkowatych, bez gruczołków, w młodości z obydwóch stron szaro-włochatych, później z wierzchu prawie nagich; cierniach rozmaitej wielkości sierpowatych; kwiaty pojedyncze różowe; owoce okrągłe, czerwone.

3) **Rosa elymaitica**, (Boiss. 1872).

Pochodzi z Azji południowo-zachodniej. Róża ta należy do nowszych zdobyczy i dlatego mało jeszcze jest znana. Krz. średnie, ozdobne z ulistnieniem niebieskawo-zielonym i małymi czerwonymi owocami.

4) **Rosa rubrifolia**, Vill. **Róża czerwonolistna.**

Syn. ferruginea Vill.

Europa. Porasta wzgórze i płasko-wzgórze. Krzaki 1–3 m dorastające, o gałęziach i gałązkach czerwonych z szaro-niebieskawym nalotem. Liście 5–7 listkach zaczerwienionych z niebieskawo-zielonym odcieniem, owalnych, pojedynczo ostro piłkowanych, spodem nagich. Ciernie na starszych gałęziach rozmaitej wielkości, większe sierpowato wygięte, mniejsze, zwłaszcza przy nasadzie młodych pędów bardziej wysmukłe. Przylistki purpurowe płaskie, podługowate. Kwiaty małe, purpurowe albo różowe, na długich ogonkach, samotne lub w baldaszko-gronach po 2–15 kwiatkach. Owoce okrągłe, wiśniowe, wczesnie dojrzewające.

Róża czerwonolistna jako materiał parkowy, zalicza się do pierwszorzędnych, nietylko z wdzięcznej postaci starszych egzemplarzy, których gałęzie malowniczo się rozkładają, w czasie zaś kwitnienia mnóstwem kwiatów się pokrywają, ale i z tego powodu, że jest zupełnie zimotrwała i niewybredna. Rozmnażanie z nasion i z odrostków.

5) **Rosa micrantha**, Sm. **Róża drobnokwiatowa.**

Ameryka północna. Krzew o liściach małych, ciemno-zielonych, pachnących. Tworzy duże, gęste krzaki z powyginanymi gałęziami, które pokrywają się w czerwcu bardzo licznymi różowymi kwiatami, 3–5 cm średnicy.

6) **Rosa rubiginosa**, L. **Róża rdzawa.**

Pojawia się w całej prawie Europie, Azji północnej na suchych miejscach, krajem lasów. Stosownie do rodzaju gleby dorasta od 1 $\frac{1}{2}$ –3 m. W czasie dni ciepłych i wilgotnych roz-tacza przyjemny, dość silny zapach jabłczany. Jest to krzew do-

bry parkowy, zupełnie zimotrwały i niewybredny co do jakości ziemi. Używany bywa pospolicie na żywopłoty. Kwitnie w drugiej połowie czerwca. Kw. małe, czerwone, samotne lub w baldaszkogronach zebrane. Liście 5–7 listkach owalno-okrągłych małych, z wierzchu nagich, pod spodem gruczołkowato-owłoszonych, brzegiem gruczołkowato-rzęsowatych, lepkich. Ciernie nierówne, przeważnie sierpowate ale cienkie. Owoce czerwone nagie, okrągłe, ku szczytowi nie zwężone.

7) *Rosa tomentosa*, Sm. **Róża włochata.**

Europa, Azja. Dorasta do 2 m i wyżej, często rośnie wspólnie z różą psią (*R. canina*). Listki owalno-jajowate, śpiczaste, podwójnie ząbkowane, z wierzchu zielone, krótkimi, rzadkimi włoskami pokryte, od spodu szaro-włochate; ciernie rozmaitej wielkości, grube, sierpowate i proste. Kwiaty na krótkich szypułkach, samotne, bardzo rzadko w baldaszkogronach, zwyczajnie czerwone, większe od psiej róży, owoce używane pospolicie do przerobów kuchennych.

Podgatunek tu należący *Rosa Froebelii*, (*R. laxa hort.*) o listkach niebieskawo-zielonych, krótkim i gęstym filcem pokrytych, prawie zawsze podwójnie ząbkowanych, dość dużych, z dwoma listkami dolnymi bardzo małymi, — w ostatnich latach gorąco zalecany na podkładki do szczepienia. Jest to krzew o bardzo bujnym wzroście, bez kolców. Kwiaty białe.

8) *Rosa villosa*, (L. 1753). **Róża kosmata.**

Syn. *R. pomifera*, Herm.

Europa, Azja środkowa. Krzew 2–3 m dorastający, dość wysmukły, od dołu skąpo się rozgałęziający; młode pędy z niebieskawo-zielonawym nalotem; listki podłużno-lancetowate, popielato-zielone, od spodu filcowate i gruczołkowate, toż samo ogonki liściowe; kwiaty samotne na szypułkach szczecinowato-gruczołkowatych; płatki kwiatowe brzegiem rzęsowate.

Odmiana »*Rosa villosa pomifera*«, różni się od poprzedniej większymi owocami, używanymi na przeroby kuchenne. Wytrzymują najtęższe zimy bez nakrycia.

VII. *Carolinae*, Crépin. **Karolińskie.**

Gatunki:

***Rosa carolina*, (L. 1753). Róża karolińska.**

Syn. *R. corymbosa*, Ehrh. *R. pensylvanica*, Michx.

Ameryka północna. Krzew do 2 m dorastający, o gałęziach i gałązkach czerwonych. Listków 5—9 owalno-lancetowatych, delikatnie piłkowanych, ciemno-zielonych, cokolwiek lśniących, ze spodniej strony bledszych, miękkimi włoskami pokrytych; ogonki liściowe dwoma cierniami zaopatrzone. Kw. purpurowo-fioletowe w baldaszkostronach, rozkwitające w lipcu i sierpniu. Owoce okrągłe, cokolwiek podłużne, czerwone.

Spora ilość odmian tu należących wspólnie z pierwowzorem są dobrym i wdzięcznym materiałem parkowym.

VIII. *Cinamomeae*, Crépin. **Cynamonowe.**

1) ***Rosa cinamomea*, (L. 1762). Róża cynamonowa.**

Syn. *R. fraxinifolia*, Borkh. *R. majalis*, Desf.

Europa. Krz. wysmukły 1—2 m dorastający, postaci wysmukłej, gałęziach czerwono-brunatnych, barwą cynamon przypominających i stąd ta nazwa pochodzi. Liście średnie o 5-ciu, rzadziej 7-miu listkach, jajowato-podłużnych, piłkowanych, ze spodniej strony niebieskawo-zielonych, owłoszonych; ogonek u podstawy liścia dwoma mocnymi kolcami uzbrojony. Kwiaty o 5 cm średnicy, zwyczajnie samotne albo po kilka, na końcach bocznych gałązek osadzone, różowe lub ciemno-czerwone, rozkwitające w maju i czerwcu. Owoce podłużne wzniesione, w czasie dojrzewania czerwone z woskowym nalotem. Jest to cenny krzew parkowy z powodu obfitych odrostków, rozrastający się w szerokie, zwarte kępy, udają się w każdej ziemi, nawet średniej jakości, poniekąd i półcieniem nie pogardza. Zupełnie zimotrwały.

2) **Rosa alpina**, (L. 1753). **Róża alpejska.**

Syn. *R. inermis*, Mill., *R. rupestris*, Crantz.

Europa, niższe stoki Alp. Krz. najwyższej $1\frac{1}{2}$ m dorastający, cierni prawie pozbawiony, roczne tylko pędy szczecinowatymi, prostymi, bez gruczołków kolcami pokryte. Listków 7—11 owalno-podługowatych, podwójnie piłkowanych, nagich. Przylistki w pobliżu kwiatów szerokie i płaskie. Szczyty kielicha niepodzielne, śpiczasto-lancetowate, dłuższe od korony, które ponad owocem się łączą. Kw. duże, piękne, czerwone, samotne, rzadko po 2—3 na końcach młodych pędów w maju i czerwcu rozkwitające. Krzew ten zalecany bywa także na podkładki, do szczepienia róż herbatnich, zwłaszcza do hodowli doniczkowej przeznaczonych. Róża alpejska, tudzież jej formy i odmiany, są cennymi krzewami ozdobnymi zarówno z pięknych dużych kwiatów wczesnie rozkwitających, tudzież bujnego ulistnienia. Udadają się także w cieniu.

3) **Rosa blanda**, (Aiton 1799). **Róża wirginijska.**

Syn. *R. virginiana*, Mill., *R. alpina* var. *levis*, Red., *R. fraxinifolia* Lindl.
R. reclinata flore simplici, Red.

Ameryka północno-zachodnia. Krz. do 3 m dorastający, o gałązkach ciemno-zaczerwienionych z niebieskawym nalotem albo tylko na częściach do strony słońca zwróconych, prawie zupełnie pozbawionych cierni lub w niektórych miejscach szczecinowatymi kolcami pokrytych, natomiast młode pędy gęsto ociernione. Liście szeroko-podługowate z wierzchu szaro-zielone, ze spodu niebieskawo-zielone, często miętko owłoszone; przylistki duże, płaskie, na zewnątrz wygięte. Szczyty kielicha długie. Owoce czerwone, okrągłe, niekiedy jajowate, nagie, zwieszane. Kw. dość duże, blado-różowe lub białe u odmian w rozmaitych odcieniach czerwonego koloru, zwykle zebrane w baldaszkogronach, rozkwitających w czerwcu. — Dobra również róża parkowa i wytrzymała.

4) **Rosa gymnocarpa**, (Nutt. 1840).

Ameryka północna. Krz. niski, zwieszły, kupczasty o małych listkach; kwiatach również małych, różowych 3 cm średnicy, rozkwitających w czerwcu. Krzew dość ładny ale mało znany i rozpowszechniony.

5) **Rosa nutkana**, (Presl. 1851).

Ameryka północna. Krz. do 2 *m* dorastające, wysmukłe, kwitną bardzo obficie w czerwcu. Kw. różowe 6 *cm* średnicy. Owoce ciemno-czerwone. — Piękny krzew parkowy.

6) **Rosa oxyodon haematodes**, Crépin.

Kaukaz. Krz. do 2 *m* dorastające zwarte i kuliste o pięknym ulistnieniu, wyróżniające się czerwonymi ogonkami liściowymi. Kw. karminowe 5 *cm* średnicy, rozkwitające w czerwcu.

7) **Rosa rugosa**, (Thunb. 1784). — **Róża fałdzisto-listna**.

Syn. *R. ferox*, Lavr., *R. camtschatica*, Sér., *R. Regeliana*, Linden et André.

Japonia, Chiny Kamczatka. Krz. do 1·50 *m* dorastający o postaci zwartej i kópczastej; gałęziach włośчатych, bardzo ociernionych; kolcach, nierównych co do wielkości i siły. Liście dość duże o 5—11 listkach jajowato-podłużnych, zwyczajnie tępo zakończonych, pomarszczonych, z wierzchu matowo-zielonych lub połyskująco-zielonych, ze spodu jasno-zielonych albo białawo-puchowatych. Kw. samotne, niekiedy po dwa na szypułkach szczytinowatych, dużych 9 *cm* średnicy, na krótkich gałązkach ukazujące się w maju, czerwcu i lipcu. — Kw. zależnie od mieszańca i odmiany, białe, karminowe, fioletowe, także pełne i półpełne. Owoce bardzo duże, okrągłe, mięsiste, gładkie, pięknej czerwonej barwy, poszukiwane i bardzo cenione na przeroby kuchenne.

Róże fałdzistoliste, zaliczają się do najpiękniejszych krzewów parkowych, nie tylko z powodu ładnych kwiatów, całe lato prawie kolejno rozkwitających, pięknego ulistnienia, tudzież ozdobnych owoców, ale i dlatego, że posiadają przymioty w hodowli niezrównane. Rosną bowiem i kwitną na każdym gruncie, byleby nie podmokłym, bez żadnych osobliwszych zabiegów i starań, zachowując zawsze świeże ulistnienie, są przytem zupełnie zimotrwałe. — Cięcie ograniczyć tylko należy do przeredzenia gęsto rozrośniętych krzaków i usunięcia starych gałęzi.

Odmiany:

Konrad Ferdinand Meyer. Krz. bujnie rosnące. Kw. duże 10 *cm* średnicy, srebrzysto-różowe, pełne i pachnące. Jest to najpiękniejszy mieszańiec ze wszystkich dotąd znanych.

Souvenir de Christophe Cochet. Kw. ciemno-różowe o 12 *cm* średnicy. — Owoce bardzo duże, cynobrowe.

Souvenir de Pierre Leperdriens. Kw. 10 *cm* średnicy, karminowo-purpurowe, półpełne.

Thusnelda (Dr. Müller 89): Kw. różowe, kwitnie obficie i powtarza.

Schneelicht (Geschw. 1894): Kw. białe, średnie. Dobra na żywopłoty.

Belle Poitevine (Bruant 1894): Kw. różowe, bardzo pachnące, wielkie, pełne.

Mad. Georges Bruant (Bruant 88): Kw. białe, półpełne, pachnące. Krz. bujne i obficie kwitnące w baldaszkach do mrozów.

Rugosa alba (Thunberg). Kw. białe, duże, pojedyncze. Owoce wielkie i mięsiste.

IX *Pimpinellifoliae* DC. Anyżowolistne.

Krzewy tu należące wyróżniają się niskim wzrostem, tudzież wytrzymałością.

***Rosa pimpinellifolia* (L. 1762). Róża anyżowolistna.**

Syn. *R. spinosissima*, Sm. *R. scotica*, Mill.

Europa, Azja północna. Krz. dorastają zaledwie 1½ *m* wysokości, o postaci bardzo rozgałęzionej, gałązkach krótkich, sztywnych, brunatnych, gęstymi, cienkimi, ostrymi i prostymi cierniami uzbrojonych. Listki małe, podługne, jajowate, tępo ząbkowane, po 7—9 niekiedy gruczołkowate z wierzchu ciemnozielone, ze spodu cokolwiek jaśniejsze. — Kwiaty białe, w środku żółtawe w maju i czerwcu rozkwitające, samotne. Odmiany i mieszańce pojawiają się z kwiatami czerwonymi w odcieniach a nawet i żółte. Listki kielicha wąskie, lancetowate w przedłużeniu ściśnięte. Owoce okrągłe, niekiedy gruszkowate, brunatne albo czarno-czerwone. Jest to róża najmniej grymaśna ze znanych. Zaleca się wielką wytrzymałością i znosi największą suszę; te przymioty czynią ją, dla gruntów zwłaszcza o pośledniej jakości, nieocenioną i bardzo poszukiwaną. Nadaje się również

do zakładania niskich żywopłotów. Odmiany z pełnymi kwiatami, wymagają lepszej ziemi i staranniejszej opieki, ponieważ na to zasługują.

Odmiany i mieszańce:

pimpinellifolia var. *albida*, z białymi kwiatami,
flore luteo pleno, z pełnymi żółtymi kwiatami,



R. anyżowolistna. — R. *pimpinellifolia* var. *albida*.

marmorata flore pleno, kwiaty różowo i biało upstrzone,
flore rubro pleno, kwiaty czerwone, pełne.

Stanwell (Brown.), Kw. mięsisto-różowe, średnie, pełne, pachnące. Krz. silnie powtarzające kwitnienie.

James Purple, Kw. purpurowo-różowe, półpełne.

Souvenir de Henry Clay. Kw. jasno-różowe, średnie, pełne o dachówkowatym układzie płatków.

X. **Luteae**, Crépin. **Żółte**.

Rosa lutea (Miller 1768), **Róża żółta**.

Syn. *R. Englanteria* L., *R. foetida*, All. *R. chlorophylla*, Ehrh.

Azya mniejsza, Persya. Gatunek ten posiada wyłącznie żółte kwiaty, ale bez przyjemnego zapachu, mają go natomiast liście w dość wysokim stopniu, które z tego powodu używane miały być w Grecyi, do przyrządzania napoju w rodzaju herbaty.

Jest to krzew dorastający do 2.50 m., o gałęziach uzbrojonych mocnymi cierniami, rozmaitej wielkości i kształtu: prostymi cienkimi albo haczykowatymi. Pędy korzeniowe szczecinowate. Liście złożone z małych listeczków owalnych niekiedy jajowatych, podwójnie ząbkowanych, brzegiem gruczołkowatych z obydwu stron ciemno-szarawo-zielonych z ogonkami, niekiedy gruczołkowatymi, to znowu szczecinowatymi. — Kwiaty średnie, żółte, czasem z pomarańczowym odcieniem, półpełne lub pojedyncze, samotne albo po dwa na końcach gałązek się ukazujące, rozkwitają w czerwcu w wielkiej zazwyczaj ilości.

Owoce ciemne, kuliste albo spłaszczone z pozostałymi listkami kielicha. Wszystkie odmiany tu należące, wspólnie z pierwotnym, odznaczają się wielką odpornością, na niekorzystne warunki klimatyczne.

Udają się w każdej ziemi ogrodowej, przenoszą jednakże gliniastą, lubią przytem miejsca o wystawie słonecznej otwarte i przewiewne.

Wycinać tylko suche i stare gałęzie celem przerzedzenia.

Podgatunki do powyższego należące:

Afghan Jellow. Kw. małe 2 *cm* średnicy, czysto żółte, bardzo obficie kwitnące Krz. z krótkimi gałązkami, podobnymi do anyżowolistnych.

Bicolor, (Syn. *Jaune Bicolor*). Zwana turecką różą. Kw. żółte z wnętrzem ognisto czerwonym, średnie, pojedyncze. Krz. silne, kwitną bardzo obficie i efektownie.

Persian Jellow. (Henry Willok 1833). Zwana powszechnie perską różą. Kw. ciemno-żółto-złociste, niekiedy szkarłatnie prążkowane, duże pełne kuliste. — Kwitnie w czerwcu b. obficie,

ale nie powtarza. — Krz. z gałęziami zwisłymi, kwiaty rozwijają się prawie zawsze na końcach gałązek, dlatego przycinać ich nie można lecz tylko przeredzać. — Krzew dobry na solitery i po kilka grupami. Rozmnaża się z odrostków korzeniowych tudzież szczepienia na zwykłych dziczkach w formie krzaczastej lub piennej. Wytrzymują bez nakrycia.

Soleil d' Or. (J. Pernet et Ducher 1901). Mieszaniec powstał ze skrzyżowania „Persian Jellow“ z „Antoine Ducher“. Pierwszo-



R. Pern. Soleil d'Or.

rzędny krzew parkowy. Kw. zmienne w tonie, złoto-żółtawo pomarańczowe albo czerwonawo-żółte z brązowym odcieniem, duże pełne, kuliste, pachnące z zewnętrznymi płatkami pofalowanymi. Krz. rozrastają się bujnie i wysmukle, obficie kwitnące i powtarzające.

Rosa sulphurea Ait. Róża siarkowa.

Syn. *R. hemisphaerica*, Hern., *R. glaucophylla*, Ehrh., *R. Centifolia lutea*, hort.

Wschód. Krz. do 2 m dorastający, zupełnie zimotrwały, wymagający atoli miejsca o wystawie słonecznej, podczas długo-

trwałych deszczów, pączki kwiatowe ulegają pękaniu i gniciu. — Gałęzie i gałązki posiada brunatne, które pokryte są dość gęsto cienkimi krzywymi kolcami. Młode pędy zabarwione bywają żółto-zielono. — Listków 5 – 7, jasno-niebieskawo-zielonych, odwrotnie jajowatych, ostro piłkowanych, ze spodu delikatnie owłoszonych, bez gruczołków; przylistki dość duże, płaskie, wązkie, piłkowane, prawie frendzłowate i na szczytach rozszerzone. Kw. na końcach gałązek blado-żółte, albo siarkowo-żółte, przeźroczyste. Pojawiają się także z kwiatami pełnymi. — Jeżeli zachodzi potrzeba przycięcia, dokonać je należy zaraz po przekwitnieniu, aby jeszcze w ciągu lata wyrosnięte gałązki, mogły w następnym roku obficie zakwitnąć, zresztą ograniczyć się trzeba wyłącznie do przerzedzenia gałęzi.

Odmiany rozpowszechnione w Anglii:

Jaune double: Kw. duże, b. pełne, kuliste, lśniaco-żółte.

Pompon jaune. (Syn. minor): Kw. żółte, małe, pełne.

Sulphurea pumila. Kw. siarkowo-żółte, małe, pełne. Krz. ni-
ziutkie karłowe.

XI. Sericeae, Crépin. Jedwabiste.

Rosa sericea, (Lindl 1820). **Róża jedwabista.**

Azja, Himalaje. Bardzo czuła na mrozy i z tego powodu, bez znaczenia dla naszego klimatu.

XII. Minutifoliae, Crépin. Wielolistne.

Rosa minutifolia (Engelm. 1882). **Róża wielolistna.**

Ameryka północna. — Bez wartości dla zdobnictwa ogrodowego.

XIII. Bracteatae, Crépin. Przykwiatkowe.

Rosa bracteata (Wendl 1797). **Róża przykwiatkowa.**

Chiny południowe, Formoza. Krzak wysmukły, gęsty, zawsze zielony, o gałązkach owłoszonych. Liście o 5–9 listkach, przy-

listkach pierzastych, prawie postrzępionych. Kwiaty wielkie, okazałe, śnieżno-białe, samotne na krótkich szypułkach z mnóstwem pręcików, których liczą do 300. Krzew piękny, ale czuły na mrozy. W Anglii jest rozpowszechniony i lubiany.

XIV. Levigatae, Thory. Lśniące.

Rosa levigata (Mich. 1803). Róża lśniąca.

Japonia, Indye, Formoza. Gatunek ten wraz z odmianami, bardzo czuły jest na mrozy i małe ma znaczenie, w ogrodzie ozdobnym.

XV. Microphyllae, Crépin. Drobnolistne.

Rosa microphylla (Roxb.). Róża drobnolistna.

Chiny. Krzew wogóle mało znany i nie wypróbowany, 1 m wysoko dorastający, postaci zwartej; o gałązkach cienkich, wygiętych, nagich, zielonych, starszych o korze brunatnej oddzielającej się. Listki lśniące, ostro piłkowane nerwach gęsto i wyraźnie siatkowanych; przylistki wąskie, nierówne, lancetowate, brzegiem gruczołkowate. Kwiaty blado-różowe, średnie, pucharowate, bez zapachu. Rozkwitają w czerwcu i lipcu. Owoce kuliste, pomarańczowo-żółte.

XVI. Simplicifoliae, Lindl. Pojedynczolistne.

Rosa berberifolia (Pallas). Róża perska.

Syn. *R. persica*, D. Mich., *R. simplicifolia*, Salisb.

Persya. Krzak zaledwie 60 cm dorastający, gęsty i zwarty, o gałązkach szczytnowato owłoszonych i kolcami uzbrojonych. Liście małe, niebieskawo-zielone, 3 cm długie, ciernisto ząbkowane, na krótkich ogonkach. Kwiaty żółte z brunatnymi plamami, na dolnych kończynach płatków. Róża perska mało jest znana, najodpowiedniejsza do obsadzania skał. Lubi miejsca suche, o wystawie słonecznej, zwłaszcza podczas kwitnienia, deszczu bardzo się boi.

ZUŻYTKOWANIE RÓŻ.

Róże użytkowywane bywają w trzech kierunkach:

a) W zdobnictwie, jako krzew kwitnący w ogrodzie kwiatowym, w parku dla kwiatów, postaci i ulistnienia; tudzież w bukieciarstwie i wszelkiego rodzaju wiązkach;

b) W przemyśle, do wyrobu olejku różanego oraz różnych jego zastosowań;

c) Do przeróbek kuchennych i cukierniczych. Co do dwóch ostatnich sposobów użytkowania róż, to interesować się nimi bliżej tu nie będziemy, przekraczałoby to bowiem zakres niniejszej pracy.

Czem są róże dla ogrodnictwa ozdobnego, rzeczą jest powszechnie znaną, zajmują one najpocześniejsze w niem miejsce oraz najstaranniejszą cieszą się w każdym ogrodzie opieką.

Pomyślność w wyzyskaniu róż w zdobnictwie jest bardzo rozwinięta, zwłaszcza na Zachodzie, gdzie upodobanie do tych pięknych kwiatów jest niesłychanie rozpowszechnione i czyni je kwiatem najpopularniejszym i najbardziej zapotrzebowania godnym, dla najmniejszego nawet ogródka.

Pospolicie używane bywają róże pienne, sadzone bądź rzędami, na rabatach wypełnionych kwiatami letnimi bądź w mniejszych lub większych grupach na trawnikach, na przemian z różami krzaczastymi. Nadają się do tego wybornie: powtarzające (remontanty), mieszańce herbatnie, nuazety, herbatnie i burbońskie. Na małe rabatki w kombinacji kwietnikowej służą wyłącznie: miesięczne, poljanty, tudzież niektóre odmiany mieszańców herbatnich oraz dość spora ilość odmian czysto herbatnich. Róże pnące nieodróżnionym są materiałem do okrywania altan, werand,

murów, ścian, parkanów, sztachet, girland, a nadewszystko przepiękne z nich tworzyć można łuki, bramki, piramidy oraz drzewka płaczące. Znakomite usługi oddają w parkach i ogrodach publicznych, do podszywania skupin albo też tworzenia jednolitych grup, róże z gatunków zimotrwałych n. p. fałdzistolistnych (*R. rugosa*), żółtych (*R. lutea*), oraz płaczących na solitery.

Przy zestawianiu, wszelkiego rodzaju grup pamiętać należy, aby odmian silnie rosnących nie sadzić wspólnie z odmianami słabo rosnącymi, a to nie tylko z uwagi na tą okoliczność, że pierwsze tłumią wzrost drugich, z powodu bujniejszego rozrastania się, ale i z tego względu, że całość takiego kłębku nie wywołuje przyjemnego wrażenia.

Wiadomo, że róże najobficiej zakwitają podczas pierwszego okresu kwitnienia, następnie zaś okresy nawet w przybliżeniu nie dorównują poprzedzającemu, z wyjątkiem niektórych odmian z rasy poljant i herbatnich, które kwitną bez różnicy całe lato z jednakową siłą. Ta ujemna strona róż, dla miłośnika tych kwiatów, nie ma tego znaczenia, co dla dekoratora ogrodu. Pierwszemu bowiem nie zależy na ilości kwiatów, ale raczej na ich dorodności, kształtnej formie i zapachu, nie zraża go bynajmniej, że po przekwitnięciu, krzak róży nie nęci już swą estetyczną postacią — natomiast dla ogrodnika — pejzażysty, przymioty kwiatu wyżej wyszczególnione, na drugim dopiero stają planie. Wyszukuje on przedewszystkiem gatunki i odmiany róż o silnym wzroście, obfitem i długotrwałem kwitnieniu z jaskrawym i żywym kolorytem. Ta rozbieżność w traktowaniu róż, jest łatwo zrozumiałą, pochodzi ona z odmiennego pojmowania ich przeznaczenia, jakiemu służyć mają. — Tam gdzie chodzi o wytworną dekorację stylową albo utrzymanie strojnych skwerów, róże zawsze skromne znajdują zastosowanie, z wyjątkiem kilku odmian poljant, herbatnich i mieszańców herbatnich oraz burbońskich i to tylko w formie krzaczastych, które zwykle w ramach grządek, niekiedy do ziemi przykołkowane, cieszą się dość znacznym powodzeniem.

Jeżeli sadzimy róże, pienne grupami w parkach, to aby po ich przekwitnieniu, utrzymać ciągłość kwiatów, pomieszczamy pomiędzy nimi: fuksye, mieczyki, szalwie szkarłatne, kanny, hortensye albo nareszcie karłowe georginie.

W ułatwieniu doboru odmian i gatunków, na rozmaite cele zdobnictwa ogrodowego, podajemy poniżej, nietylko w tekście wyszczególnione i opisane ale i te, które jakkolwiek w nim pominięto, zasługują w tem zestawieniu na wzmiankę.

RÓŻE DLA OKOLIC O ZIMNYM I OSTRYM KLIMACIE.

P n ą c e :

Crimson Rambler, Félicité et Perpétue, Himmelsauge, Leuchstern, Mad. Sancy de Parabère, Rosa multiflora, Rubin, Wichuraiana alba, Wichuraiana rubra (pojedyncze).

P o w t a r z a j ą c e (R. hybr. bifera):

Alfred Colomb, Anna de Diesbach, Antoine Mouton, Baron de Bonstetten, Baronne A. de Rothschild, Baronne Prevost, Captin Christy, Charles Baltet, Comtesse Cécile de Chabriland, Comtesse d'Oxford, Duke of Connaught, Duchesse de Valombrosa, Eclair, Empereur du Maroc, Eugénie Fürst, Fischer et Holmes, Frau Karl Druschki, Général Jacqueminot, Gloire de Ducher, Her Majesty, John Hopper, Jules Margotin, Louis van Houtte, Mad. Boll, Mad. Rival, Mad. Victor Verdier, Magna Charta, Marie Baumann, Merveille de Lyon, Mister John Laing, Paul Neyron, Prince Camille de Rohan, Princesse de Béarn, Reine des Violettes, Sénateur Vaisse, Souv. de Spa, Souv. de William Wood, Triomphe de l'Exposition, Ulric Brunner fils., Victor Verdier.

N u a z e t y m i e s z a ń c e :

Boule de neige, Mad. Alfred Carrière, Mad. Alfred de Rougemont, Mad. Francois Pittet.

B u r b o ń s k i e :

Baron Gonella, Blanche Lafitte, Louise Odier, Mad. Isaac Pereire, Mad. Pierre Oger, Souv. de la Malmaison.

WYTRWAŁE, ZIMUJĄCE BEZ NAKRYCIA:

Róża faldzistolista (R. rugosa) ze wszystkimi, należącymi do niej, mieszańcami i odmianami.

Róże stulistne i mchowe.

Róże francuzkie.

Róże anyżowolistne z mieszańcami.

Róże żółte z mieszańcami.

Wszystkie dzikie róże z wyjątkiem: *Rosa microphylla*, *Rosa minutifolia*, *Rosa sericea*.

RÓŻE CHĘTNIE I PRAWIE BEZ PRZERWY POWTARZAJĄCE KWITNIENIE.

Herbatnie:

Climbing Nyphetos, Elisa Fugier, Mad. Bravy, Mad. Sadi Carnot, Sombreuil, The Queen, Weisse Maman Cochet, Weisse Marechal Niel, Anna Ollvier, Beauté de L' Europe, Beryl, Georges Schwartz, Gloire de Dijon, Isabella Sprunt, Mad. Chauvry, Mad. Chédanne Guinoisseau. Maréchal Niel, Marie van Houtte, Perle des Jardins, Sappho, Dr. Grill, Franziska Krüger, Golden Gate, Jean Ducher, Mad. Berard, Mad. Jules Gravereaux, Souvenir de Paul Neyron, Comtesse Riza du Parc, G. Nabonnand, Grace Darling, Homère, Isabelle Rivoire, Mad. Jules Margottin, Maman Cochet, Paul Nabonand, Princesse Alice de Monaco, Alphonse Karr, André Schwartz, Francis Dubreuil, Mad. Lombart, Papa Gontier, Souvenir de Catherine Guillot.

Herbatnie mieszańce:

Augustine Guinoisseau, Climbing Kaiserin Aug. Victoria, Gustave Régis, Kaiserin Augusta Victoria, Mad. Ravary, Souv. de Mad. Eug. Verdier, Antoine Rivoire, Lady Mary Fitzwilliam, La France, Mad. Cadeau Ramey, Mad. Jules Finger, Souvenir du President Carnot, Viscountess Folkestone, Belle Sibrecht, Camoëns, Caroline Testout, Distinction, Duchess of Albany, Mad. Jules Grolez, Cheshunt hybrid, Gruss an Teplitz, La France de 1889, Liberty, The Meteor.

Nuazety:

Bouquet d'Or, Mad. Pierre Cochet, Réve d'or, William Allen Richardson, L'ideal, Ophirie.

Nuazety mieszańce:

Boule de neige, Coquette des Blanches; Mad. Alfred Carrière.

Burbońskie:

Kronprinzessin Victoria, Souv. de la Malmaison, Mad. Pierre Oger, Baron Gonella, Louise Odier, Mad. Isaac Pereire, Malmaison rouge.

Powtarzające (remontanty):

Elisa Boëlle, Frau Karl Druschki, Captain Christy, Merveille de Lyon, Clio, Mister John Laing, Captain Christy rose, Heinrich Schultheis, John Hopper, Paul Neyron, Victor Verdier, Alfred Colomb, Comtesse d'Oxford, Mad. Charles Wood, Ulric Brunner fils., Duke of Edinburgh, Ferdinand Jamin, Fischer et Holmes, Général Jacqueminot, Gloire de Margottin, Marie Baumann, Captain Hayward, Horace Vernet, Prince A. de Wagram, Sénateur Vaisse, Souvenir de Spa, Princesse de Béarn, Sultan of Zanzibar, Van Houtte, Xavier Olibo, Pierre Notting.

Polianty.

Bouquet de Neige, Clotilde Soupert, Katharine Zeimet, Marie Pavic, Miniature, Mosella, Paquerette, Schneewittchen, Etoile de Mai, Eugénie Lamesch, Mad. E. A. Nolte, Perle d'Or, Cécilie Brunner, Gloire des Polyantha, Mignonnette, Philippine Lambert, Sisi Ketten, Madame Norbert Levavasseur, Leonie Lemesch, Perle des Rouges, Primula.

Miesięczne:

Ducher, La Neige, Mad. Eugénie Resal, Hermosa, Laurette Messimy, Dunkelrote Hermosa, Felleberg.

RÓŻE OBFICIE KWITNĄCE W JESIENI:

Herbatnie:

Archiduchesse Maria Immaculata, Beauté de L'Europe, Belle Lyonnaise, Catherine Mermet, Climbing Nyphetos, Comtesse Riza du Parc, Dr. Grill, Gloir de Dijon, Grace Darling, Homère, Jules Finger, Mad. Bérard, Mad. Falcot, Mad. Jules Gravereaux, Mad. Lombard, Mad. Margottin, Mlle. Franziska Krüger, Maman Cochet, Maréchal Nil, Marie van Houtte, Nyphetos, Paul Nabonnand, Perl des Jardin, Sombreuil, Souv. d'un ami, The Bride, Weisse Maréchal Niel.

Herbatnie mieszańce:

Antoine Rivoire, Augustine Guinosseau, La France, Souv. du President Carnot, Viscountess Folkestone, Caroline Testout, Distinction, Duchess of Albany, Mad. Jules Grolez, Cheshunt hybrid, Gruss an Teplitz, La France de 1889, Marquise Litta, Reine Marie Henriette, The Meteor. Camoëns, Kaiserin Augusta Victoria. Gustave Regis.

N u a z e t y:

Aimée Vibert, Alister Stella Gray, Celine Forestier, L'Idéal, Ophirie, Réve d'or, William Allen Richardson.

B u r b o ñ s k i e:

Baron Gonella, Kronprinzessin Victoria, Louise Odier, Mad. Isaac Pereire, Mad. Pierre Oger, Mistress Bosanguet, Mistresse Paul, Souvenir de la Malmaison, Perle d'Angers.

N u a z e t y m i e s z a ń c e:

Boule de neige, Coquette des Blanches, Mad. Alfred Carrière.

P o l y a n t y:

Kwitną w jesieni, wszystkie bez wyjątku odmiany.

M i e s i ę c z n e:

Hermosa, Laurette Messimy, Mad. Eugène Résal, Queen Mab.

P o w t a r z a j ą c e (remontanty):

Alfred Colomb, Baronne A de Rothschild, Captain Christy, Charles Baltet, Comtessa d'Oxford, Duke of Edinburgh, Duke of Teck, Earl of Pembroke, Eugène Fürst, Fischer et Holmes, Général Jaqueminot, Gloire de Bourg la reine, Gastave Piganeau, Horace Vernet, John Hopper, Louise Müller, Marie Baumann, Sénateur Vaisse, Souv. de Spa, Souv. de William Wood, Sultan of Zanzibar, Ulric Brunner fils., Van Houtte, Victor Hugo.

RÓŻE DO ZAKŁADANIA ŻYWOPŁOTÓW.

Rosa multiflora, Rosa rubiginosa, Rosa rugosa, Rosa rugosa colocarpa, Rosa rugosa „Schneelicht“, Rosa pimpinellifolia.

RÓŻE NAJODPOWIEDNIEJSZE NA DRZEWKA PŁACZĄCE.

Pnące:

Anglaia, Alpina rosea, Beauty of Prairies, Belle de Baltimore, Crimson Rambler, Félicité et Perpétue, Helene, Himmelsauge, Mad. Sancy de Parabère, Rubin, Ruga (*Arvensis ruga*), Thalia, Wichuraiana alba, Wichuraiana alba rubrifolia, Wichuraiana rubra.

Nuazety:

Aimée Vibert, Duarte d'Oliviera, Ophirie, Reine d'or, Zéphirine Drouhin.

RÓŻE OWOCAMI ZDOBNE.

Rosa alpina Malyi Kerner, Rosa elymaitica, Rosa Engelmannii, Rosa lucida, Rosa multiflora, Rosa nutkana, Rosa pimpinellifolia, Rosa rubiginosa z odmianami, Rosa rugosa, Rosa rugosa calocarpa, Rosa villosa, Rosa Wichuraiana.

RÓŻE NADAJĄCE SIĘ DO URZĄDZANIA KŁĄBÓW, SKUPIN TUDŻIEŻ NA SOLITERY W OGRODACH I PARKACH.

Rosa Pissardii, Rosa damascena trigintipetala, Rosa damascena, Rosa gallica z odmianami, Rosa centifolia alba, Rosa centifolia major-rosa, Rosa centifolia muscosa, Rosa centifolia cristata, Rosa rubrifolia, Rosa cinamomea, Rosa cinamomea lucida, Rosa alpina, Rosa rugosa ze wszystkimi do niej należącymi odmianami, Rosa Pernetiana „Soleil d'or“, Rosa pimpinellifolia z odmianami i mieszańcami tu należącymi, Rosa laxa, Rosa lutea „Jaune bicolor“, Rosa lutea Persian Jellow.

RÓŻE DOBRE DO OKYRWANIA SPADZISTOŚCI, TWORZENIA PIRAMID I OBSADZANIA SKAŁ.

Rosa setigera, Rosa moschata silnie pnąca, Rosa moschata alba, Rosa sempervirens, Rosa arvensis, Rosa Wichuraiana, Rosa alpina gracilis.

NAJLEPSZE RÓŻE DO PĘDZENIA.

The Bride, Eranziska Krüger, Marie van Houtte, Kaiserin Augusta Victoria, Caroline Testout, La France, Abbé Girardin, Mad. Victor Verdier, Ulric Brunner fils., Fischer et Holmes, Horace Vernet, Niphetos, Mad. Chédane-Guinoisseau, Mad. Falcot, Safrano, Maman Cochet, Souvenir de la Malmaison, Mad. Gabriel Luizet, Mistress John Laing, Anna Alexieff, Belle Siebrecht, Capitaine Christy, Duc de Wellington, Grace Darling, Mlle. Eugénie Verdier, Marechal Niel, Marie Baumann, Monsieur Boncenne, Van Houtte.

Różanki.

Jednym dowodem więcej szczególniejszego uprzywilejowania róży w ogrodzie, jest jej, do pewnego stopnia, wyodrębnione stanowisko wpośród innych towarzyszek roślinnych. Dla róż wyznaczamy pospolicie najpocześniejsze miejsce, chcielibyśmy je mieć zawsze najbliżej domu mieszkalnego, cieszyć się jaknajczęściej ich widokiem. Że zaś róże z małym wyjątkiem, po przekwitnieniu, jako krzewy nie przedstawiają większej dekoracyjnej wartości, wyrobił się zwyczaj zestawiania tychże w samoistne grupy, niekiedy przypominające oddzielne małe ogródki, które same dla siebie są całością skończoną, związane tylko z ogrodem lub parkiem — a i to nie zawsze — kilkoma prowadzącymi do nich ścieżkami. Tego rodzaju urządzenia nazywamy różankami (rosarium). Kształt i wielkość takich różanek bywa najrozmaitsza, mogą one zawierać w sobie kilkaset lub kilkanaście tysięcy sztuk najrozmaitszych gatunków i odmian róż, zamkniętych w ramach koła, owalu, kwadratu, wydłużonego czworoboku, niekiedy o stylowym zakroju, to znowu ograniczonych liniami falistymi lub prostymi.

Większe różanki poprzecinane bywają ścieżkami w różnych kierunkach, których głównem jest zadaniem, ułatwienie przystępu dla przyjrzenia się kwiatom i umożliwienia wygodnej, pomiędzy różami przechadzki. Miejsce pod różanki wybieramy zwyczajnie zaciszne, słoneczne i przewiewne, ale bez przeciągu. — Wystrzegać się też należy wystawy południowej z uwagi, że róże w ogóle silnej operacji słońca nie znoszą, kwiaty zaś szybko przekwitają i więdną.

Różanki oprócz urozmaicenia oraz upiększenia ogrodu, służą do obserwacji i porównań odmian. Przy racjonalnej hodowli, zwyczaj wysadzania kwiatami letnimi grządek pomiędzy różami,

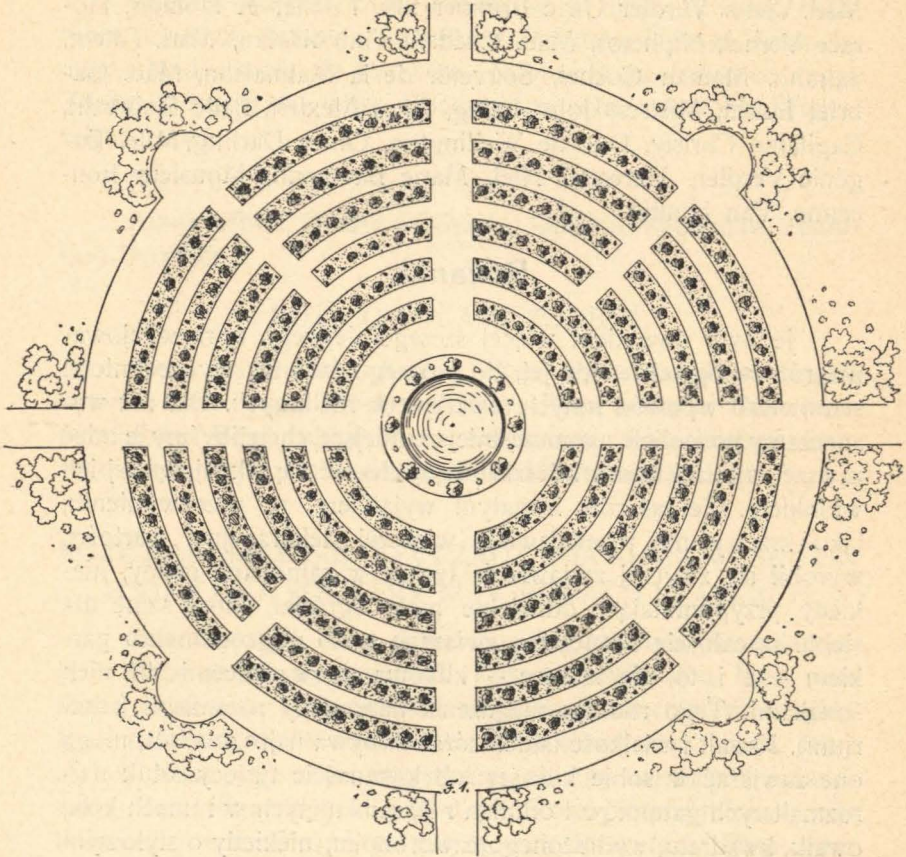


Fig. 1. **Różanka** 30 m średnicy podzielona 6-ma rzędami rabat obsadzonych różami piennymi w ten sposób aby wysokość róż stopniowana była ku środkowi coraz wyższymi albo też w odwrotnym kierunku. Krajem rabat sadzone być mogą róże krzaczaste o słabszym wzroście z grupy: herbatnich, burbońskich, miesięcznych i poliantów.

W samym środku zbiornik na wodę z wodotryskiem.

powinien być bezwarunkowo zaniechany; kwiaty letnie wyczerpują bowiem nadmiernie ziemię, ze szkodą dla prawidłowego rozrastania się krzaków róż, pozbawiając je przytem obfitego

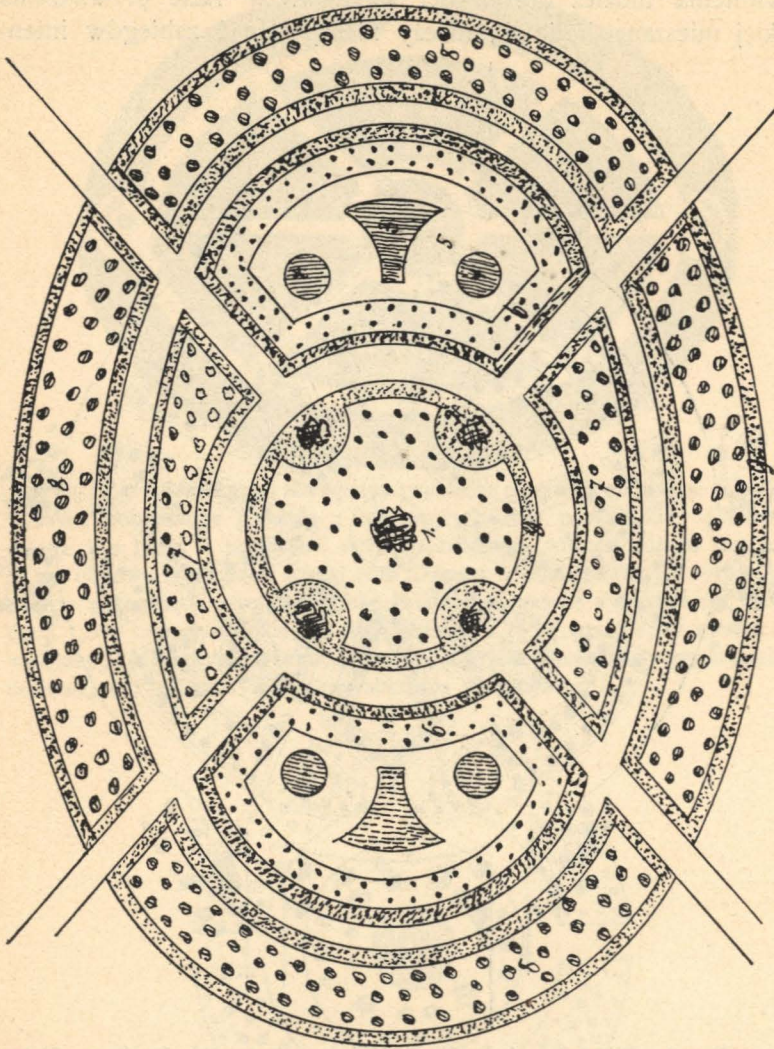


Fig. 2. **Różanka** około 26 m średnicy w podłużnym kierunku: —
1) Grupa z róż piennych powtarzających. 2) R. płaczące. 3) Lamówka z trawnika około wszystkich rabat. 4) Ścieżki. 5) Trawnik z rabatkami pod hodowlę kwiatów letnich. 6) R. krzaczaste: herbatnie i mieszańce herbatnie. 7) Pienne mieszańce herbatnie. 8) Wysokopienne powtarzające.

kwitnienia tudzież dorodności kwiatów. W razie prowadzenia takiej mieszanej hodowli, należy niezapominać zabiegów inten-

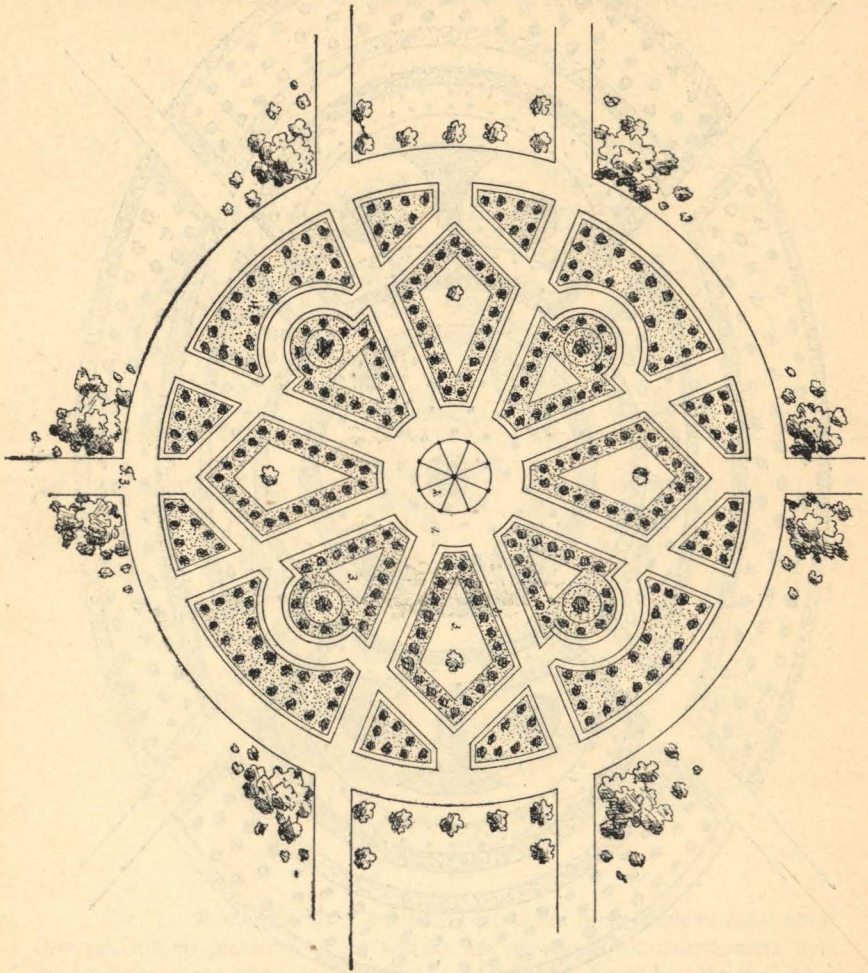


Fig. 3. **Różanka** około 30 m średnicy: 1) ścieżki, 2) altana, 3) trawniki, 4) rabaty obsadzone różami piennymi powtarzającymi, pomiędzy nimi krzaczaste herbatnie. W trójkątach, jako solitery róże płaczące. Rabaty, na tychże samych trójkątach, obsadzone piennymi herbatniami i burbońskimi, obrzeżone krzaczastymi miesięcznymi i poliantami.

zywniejszego mierzwienia, doskonale przetrawionym nawozem stajennym oraz nawozami mineralnymi.

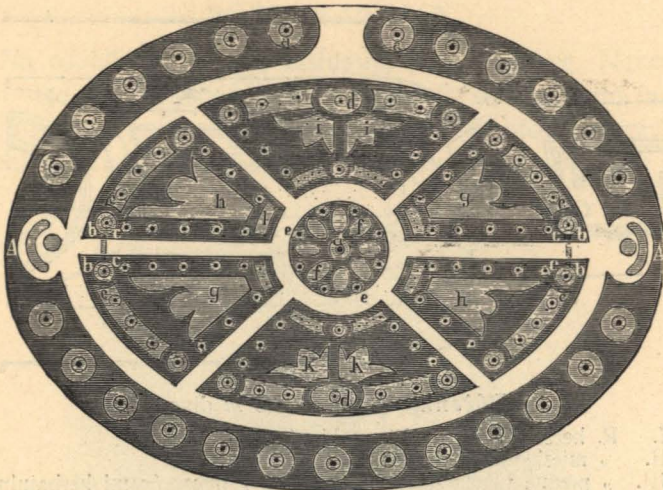
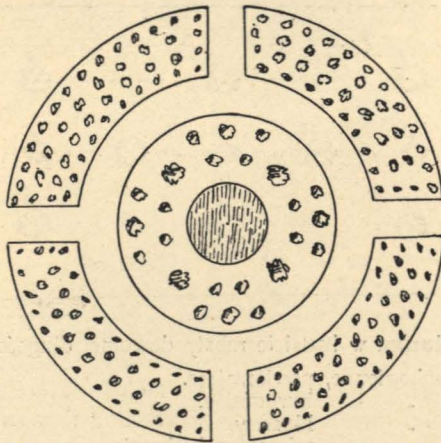
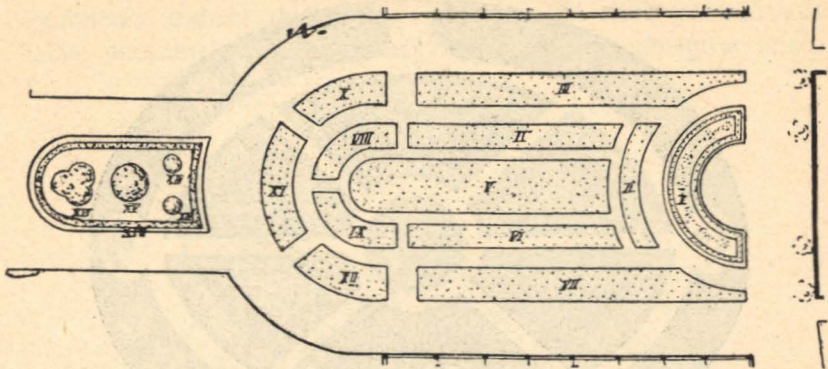


Fig. 4. **Różanka**, *a*) zewnętrzny rząd, róże pienne powtarzające $1\frac{1}{2}$ – 2 m wysokie, połączone girlandą z róż pnących albo powojników (*Clematis*). Altana lub grota z ławkami i stołem, obsadzona również różami pnąciami; *b*) po obydwu stronach ścieżki róże *Crimson Rambler*, które po wyrośnięciu nagięte górne pędy utworzą bramkę łukową; *c*) pienne z mieszańców herbatnich 1.20 – 1.50 m wysokie; *d*) róże płaczące 2.50 m wysokie; *e*) pienne 1 m wysokie; *f*) krzaczaste herbatnie, albo polianty lub naprzemian; *gg*) krzaczaste mchowe; *kk*) stulistne. Wszystkie rabaty na tle trawnika.

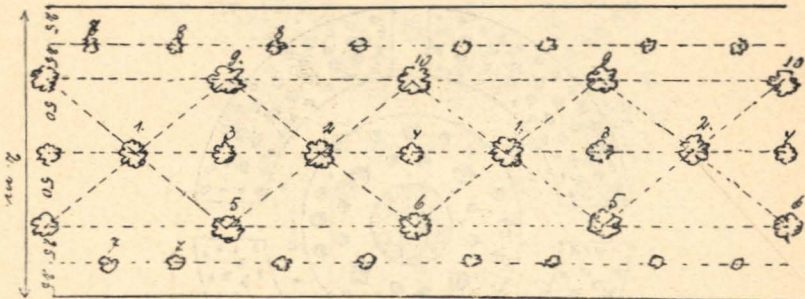


Różanka 12 m średnicy, rabata zewnętrzna obsadzona środkiem różami piennymi, krajem krzaczastymi. Małe kółko wewnętrzne obsadzone paciorecznikami wielkokwiatowymi; większe na tle trawnika, różami piennymi jako solitery.



Różanka 15 m szer. 35 m dług.

- I. R. herb. „Souv. de Pierre Notting“.
- II. „ miesięczna „Hermosa“.
- III. „ pienne powtarzające naprzemian z mieszańcami herbatniami.
- IV. „ miesz. polianta „Mad. Norbett Levasseur“.
- V. „ wysokopienne (1.50 m) wyłącznie powtarzające.
- VI. „ miesz. polianta „Katharine Zeimet“.
- VII. „ herbatnie i burbońskie.
- VIII. „ krzaczaste herb. „Mad. Jules Grolez“.
- IX. „ „ „ „Grace Darling“.
- X. „ „ „ „Souv. du Président Carnot“.
- XI. „ „ poliant. „Perles de rouges“.
- XII. „ „ herb. „Belle Siebrecht“.

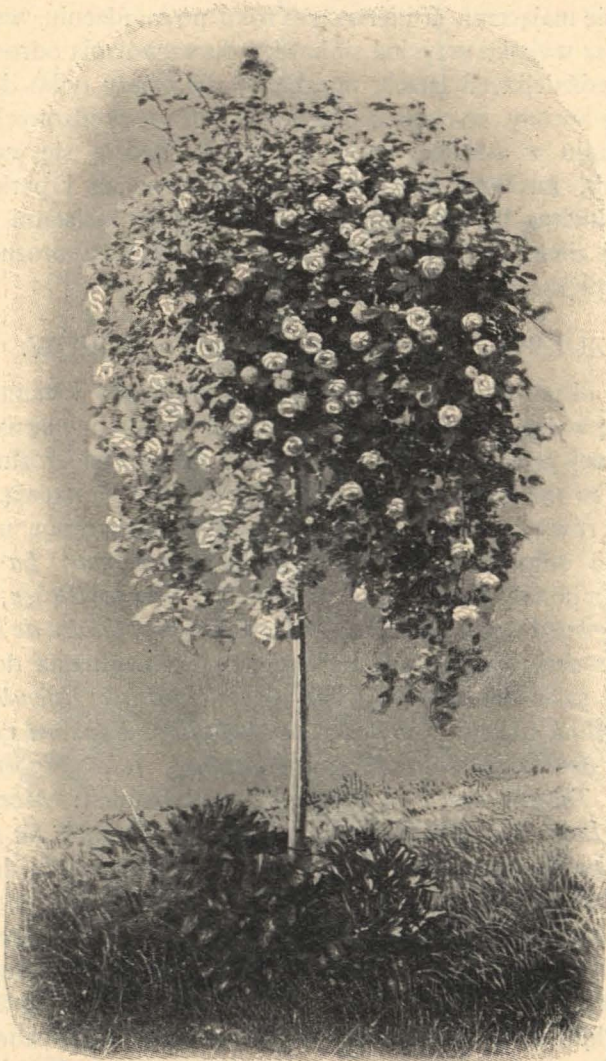


Różanka w kształcie rabaty dowolnej długości:

1. Róże wysokopienne, powtarzające.
2. „ „ burbońskie.
3. „ „ Nuasety.
4. „ „ mieszańce herbatnie.
5. „ „ niskopienne herbatnie.
6. „ „ mieszańce herbatnie.
7. „ „ krzaczaste polianty.
8. „ „ miesięczne.

RÓŻE PŁACZĄCE.

Na osobliwszą uwagę zasługują róże płaczące. Nazwa pochodzi stąd, że wszystkie gałęzie zwieszają się ku ziemi, nadając roślinie postać zgoła odmienną od innych. W istocie rzeczy ściśle tego charakteru one nie mają, należą właściwie do pnących i czoł-



Róża płacząca. — Aennchen von Tharau.

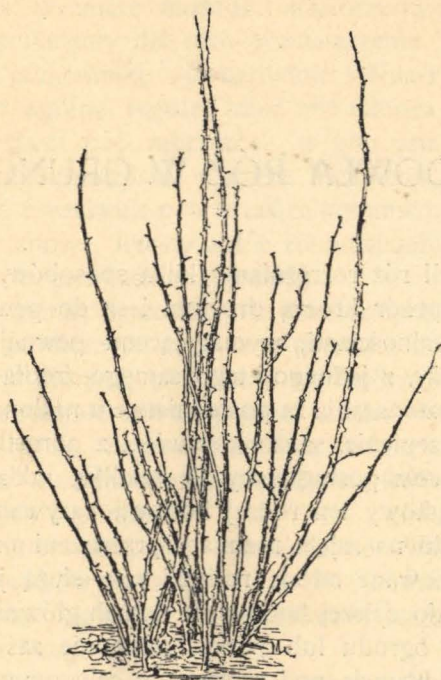
gających, sztucznie tylko zniewala się je do roli im narzuconej; aby tego dokonać, szczepi się róże pnące na pniach wysokich, bo wówczas tylko wywołują pożądany efekt. Wysokość pni bywa rozmaita, zależnie od gatunku i odmiany zaszcześcić się mającej. Wybiera się na ten cel pieńki tęgie i silne od 1·50 – 2 m i wyższe. W hodowli, postępujemy za ogólnymi wskazówkami poniżej już udzielić się mającemi. W pierwszym roku po zasadzeniu, wszystkie gałązki bez wyjątku przycina się krótko, dla wywołania odrostu bujnego w późniejszych latach, ograniczać się należy tylko do przedzenia korony, wycinania gałęzi suchych i uszkodzonych. Róże tego rodzaju w kształcie małych drzewek, nadają się wybornie na solitery, zarówno w ogrodzie kwiatowym jak i parku a że przytem kwitną bardzo obficie, okrywając gęsto kwiatami gałązki do samej ziemi zwieszane, są czynnikami wysoce urozmaicającymi i upiększającymi kaźden ogród.

ZUŻYTKOWANIE RÓŻ DO KWIETNIKÓW.

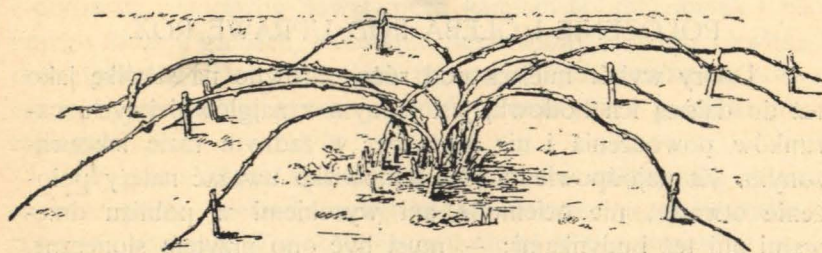
Do obsadzania rabat różami w kombinacji kwietnikowej, używa się wyłącznie krzaczastych, zarówno szczepionych na szyjce korzeniowej jako też z sadzonek. Samo się przezeń rozumie, że z natury swojej nisko rosnące, najlepiej do tego się nadają, szczególnie o równym i jednostajnym wzroście, dostarczają nam takich kilka odmian miesięczne: *Cramoisi supérieur, La Neige, Hermosa*; polianty: *Miniatur, Pâquerette, Schneewittchen, Etoile d'Or, Eugénie Lamesch, Perle d'Or, Cecile Bruner, Gloire de Polyantha, Perle des Rouges*. Na rabaty szersze bez naginania do ziemi wyborne są z herbatnich następujące: *Hatchik Effendi, Jean Pernet, Mad. Carnot, Comtesse de Nadaillac, Edouard Gautier, Souvenir de Thérèse Levet*. Z mieszańców herbatnich: *Mary Fitzwilliam, Belle Siebrecht, Camoëns, Caroline Testout, La France, Mad. Jules Grolez, Liberty*. Do naginania i kołkowania do ziemi najlepiej się nadają z burbońskich: *Kronprinzessin Victoria, Souvenir de la Malmaison, Alice Marschand, Mad. Piere Oger*.

Sadzenia dokonywa się w ten sam sposób jak innych na wiosnę względnie jesieni; przekopując przedtem całą grzędę na 40 cm głęboko z domieszką dobrze przetrawionego kompostu. Krzaki do przykołkowania przeznaczone, sadzić cokolwiek pochyló, dla łatwiejszego ich naginania.

Cięcie stosujemy tu nieco odmiennie, mianowicie po wycięciu wszystkich gałązek cienkich, nieobiecujących zakwitnienia, długie i silniejsze pędy przykróca się tylko cokolwiek, z których



Krzak róży przed cięciem.



Ten sam krzak róży po dokonaniem cięcia nagięty i przykołkowany.

po nagięciu, pozostałe na nich oczka rozwijają się w okazałe kwiaty. Ponaginane pędy, mogą także 10–15 cm ponad ziemią na drutach być porozpinane.

HODOWLA RÓŻ W GRUNCIE.

W hodowli róż rozróżniamy kilka sposobów, które chociaż rozbieżnymi napozór kroczą drogami i są do pewnego stopnia osobnymi specjalnościami, wymagającymi pewnej rutyny oraz znajomości rzeczy, z jednego i tego samego źródła biorą początek, to jest: z rozmnażania za pośrednictwem nasion, tudzież przez oczkowanie, szczepienie, sadzonkowanie i z odrostków korzeniowych. W tym celu posługujemy się szkółką, szklarnią oraz inspektami. Początkowy ten rodzaj hodowli nazywamy produkcją róż, bez względu na zajęte rozmiary przestrzeni oraz ich ilość.

Wypielegnowane młode roślinki róż, służą jako materiały przygotowane, do dalszej hodowli w dwóch głównie kierunkach: do upiększania ogrodu lub parku, następnie zaś do pędzenia w doniczkach i gruncie pod szkłem, w celu otrzymania wcześniejszych kwiatów.

POŁOŻENIE I GLEBA POD UPRAWĘ RÓŻ.

Dobry wybór miejsca pod róże, zarówno na szkółkę jako też do dalszej ich hodowli, jest jednym z najgłówniejszych warunków powodzenia i nie może być w żadnym razie lekceważonym. Za najodpowiedniejsze stanowisko uważać należy położenie otwarte, nie ocienione ani wysokimi w pobliżu drzewami ani też budynkami; — musi być ono przytem słoneczne, ale nie w znaczeniu silnej operacji słońca, to jest nie na pochyłości zwróconej do południa. Północna strona, tem mniej się do tego nadaje, raczej południowo-wschodnia albo zachodnia. Dla szkółki, najwłaściwszym będzie teren równy i płaski. W ogrodach ozdobnych oraz parkach, wybór miejsca nie zawsze zależnem

jest od hodowcy, najczęściej liczyć on się musi z ograniczoną przestrzenią i z istniejącym stanem rzeczy, oraz zastrzeżeniem, że róże mają być w pobliżu domu mieszkalnego sadzone; pomimo to jednak, w miarę możliwości najkorzystniejsze w danym otoczeniu, wyszukujemy dla nich pomieszczenie.

Niektóre podgatunki, np. herbatnie i Nuazety, wyjątkowo wyłamują się z ogólnej reguły; lubią one miejsca osłonięte i ciepłe, niektóre nawet pod murami — w tym ostatnim wypadku w godzinach południowych, w czasie kwitnienia, powinny być przycienione. Przeciwnie powtarzające (remontanty), podobnego stanowiska nie znoszą, kwiaty zaś z ciemniejszym zabarwieniem ulegają jeszcze w pączkach przypaleniu.

Na ogół biorąc, hodowla róż w większych miastach, czy to na placach publicznych czy też w prywatnych małych ogródkach, pomiędzy murami, nie cieszy się pomyślnym wynikiem. Wiodą one zwyczajnie żywot prawie zawsze chorobliwy i nie dorównują nigdy, hodowanem poza miastem ani bujnością wzrostu, ani też dorodnością oraz obfitością kwiatów, zwłaszcza w latach suchych i gorących.

Skoro wybór położenia i miejsca tak wybitny wywiera wpływ na prawidłowy rozwój róż, o ileż znaczniejszy on być musi, gdy chodzi o glebę, z której głównie czerpią pożywienie, dla utrzymania swego życia.

Rozpatrując różne gatunki ziemi, powszechnie stwierdzono, że najodpowiedniejsza dla róż jest ziemia gliniasta, przepuszczalna i porowata, chociażby nawet nieco kamienista. Jakkolwiek i na innego rodzaju glebach, stosownie doprawionych, rosną i kwitną róże dobrze, to atoli osiągnięcie poszczególnych rezultatów, połączone bywa prawie zawsze z dość uciążliwymi i kosztownymi zabiegami.

W piaszczystej ziemi, byleby nie zwirowatej, udają się róże nieźle, niekiedy nawet bardzo dobrze, jeżeli w trafnej pozostają hodowli. Własności fizyczne ziemi w tym wypadku poprawiamy przez dodanie gliny, próchnicy z domieszką doskonale przetrawionego kompostu. Z uwagi że ziemia piaszczysta szybko się wyczerpuje z części pożywnych, tudzież wyparowuje wodę, częste ale umiarkowane zasilanie płynnymi nawozami jest wskazane, przy codziennem, przez sito, skrapianiu krzaków wodą i pod-

lewianiu, skoro zachodzi tego potrzeba. W przeciwnym razie, cierpią róże od rosy miodowej, w większym zaś jeszcze stopniu od czerwonego pajęczka.

Ziemię iłowate, oraz ciężkie, zimne gliniaste, wymagają w pierwszym rzędzie zdrenowania, — większe przestrzenie za pomocą zwykłych sączków, mniejsze regulówką 60 *cm* głęboką z ułożeniem na spodzie warstwy kamieni albo kawałków cegły. Ziemię doprawiamy niegaszonym wapnem, celem jej ogrzania, dla uczynienia jej zaś porowatą i przepuszczalną, dodajemy grubo-ziarnistego piasku oraz gruzu. Na przygotowanej w ten sposób ziemi, udają się na ogół róże dobrze, rosną nawet bujnie wskutek atoli nadmiaru wilgoci nie wysychającej prawie nigdy wegetacya trwa bez przerwy, powodując późne i niedostateczne dojrzewanie pędów, łatwo w zimie przemarzających. — Róże herbatnie, burbońskie, Nuazety i miesięczne, na glebach tego rodzaju rosną pospolicie licho, słabiej jeszcze kwitną, jeżeli nie poczyniono powyżej wskazanych zabiegów.

Ziemię wapienne, przy domieszce próchnicy oraz zwierzęcego torfu, dobre oddają usługi, zwłaszcza jeżeli wierzchnia warstwa ziemi, przynajmniej 40 *cm* jest grubą; — gdyby zaś była płytszą na podkładzie kamienistym, wówczas należy, pod krzak róży z osobna wykopać dołek 1 *m* szeroki 50—60 *cm* głęboki i wypełnić ziemią na ten cel przygotowaną. Zbytecznym byłoby dodawać, że podlewanie powinno być obfite i częste. Na ziemi w ten sposób przyrządzonej udają się herbatnie, miesięczne i polianty.

Grunta torfiaste, najmniejszą przedstawiają wartość, pod uprawę róż, nie tylko z powodu nadmiernej wilgoci i zakwaszenia, ale też i z nader szczupłej zawartości mineralnych składników, do wyżywienia roślin potrzebnych. Taż sama jednakże ziemia zdrenowana i głęboko przekopana, po domieszczeniu wapna piasku, gliny i popiołu drzewnego, jeżeli przynajmniej dwa lata się odleży, może pomyślnie wydać rezultaty. Rosną na ziemi tej dobrze: herbatnie, polianty oraz Nuazety.

Nawożenie.

Pomiędzy nawozami, rozróżniamy dwa rodzaje tychże: stałe i płynne. Do stałych zaliczamy: nawozy zwierzęce, mąkę rogową

mąkę kostną, zmiotki i błoto uliczne, komposty, popiół drzewny kainit, mąkę żużlową, saletre chilijską, sól potasową, siarkan amonowy, superfosfat kostny, supeperfosfat amoniakalny. Z płynnych: kał kloaczny, gnojówkę.

Nawożenia róż, nie można w ogóle stosować pobieżnie i szablowano, należy ono w hodowli, do zabiegów ważnych i trudnych, wymagających doświadczenia i przezorności, aby w każdym wypadku, zdawać sobie sprawę, ze stanu rzeczy, którym przy każdorazowym nawożeniu się kierujemy. Przy nieogłędnem użyciu, ujemniejszy a nawet wprost szkodliwy on wływ wyrze niżli dodatni. — Ziemię z natury dobre, zasilania wymagają rzadko i mierne. Objawy wyczerpania ziemi, łatwo rozpoznać po wyglądzie rośliny niemającej już tej bujności wzrostu, soczystości liści tudzież dorodności i wykształcenia kwiatów. Z nawozów zwierzęcych, najbardziej ceniony i stosowany bywa stajenny, tudzież obornik; pierwszy dla gruntów cięższych gliniastych, drugi dla lżejszych piaszczystych. Obydwa używać można w ilości ściśle nieograniczonej ale jedynie tylko w stanie przegniłym, w rozkładzie kompostowym, albo napół przetrawionym, rozpostartym po powierzchni ziemi; ten ostatni zabieg jest wybornym środkiem, zwłaszcza dla gruntów lżejszych. — Spełnia on podwójną służbę: ochrania ziemię od szybkiego wyparowywania a zarazem zasila ją, częściami pożywnymi wypłukanemi, przez podlewanie lub deszcz. Gnojówka jeżeli jest czystym moczem, rozcieńczyć ją należy wodą w stosunku jeden do pięciu a nawet sześciu i siedmiu. Roztworem tak przyrządzonym podlewa się róże raz na tydzień, lepiej jeszcze co dwa tygodnie, najodpowiedniej, w porze wieczornej. — Kał kloaczny dobre również oddaje usługi rozrzedzony w tym samym stopniu, nie zawsze atoli i nie wszędzie pozwoli się zużytkować, z uwagi na przykre swoje właściwości. W kombinacji natomiast kompostowej zapewnione ma stałe powodzenie.

Z mineralnych i sztucznych nawozów, wysuwają się na czele, jako azotowe: saletra chilijska, siarkan amonowy i mączka rogowa. Pierwsze dwa a zwłaszcza pierwsza, działa zadziwiająco szybko, przy nadużyciu za gwałtownie i szkodliwie; gdy tymczasem, mączka rogowa, u wszystkich roślin, zarówno hodowanych w doniczkach lub na gruncie, wywołuje wzrost powolniejszy,

co prawda, ale silny, zwięzły, zdrowy a nadewszystko stały, bez przejść raptownych i nie szkodliwy. — Dlatego to mączka rogowa w ogrodnictwie kwiatowem zwłaszcza jest ulubionym środkiem nawozowym. — Rozsypujemy ją jak najwcześniej na wiosnę, w około krzaka (jednej garści), następnie przekopujemy ziemię zapomocą małej żelaznej łopatkii. Saletry chilijskiej, używamy dopiero w drugiej połowie maja, miałko rozartej i to nie więcej koło jednego krzaka, nad szczytę ujętą w trzy palce prawej ręki; powtórzyć możemy to samo w trzy tygodnie później, ale w żadnym razie nie więcej. Wypada tu jeszcze nadmienić, że wszelkiego rodzaju nawożenie, po 15 lipca powinno być zaniechane. Nawet podlewanie, chociażby czystą wodą, należy stopniowo z końcem lata ograniczyć, z uwagi na konieczność powstrzymania roślin w wegetacyi, co ma na celu, przyspieszenie dojrzewania i zdrewnienia gałązek rocznych, przed zimą.

Oprócz atoli azotu, dostarczamy roślinom do pożywienia, dwóch jeszcze głównych jej składników: kwasu fosforowego i potasu; pierwszego pod postacią: superfosfatu z kości i żużli Tomasa; drugiego pod postacią: soli potasowej, chlorku potasowego oraz kainitu, pierwsze rozsypujemy na wiosnę, kainit i żużle Tomasa w jesieni. Gleby cięższe gliniaste bogatsze są w potas, niżli ziemie lekkie a szczególnie piaski, stąd wskazówki łatwo zrozumiałe dotyczące nawożenia solami potasowemi.

Rozmnażanie róż.

Szkółka.

Szkółką nazywamy większą lub mniejszą przestrzeń ziemi, zajętą pod produkcję i rozmnażanie roślin, w kierunku bądź przemysłowo-handlowym, bądź na własny wyłącznie użytek. Pierwsza rozpościera się na kilku lub kilkudziesięciu hektarach; druga zaledwie na kilkunastu i więcej kwadratowych metrach. System hodowli w obydwuch jest jeden i ten sam.

Rozmnażania dokonywamy kilkoma sposobami:

- a) przez siew, w otrzymaniu podkładek do szczepienia słujących, oraz nowych mieszańców;
- b) przez uszlachetnianie zapomocą oczkowania na gruncie;

- c) przez szczepienie, rozmaitymi sposobami zimową porą w szklarni;
- d) przez sadzonkowanie;
- e) przez odrostki korzeniowe;

Rozmnażanie przez siew.

Krzyżowanie róż.

Wobec rozpowszechnienia i popularności, jaką się cieszą róże, ruch w kierunku otrzymywania nowych mieszańców przybrał znaczne rozmiary. Pierwszeństwo pod tym względem, dzierży już od dawna Francja.

Jestto zresztą proceder bardzo zyskowny, jeżeli zwłaszcza wielkie i znane firmy, poprą i zareklamują zdarzającą się jakąś nową odmianę, niezawsze coprawda, godną hodowli. Wymagania na każdym polu działalności ludzkiej, a także i ogrodniczej, wzrastają nadmiernie. Pożądliwość ta, o ile z jednej strony, jest bodźcem do poszukiwań za nowościami, o tyle z drugiej znowu wytwarza teren dla niesumiennej spekulacji.

Pomimo, że obecnie posiadamy tysiące odmian i mieszańców róż o kwiatach najrozmaitszego kształtu i zabarwienia, rzeczywistej piękności oraz niepośledniej dla każdego ogrodu wartości, wszystkie one razem nie zdołają jednak, zaspokoić jeszcze żądań ogółu. — W oczekiwaniu czegoś lepszego, doskonalszego, niezwykłego, przeglądamy corocznie katalogi, aby nabywszy za drogie pieniądze gorąco polecane nowości, doznać zawodu, którym się bynajmniej nie zrażamy i w dalszym ciągu te same próby powtarzamy.

Wytwarzanie nowych odmian jest specjalnością, której z zamiłowaniem oddają się amatorzy, rzadziej ogrodnicy, chociaż we Francji i na tych nie zbywało i nie zbywa. Dość wspomnieć: Lamberta, Guilot'a, Souperta, Nottinga, Cocheta, Dubreuila i wielu innych.

Krzyżowaniem albo hybrydyzacją, nazywamy zapłodnienie, jednej odmiany kwiatów, pyłkiem wziętym z innych mieszańców, gatunków lub podgatunków. Nasiona tą drogą otrzymane, po wysianiu, wydają osobniki mniej albo więcej zbliżone podobień-

stwem do rodziców, rzadko jednak przewyższające zalety ojca lub matki. Dowodem tego są nieliczne wyróżniające się nowości lat ostatnich.

W mieszańcach pełność kwiatów nie zawsze decyduje o ich wartości. Na tę ostatnią składają się najrozmaitsze przymioty, które dopiero razem wzięte, stawiają daną odmianę w rzędzie wybranych i nie łatwo zapomnianych. Od kwiatów róży wymagamy, przede wszystkim: pięknego kształtu pączka, łatwo rozkwitającego, trwałości, zapachu, ładnej barwy i układu płatków, od krzaków zaś długotrwałego i powtarzającego kwitnienia oraz wytrwałości.

Do manipulacji krzyżowania przystępujemy, po zupełnem rozwinięciu się kwiatów.

Ponieważ róże należą do dwupłciowych, staramy się podczas krzyżowania zachować pewne ostrożności, zwłaszcza przy mieszańcach półpełnych, zapobiegając naturalnemu zapyleniu. Jeżeli na matkę wybieramy odmianę o kwiatach bardzo pełnych i tem samem pozbawionych pręcików z pylnikami, wówczas podstawa do obawy tej, jest usunięta, ale tylko do pewnego stopnia, ponieważ zdarzyć się może, że rozwinię się jeden pręcik pomiędzy płatkami kwiatowymi ukryty, i wpływ swój skuteczny na zapylenie wywrze, udaremniając sztuczne skrzyżowanie. W każdym wypadku, kwiaty danego osobnika, przeznaczone na matki, powinny być ściśle obserwowane i wszystkie z nich pręciki z pylnikami, jeszcze przed ich dojrzaniem, małemi nożyczkami powycinane.

Najodpowiedniejszą porą do zapyłania, są godziny pomiędzy 10—12 przed południem. Skoro rosa obeschnie, w dzień pogodny bez wiatru, zbieramy koniuszkiem miękkiego pędzelka pyłek z pylników i przenosimy go na słupek kwiatu do zapłodnienia przeznaczony, strącając z lekka pyłek z pędzelka, lub dotykając nim blizny, kleistą materią powleczonej. Można również, zerwawszy pylnik szczypcykami, potrzeć powierzchnię blizny kilkakrotnie. Skutek będzie zawsze jeden i ten sam.

Po dokonaniu tej operacji, przez kilka dni z rzędu, należy chronić kwiaty przed deszczem, owadami i wiatrem, za pośrednictwem których, zapylenie powtórne nastąpićby mogło, lub też kwiaty mogłyby być uszkodzone. Aby temu zapobiedz, ob-

wiązujemy tedy każdy kwiat z osobną gałą albo papierem oleistym; dobre też usługi oddają szklane klosze, lecz użycie ich, zwłaszcza przy różach piennych nastęrcza wiele trudności. Używa się w takim razie stolików, odpowiednio wysokich o jednej nóżce, śpiczasto zaciosanej, którą wbija się do ziemi dla utrzymania równowagi; następnie nachyla się gałązkę z kwiatem i nakrywa go szklanym dzwonem, podczas dni słonecznych przycieniowanym. — Krzaczaste róże bez takiego stolika obejść się mogą, ponieważ gałązki łatwo dają się nagiąć do ziemi.

W półcieniu rosnące róże, do krzyżowania nie są odpowiednie. Z uwagi, że bliźny nie zawsze przyjmują pyłek z dodatnim rezultatem, zapylenie należy powtórzyć do trzech razy w pierwszym dniu. Oznaką skutecznego zapylenia, bywa wcześniejsze zwiędnięcie kwiatów, niżli zwyczajnie, co się spostrzegają dają szczególnie u róż z półpełnymi kwiatami, przytem szybko nabrzmiewa guzik owocowy.

DOJRZEWANIE NASION I SIEW.

Nasiona dojrzewają zwyczajnie w drugiej połowie października, co rozpoznajemy po czerwonym kolorze owoców, mniej albo więcej mięsistych, niekiedy miękkich i powidłowatych.

Przy zbieraniu nasion ze skrzyżowania powstałych, sortujemy owoce, każdy z osobną, według odmian, oznaczamy nazwami rodziców i przechowywujemy, po wyczyszczeniu, w doniczkach warstwami piasku przesypanych, w miejscu chłodnym, zabezpieczonem przed myszami, dla których nasiona te są szczególniejszym przysmakiem. W czasie zimy, pamiętać tylko należy, aby piasek utrzymywać stale wilgotnym, ponieważ wywiera to ogromny wpływ na przyspieszenie kiełkowania. Wysiewanie nasion w jesieni zaraz po zebraniu wprost do skrzynek, ziemią inspektową wypełnionych, przechowywanych w skrzyni głębokiej, lub szklarni zimnej, wydaje też pomyślne wyniki. W pierwszym i drugim wypadku, wschodzą nasiona zwyczajnie w początkach kwietnia pierwszego roku.

Do siewu dziczków (*R. canina*), stosujemy ten sam mniej więcej sposób postępowania, zachodzą tu atoli pewne różnice i wytworzyły się nawet systemy; ściśle biorąc, nieodbiegujące daleko od zasadniczych podstaw tej hodowli. Nasiona róż z na-

tury rzeczy wschodzą dopiero w drugim roku, lecz posiadamy środki przyspieszające wcześniejsze kiełkowanie nasion. Sporo jest, pomimo to, zwolenników hołdujących pierwszej metodzie, dla korzystniejszego rzekomo, procentowo, kiełkowania.

Rozpatrzmy się w tem bliżej. Chcąc aby nasiona, zebrane w jesieni, już w następnym roku na wiosnę zakiełkowały, muszą być one bezzwłocznie po zebraniu, bez najmniejszego zasuszenia zastratyfikowane, to znaczy: w beczkach albo w skrzyniach, warstwami piasku poprzesypane; naczynia te wkopujemy następnie do ziemi, albo ustawiamy w miejscu chłodnym i cieniście, zabezpieczonem bezwarunkowo przed mrozami i myszami.

W ciągu zimy jedynym zabiegiem, ale ważnym, jest utrzymywanie piasku w wilgotnym stanie, podlewając go obficie wodą, choćby dwa razy dziennie. Można również dokonywać siewu, z zachowaniem tych samych ostrożności, wprost do gruntu. Wówczas należy poprzednio ziemię z nawozem stajennym na 25–30 *cm* głęboko przekopać, następnie podzieliwszy przestrzeń skopaną na zagony zwyczajnej szerokości, siejemy w rowki 5 *cm* głębokie w odstępach 7 *cm*, zlewamy obficie wodą, zasypujemy rowki ziemią lżejszą, ubijamy deszczułką i nakrywamy, całą powierzchnię 60–100 *cm* warstwą liści albo nawozu stajennego słomiastego. Zapobiegając w ten sposób wysychaniu i zamarzaniu ziemi. Obydwa te sposoby, powyżej wskazane, przyspieszają kiełkowanie o rok cały wcześniej.

Zwykły siew nasion, drogą handlu otrzymanych, lub z własnego zbioru, oczyszczonych i osuszonych na wolnym powietrzu, wysianych dopiero na wiosnę, bez stratyfikowania, opóźnia wschodzenie o rok jeden.

HODOWLA SIEWEK.

Z chwilą kiedy nasiona zaczną kiełkować, szczególniejszą uwagę zwrócić należy na gruntach lżejszych, aby podczas dni słonecznych i dłuższej posuchy, wody nie szczędzić i codziennie podlewać, jeżeli okaże się tego potrzeba. Skoro siewki oprócz liścieni będą posiadać od 3–4 listków, przystępujemy do pikowania czyli przesadzania roślinek.

Na kawałku ziemi, poprzednio przekopanym sposobem półregulówki, robimy zagony 1·20 *m* szerokie, zgrabujemy równo

i wykreślamy sznurem na nich linie, dla siewek mieszańców w odstępach 15 *cm* dla dziczków 10 *cm* w kwadrat.

Do pikowania wybieramy dzień pochmurny, jeżeli możliwe, w każdym razie nie jest to warunkiem koniecznym. Przy zachowaniu pewnych ostrożności, aby roślinki nie więdły i nie obsychały, robotę tą również w dnie słoneczne, wykonywać można z powodzeniem.

Siewki wydobywamy za porządkiem, pomagając sobie przy tej czynności kołkiem ostro zastruganym, lepiej małą łopatką drewnianą, którą podważamy roślinki prawą ręką, lewą wybieramy i układamy w jakimś płaskim naczyniu, np. koszyku lub misce ogrodowej. Zrozumiała jest rzeczą, że nie wykopujemy naraz dużo rozsady, ale tylko tyle, aby na dwugodzinnej roboty wystarczyło; siewki bowiem są tak delikatne, że wystawione dłużej na powietrze bez osłony, łatwo ulegają zniszczeniu. Przed sadzeniem, każdy korzonek z osobna przycinamy do połowy, następnie kładziemy go w zrobiony kołeczkiem otwór, obciskamy ziemią dość silnie, aby przylegał do niej szczelnie i w miarę postępu roboty, każdy obsadzony kawałek, bezzwłoki przez gęste sito obficie podlewany. Podczas dni słonecznych, kilka dni z rzędu cieniujemy i codziennie przynajmniej dwukrotnie zraszamy.

Do cieniowania, używa się zwykłych cieniuwek, na drążkach ponad nimi rozpostartych, lub jakichkolwiek bądź gałęzi.

Pielęgnowanie siewek wśród lata, ogranicza się wyłącznie do utrzymywania gruntu w czystości od chwastów, spulchniania go żelaznemi grabkami w pewnych odstępach czasu oraz podlewania, skoro zachodzi tego potrzeba.

Siewki mieszańców, zakwitają niekiedy w pierwszym już roku, lecz właściwie w drugim dopiero, o wartości kwiatów można w przybliżeniu zawyrokować, — porównania z rodzicami dokonać, wybrać co najlepsze, posortować a w trzecim ostatecznie, zasługujące na rozpowszechnienie, nazwiskami nowemi zaopatrzyć. — W jesieni każdego roku, w latach próby, w drugiej połowie października, siewki mieszańców wykopujemy, dołujemy w skrzyniach a lepiej jeszcze sadzimy do doniczek i przechowujemy gdziekolwiek, byleby w miejscu suchem i wolnem od mrozów.

Z siewkami dziczków, postępujemy w podobny sposób, jak poprzedniemi, z pominięciem tylko nadzwyczajnych zabiegów, które tutaj są zupełnie zbędne. Wykopujemy je zwyczajnie przed nadejściem silniejszych przymrozków i dołujemy w skrzyniach albo rowach zabezpieczonych od mrozów. Dorastają one niekiedy do tego czasu, przy prawidłowej hodowli, do grubości ołówka.

Na wiosnę przystępujemy, na świeżo półregulówką przekopanym kawałku, do wczesnego sadzenia trzema rzędami w odstępach 30–40 *cm* jeden od drugiego z pozostawieniem 70 *cm* bruzdy, dla łatwiejszego obrabiania ziemi. Na linii odstępy, pomiędzy roślinami, niepowinny 25 *cm* przenosić. — Jesienne sadzenie nie jest tu wskazane, ze względu na małe roślinki, które mroz w czasie zimy mógłby łatwo na wierzch powyciągać.

Sadzenia dokonywamy w dwojaki sposób, albo zwyczajnym śpiczastym kołkiem, lub też w rowki, po jednej stronie, wzdłuż sznura łopatą wybrane. Przed sadzeniem, korzonki ostrym nożem miernie przycinamy i zanurzamy w gęstym błocie z gliny rozrobionem, zapobiega to gwałtownemu obsychaniu korzeni tudzież podczas sadzenia, lepiej do nich ziemia przylega.

W miesiącu sierpniu, siewki te prawie wszystkie powinny się nadawać do oczkowania, przy samej ziemi, nadto do szczepienia w szyjce korzeniowej, zimową porą w szklarni cieplej.

Jeżeli chodzi o wyprowadzenie podkładek piennych, wówczas pozostawiamy je na miejscu w tym drugim roku również i przez zimę, w okolicach o klimacie łagodniejszym, bez żadnego nakrycia, w klimacie zaś ostrzejszym, podgarniamy ziemię w około krzaków do wysokości 10 *cm*, zapobiegając możliwemu przemarznięciu do samego korzenia.

Z nadejściem wiosny, powierzchnię ziemi pomiędzy dziczkami równamy, rozgałęzione krzaki bez wyjątku wszystkie naginamy i kołkujemy. Oprócz powyższego zabiegu praktykowany bywa, i to dość pospolicie, sposób przycinania krótko wszystkich gałązek. — W jesieni przed nadejściem mrozów, wykopujemy dziczki, wycinamy wszystkie gałązki, ostrym nożem gładko przy samej szyjce korzeniowej, pozostawiając jeden pęd najsilniejszy, przeznaczony do szczepienia zimową porą albo do oczkowania w lecie. Diczki te przechowujemy starannie w ziemi zadołowane i gałęziami z drzew iglistych ponakrywane.

Dla uzyskania pędów grubszych i wyższych, wymagają krzaki dzików, na jednym miejscu, bez przesadzenia, przynajmniej dwuletniej dłuższej hodowli. — Poszukiwania za gatunkami dziczków, o lepszych przymiotach, niżli je dotychczasowe posiadają, nie odniosły dotąd pomyślniejszego rezultatu. — W ostatnich dziesięciu latach, gorąco wprawdzie polecano podgatunki róży psiej: *Rosa laxa* i *Rosa uralensis*, ale w ogrodach przemysłowych nie znalazły one jeszcze szerszego zastosowania.

DZICZKI LEŚNE.

Przed trzydziestu laty, kiedy handel różami, a zatem i produkcya tychże, nadzwyczaj słabo była rozwinięta, do szczepienia tudzież oczkowania, używano wyłącznie prawie dziczków leśnych. Z czasem w miarę zwiększonych zapotrzebowań, musiano zwrócić się na drogę produkcyi dziczków z nasion, ponieważ nietylko coraz większy uczuwać się dawał brak dziczków leśnych, ale i nie każde okolice obfitowały w zarośla dzikiej róży. Do dziś dnia, dziczki leśne ulubionym są materiałem wielu zakładów handlowych. Które z dziczków są lepsze? Jedne i drugie, miały i mają gorących zwolenników, i wiele też fachowych w tym kierunku napisano artykułów. Rzecz cała zresztą, dość jasno się przedstawia. Zarówno siewki, jako też i dziczki leśne posiadają, każde z osobna, przymioty, sobie wyłącznie właściwe, mają również i wady. Pierwsze wyborne są, zwłaszcza szczepione w szyjce korzeniowej do hodowli doniczkowej, na krzaczaste oraz nisko pienne; drugie nie tak łatwo zastąpić się dadzą siewkami przy otrzymaniu róż wysoko piennych, szczególnie dla róż płaczących. Siewki są wprawdzie lepiej ukorzenione, pień zato mają gibki i łamliwy, dziczki natomiast leśne, sztywne i tęgie, nie pozbawione mimo to elastyczności. Jedną z główniejszych ich atoli wad to, guzowate korzenie, które przy trafnem obchodzeniu się z nimi, wypuszczają dostateczną ilość korzonków włukienkowatych. Diczki leśne są przytem, zdaje się, odporniejsze, dowodem tego bujne i silne rozrastanie się róż piennych, oraz dłuższa ich trwałość.

O dobroci dziczków leśnych i ich użyteczności, jako materiału na podkładki do uszlachetnienia róż, decyduje w pierwszym rzędzie, umiejętne i staranne ich wykopanie, trafne roz-

sortowanie oraz ochronienie skuteczne, od zauszenia, któremu łatwo uleż mogą, przy opieszaleu traktowaniu tychże, wczasie wykopywania i wysyłki. Wiadomo, że dostarczaniem tych podkładek trudnią się ludzie przygodni, niedokładnie obeznani z tą manipulacją. Nic też w tem dziwnego, że tak znaczny procent z nich ginie, co wpływa w znacznej mierze, na zniechęcenie do nich hodowców.

SADZONKI.

Sadzonkowania dokonywamy albo w drugiej połowie zimy począwszy od lutego do maja, z podędzonych róż, albo w czerwcu,



Sadzonka zielna bez piętki.

lipcu i sierpniu, z krzaków rosnących na otwartem powietrzu. Na sadzonki wybieramy zwyczajnie gałązki o niedojrzałem drewnie, niekiedy prawie zielne, ale nie wybujale i wodniste, lepiej wybierać krótkie i przysadziste, które odcinamy, [o ile możności z piętka od drzewa. Na pół zdrewniałe pędy, cięte na sadzonki, trudniej się przyjmują, mianowicie z rasy powtarzających (remontantów), natomiast miesięczne i herbatnie, nawet z gałązek zdrewniałych, używane są z powodzeniem na sadzonki. Z miesięcznych zwłaszcza, takie tylko właśnie wyłącznie, są na sadzonki odpowiednie.

lipcu i sierpniu, z krzaków rosnących na otwartem powietrzu. Na sadzonki wybieramy zwyczajnie gałązki o niedojrzałem drewnie, niekiedy prawie zielne, ale nie wybujale i wodniste, lepiej wybierać krótkie i przysadziste, które odcinamy, [o ile możności z piętka od drzewa. Na pół zdrewniałe pędy, cięte na sadzonki, trudniej się przyjmują, mianowicie z rasy powtarzających (remontantów), natomiast miesięczne i herbatnie, nawet z gałązek

Z reguły przy cięciu, posługujemy się ostrym nożem, aby gałązka, na sadzonkę przeznaczona, nie uległa najmniejszemu zgnieceniu, wywiera to ogromny wpływ, na łatwiejsze zakorzenie i znacznie je też przyspiesza. Wybieramy na ten cel gałązkę, zaopatrzną trzema lub czterema oczkami, zależnie od oddalenia oczek od siebie. — Cięcie powinno być śmiałe i poziome tuż pod samem oczkiem, równocześnie obcinamy dolny liść całkowicie, pozostawiając szypółkę, pozostałe zaś górne liście tylko do połowy, pozostawiając dwa pierzaste listeczki. — Czynimy to dlatego, aby ograniczyć wyparowywanie wody z części roślin-

nej, odciętej od łodygi macierzystej. Sadzonki sadzimy 2—3 *cm* odstępach, 1½—2 *cm* głęboko, posilkując się przytem koleczkiem śpiczastym, którym poprzednio robimy dołki i obciskamy z lekka, wetknięte do nich sadzonki.

Do sadzonkowania zimową porą, przystępujemy po poprzednim podpedzeniu krzaków róż, mających dostarczać materiału sadzokowego, tudzież przygotowaniu w szklarni ciepłej, grzedy z czystego piasku rzeczno gruboziarnistego, albo z domieszką ziemi wrzosowej, 10 *cm* grubości, ogrzewanej stale temperaturą 18—20° R. Przy utrzymaniu stałej jednostajnej wilgoci piasku i miernem skrapianiu sadzonek wodą przez drobne sitko, co powtarzamy częściej albo rzadziej, zależnie od pory sadzonkowania stanu ciepłoty i wilgotności powietrza, wreszcie przezornem cieniowaniu sadzonek, skoro zachodzi uzasadniona potrzeba. Sadzonki zwykle po 14 dniach, zaczynają się zakorzeniać. Zauważyć się to daje, po silnie nabrzmiałych oczkach i odrastaniu młodych pędów. Z chwilą tą przystępujemy do przesadzenia ich w małe doniczki, używając po połowie ziemi liściowej i wrzosowej z domieszką piasku. Przez kilka dni z rzędu utrzymujemy je w tej

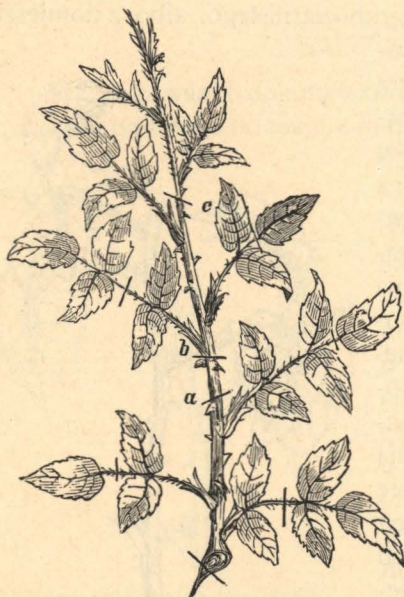


Sadzonka zielna z piętą.

samej temperaturze, przenosimy następnie do szklarni cokolwiek chłodniejszej, w miarę zaś wzrostu przyzwyczajamy stopniowo do powietrza. Skoro pora cieplejsza na to pozwoli, przenosimy młode roślinki, po poprzednim przesadzeniu do większych doniczek, na wystudzony inspekt, stosując zwyczajne zabiegi w podlewaniu, codziennem zraszaniu i cieniowaniu w dnie słoneczne. W czerwcu, po należytem zahartowaniu, pielęgnujemy roślinki w doniczkach w dalszym ciągu, w dołowane z niemi do gruntu,

albo wysadzamy je na spulchniony świeżo zagon bez nawozu, wprost do gruntu.

Z sadzonkami w miesiącu czerwcu i lipcu, postępujemy w ten sam sposób, jak z poprzednimi, z tą tylko różnicą, że zamiast ciepłej szklarni, robimy je na chłodnym inspekcje. Większa tu bowiem ciepłota byłaby raczej szkodliwą, niżli pomocną. Nim się sadzonki zakorzenia, okna przez cały ten okres czasu,



Gałązka z której przyrządzić można dwie sadzonki, dolną z piętą, przyciętą (a) ponad trzecim listkiem; wierzchołkową po ścięciu szczytu (c) i przycięciu poziomem pod listkiem (b).

powinny być szczelnie przy-
mknięte; jeżeli silna rosa
osiada na oknach, staramy
się ją usunąć, aby krople
spadające nie wywołały zby-
tecznej wilgoci, wywierają-
cej szkodliwy wpływ na
roślinki. Pilne cieniowanie
w dniu słoneczne, tudzież
skrapianie przez gęste sitko
w pewnych odstępach cza-
su, powinno być przedsię-
brane z całą przezornością,
w każdym razie nie szabło-
wo. Kierujemy się tu stan-
em powietrza i według
tego normujemy wskazane
zabiegi; w dniach pogo-
dnych skrapianie powtarza-
my częściej, pochmurnych
rzadziej. Po zakorzeniu
się sadzonek, wysadzamy je

do doniczek, postępując w sposób już wyżej omówiony.

W porze letniej robimy głównie sadzonki z róż powtarza-
jących, herbatnich, mieszańców herbatnich oraz burbońskich. Od
połowy lipca i w sierpniu, sadzonkujemy przedewszystkiem her-
batnie i miesięczne. Przy cięciu tych ostatnich sadzonek wybie-
ramy, na pół zdrewniałe gałązki, jak zwyczajnie o trzech oczkach
i wtykamy jedna przy drugiej na zimnym inspekcje do piasku
rzecznego, którego warstwa 3—4 *cm* gruba spoczywa na ziemi
inspektowej. Po obfitem podlaniu, nakładamy na skrzynie okno

szczelnie przystając, wykonując dalsze zabiegi jak wyżej. Sadzonki z róż miesięcznych, nie są tak wybredne, zakorzeniają się doskonale także w zwykłych paczkach 10 *cm* wysokich, wypełnionych mieszaniną po połowie z piasku i ziemi wrzosowej, bez pomocy szklarni i inspektów. Paczki po obfitem podlaniu, ustawiamy pod murem od strony północnej albo wschodniej, chroniąc przed ulewnymi deszczami i zaciekaniem. W dniu pogodne, zraszamy przez gęste sito, kilka razy na dzień, utrzymując ziemię w stałej, ale miernej wilgoci.

Sadzonki w tym wypadku, zakorzeniają się zwyczajnie po trzech tygodniach.

Uszlachetnianie róż.

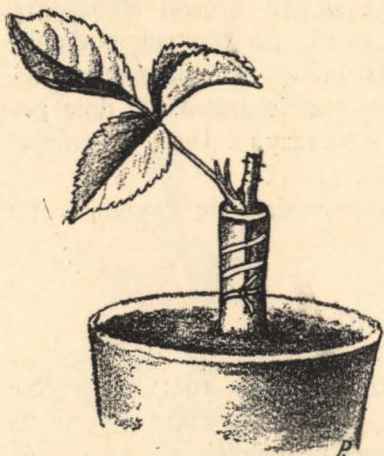
Rozróżniamy dwa rodzaje uszlachetniania róż: szczepienie zimową porą w szklarni ciepłej, oraz oczkowanie w lecie na gruncie pod gołym niebem. Obydwa uzupełniają się wzajemnie i są w przemysłowym ogrodnictwie, szeroko rozpowszechnione i praktykowane. Jeżeli chodzi o szybkie rozmnażanie nowości i wprowadzenie tychże do handlu, szczepienie na pierwszym stoi miejscu; odnosi się to także do róż w doniczkach hodowanych, uszlachetnianych w szyjce korzeniowej. Nadmienić tu wypada, że leśne dziczki lepiej się nadają, do szczepienia zimową porą, niżli do oczkowania w lecie.

SZCZEPIENIE.

Przystępując do szczepienia, musimy w pierwszym rzędzie, rozporządzać podkładką oraz zrazem, to jest częścią gałązki odciętej z odmiany szlachetnej. Na podkładki używamy pospolicie róży psiej (*R. canina*); tu i ówdzie, zresztą bardzo rzadko, posługują się podgatunkami: *R. canina uralensis* i *R. canina laxa*, dotąd niedostatecznie jeszcze wypróbowanymi; inne zaś, jak: róża cynamonowa (*R. cinamomea*) i stulistna (*R. centifolia*), poważnie w rachubę branyymi być nie mogą.

Wybór i przygotowanie dziczek do szczepienia przeznaczonych, następuje w drugiej połowie października. O ile siewki poszukiwane są chętnie, na podkładki do oczkowania, o tyle do szczepienia leśne dziczki, znajdują zawsze nabywców, jeżeli dostar-

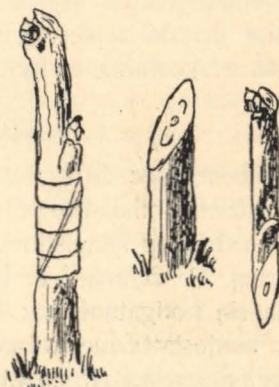
czony materiał okaże się wyborowym. Nie łatwa to atoli rzecz w dobrym stanie je otrzymać. Najczęściej się zdarza, że dziczki tego rodzaju, nie tylko zawcześnie bywają wykopywane, ale przez



Zimowe szczepienie w szyjce korzeniowej.

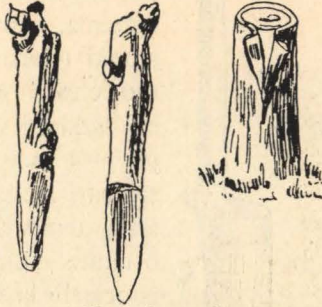
niedbałe obchodzenie się z nimi, z reguły są zasuszone lub też od silniejszych mrozów korzenie uszkodzone. Przy wyborze tedy dziczków leśnych, baczną na tą okoliczność zwracać trzeba uwagę, tudzież wymagać, aby pęd był prosty, bez plam zgorzelinowych i rdzawych, korzenie bez narośli guzowatych a natomiast zaopatrzone licznymi włóknistymi korzonkami.

Po dokładnem posortowaniu dziczków, dołujemy je pod gołym niebem, ochraniając wrzaskami silniejszych mrozów, gałęziami świerkowemi. Można także przechowywać je w chłodnej piwnicy, lub w skrzyniach odpowiednio przyrządzonych. Z końcem grudnia przedsięwzięmy przygotowawcze roboty do szczepienia. Wydobywamy tedy dziczki częściowo, co 10 dni partjami po kilkadziesiąt albo kilkaset, zależnie od rozporządzalnego miejsca i ilości, obwijamy korzenie mchem wilgotnym, przewijujemy zwyczajnym łykiem, maczamy następnie w błocie rozrobionem z gliny z domieszką krowieńca, poczem powtórnie obkładamy mchem bryłą i obwiązujemy tym razem prętami wierzbowymi, ze względu na dłuższą trwałość takiego wiązadła. — Dobre również usługi oddaje inny sposób postępowania, mianowicie: oblepiamy bryłowato korzenie gęsto rozrobioną gliną, następnie



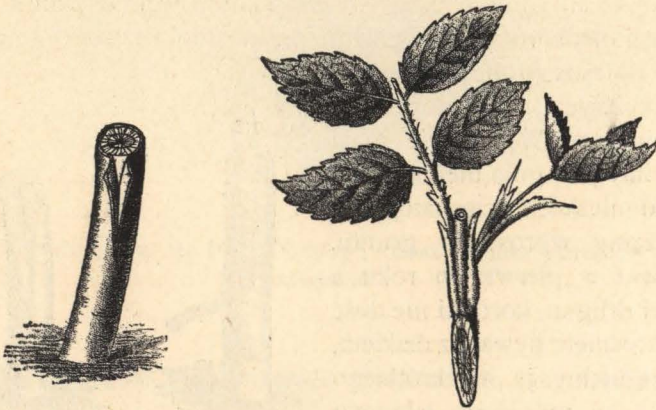
Stosowanie.

dopiero obwiązujemy mchem. Dodać tu należy, że też same dziczki mogą być sadzone do doniczek w ziemię gliniastą, doprawioną kompostem doskonale przetrawionym. Pierwsze jednakowoż sposoby znacznieszą mają przewagę nietylko z uwagi na bardziej



Kożuchowanie.

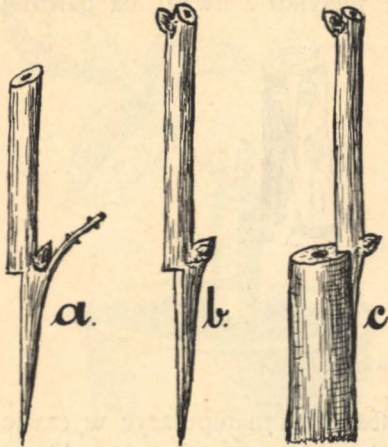
dotądnie rezultaty, ale także na łatwiejszą manipulację w czasie szczepienia. W styczniu wnosimy dziczki na kilka dni do szklarni umiarkowanej, później zaś cieplej o temperaturze 15—17° R. Szklarnia na ten cel powinna być niska, w ziemi zagłębiona,



Kożuchowanie zrazem zielnym.

najlepiej wodą ogrzewana; wraze przeciwnym kanał powinien być tak urządzony i osłonięty, aby nie osuszał zbytnio powietrza, zapobiegając temu częściowo, ustawiamy na nim naczynia blaszane wypełnione wodą.

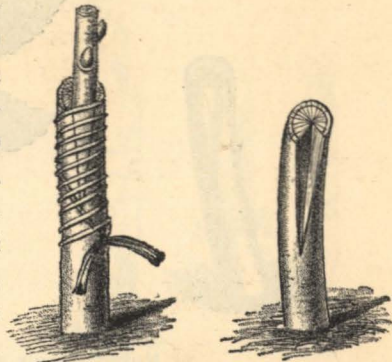
W pierwszych 14 dniach, dla oszczędzenia miejsca, układamy dziczki z bryłkami gdziekolwiek, jeden na drugim ale nie wyżej nad 4 warstwy. Skoro dziczki rozpoczynają rosnać, przystępujemy do szczepienia, które



- Zimowe szczepienie róż:
a) Zraz zielny przygotowany do szczepienia;
b) Zraz z gałązki z drewniałej. —
c) Zraz osadzony na podkładce.

dokonywamy za pośrednictwem łączenia, kozuchowania, koziej stopki (Geisfuss) oraz w szparę. Od chwili wniesienia dziczek do szklarni cieplej, skrapiamy je 3—4 razy dziennie, przez gęste sito letnią wodą, utrzymując stałą temperaturę i wilgoć; te ostatnie zabiegi są tak ważne, że chociażby krótkie ich zaniedbanie, decydują o powodzeniu. Z chwilą skoro zrazy zaczynają wypuszczać młode pędy, w miarę pęcznienia zrazu, łyczko przecinamy celem rozluźnienia, po odrośnięciu zaś pędów do 20 cm przycinamy je do połowy w otrzymaniu gęsto

rozgałęzionej korony, jednocześnie przenosimy uszlachetnione róże do chłodniejszego oddziału, w którym przyzwyczajamy je stopniowo do powietrza. W połowie maja wynosimy pod gołe niebo, hodując w doniczkach przez lato, albo wysadzamy wprost do gruntu. Ponieważ w pierwszym roku a nawet i drugim, koronki nie dość silnie zrosnięte bywają z dzikiem, przywiązujemy je do krótkiego palika, aby zapobiedz łatwemu odłamywaniu się tychże od pieńka.



System szczepienia zw. „kozia stopką“ (Geisfuss-Pfropfen).

Zrazy do szczepienia przeznaczone ścinamy w późnej jesieni, przed samem nakryciem krzaków róż, wiążemy je w małe pęczki, zaopatrujemy nazwiskami właściwych odmian i wkopujemy w po-

łowie długości do wilgotnego piasku w piwnicy lub skrzyni. Od przechowania jędrnych i zdrowych zrazów, zależy również w wysokim stopniu rezultat pomyślnego szczepienia. Chronić je tedy musimy zarówno przed zaszuszeniem jak i rośnięciem. Stała i mierna



R. herb. „Souv. de Pierre Notting“ roczna koronka zimowego
szczepienia.

wilgoć w połączeniu z chłodną temperaturą, zapobiega temu skutecznie.

Posiłkować się można niemniej, zrazami ciętymi wśród zimy w dnie łagodne wprost z krzaków na gruncie rosnących, jeżeli oczywiście ziemią nie są nakryte, gałązki zaś nie uległy przemarznięciu.

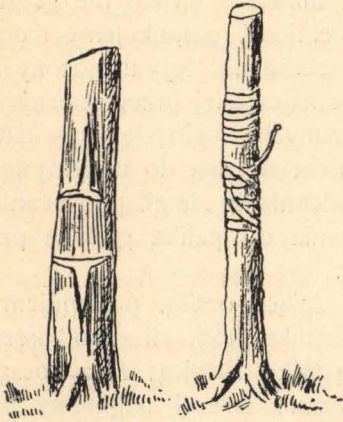
OCZKOWANIE.

Uszlachetnianie za pośrednictwem oczkowania, jest metodą najbardziej rozpowszechnioną i praktykowaną. Rozróżniamy tu dwa rodzaje: oczkowanie w żywe i śpiące oczko. Pierwszy polega na tem, że otrzymujemy jeszcze przed zimą rozwinięte pędy różnej siły; przy drugim, oczko pozostaje niewyrośnięte i przechowuje się w tym stanie aż do wiosny.

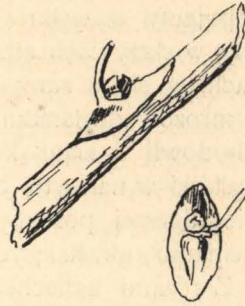
Uszlachetnianie w żywe oczko, ogólnie biorąc, zwłaszcza w naszym ostrym klimacie nie daje pomyślnych wyników z tej przyczyny, że wyrośnięte wśród lata gałązki niedostatecznie dojrzewają, aby mogły przezimować bez znaczniejszych uszkodzeń. Wiele też dlatego ulega zniszczeniu, zwłaszcza u róż herbatnich, Nuazetów i burbońskich: zapobiedz temu możnaby tylko przez wykopanie wszystkich i przechowanie przez czas zimy w skrzyniach suchych i dostatecznie przewietrzonych.

Do oczkowania w żywe oczko, przystępujemy jak najwcześniej, celem uzyskania przed zimą jaknajsilniejszego rozgałęzienia, tudzież najlepszego dojrzewania pędów. — W śpiące oczko, uszlachetniamy w połowie sierpnia. Dziczki na ten cel przeznaczone powinny być silne i dobrze zakorzenione. Do oczkowania wybieramy gałązki z oczkami dobrze wykształconemi. Za najlepsze uważane są oczka, osadzone na środkowej części zrazu, z których rozrastają się bujne i foremne korony obficie kwitnące. Przy cięciu gałązek na zrazy, bez zwłoki obcinamy liście, pozostawiając tylko krótką szypułkę, usuwając jednocześnie wszystkie ciernie. Przed osadzeniem oczka, pień dziczka oczyszczamy również z cierni i dolnych gałązek. Oczko umieszczamy zawsze pod pędem zielnym. Chcąc otrzymać większą koronkę już w pierwszym roku, osadzamy dwa oczka po jednej i drugiej stronie pieńka, ale nie naprzeciwległe. Dla utrzymania zrazów w stanie świeżym, jeżeli nie są użyte bezpośrednio do uszlachetniania, przechowujemy je we wilgotnym mchu w miejscu chłodnym i cieniastym. Po szesnastu dniach, rozpoznać już można, czy oczko przyjęte, w pomyślnym razie bywa ono nabrzmiałe, ogonek zaś liściowy odpada za lekkim dotknięciem. Z chwilą zaś wyrastania oczka, lyczko cokolwiek rozluźniamy, przecinamy je zaś całkowicie,

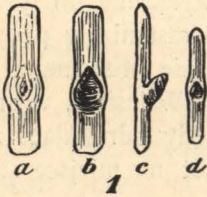
skoro silniejszy pęd zacznie wyrastać. Równocześnie wierzchołek dziczka ponad oczkiem obcinamy, pozostawiając 5–7 cm długi



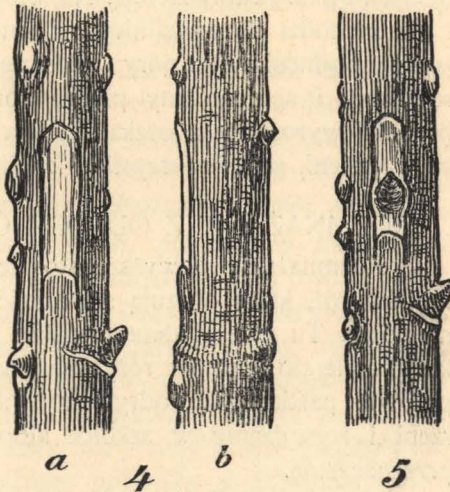
Nacięcie kory do zaoczkowania i dokonane zaoczkowanie.



Oczko przyjęte i do zaoczkowania przygotowane.



Oczkowanie systemem Forkerta.
1. *a, b, c, d*. Oczka rozmaitej wielkości wycięte z części drzewa.



Oczkowanie systemu Forkerta.
4. *a* i *b* przednie i boczne cięcie, przygotowane do założenia oczka.
5. Oczko przyjęte.

czopek, do którego w miarę wzrostu, przywiązujemy wiotką, uszlachetnioną gałązkę, zabezpieczając ją od wyłamania bądź przez wiatr, bądź też własny jej ciężar.

Z początkiem września staramy się, wierzchołki wszystkich wyrosniętych młodych pędów uszczknąć; chodzi tu o to, aby przed zimą mogły jeszcze stężeć i dojrzeć. W pierwszych dniach listopada niekiedy wcześniej, o ile silniejsze mrozy nie grożą, wykopujemy wszystkie róże uszlachetnione, gatunkujemy i dołujemy w skrzyniach albo w odpowiednio do tego urządzonych szopach, w ciągu zimy możliwie jak najczęściej przewietrzanych i od mrozów dostatecznie zabezpieczonych. — Co się tyczy dalszej hodowli w ciągu lata, to ogranicza się ona do utrzymywania szkółki w należytej czystości, spulchniania ziemi, podlewania wrazie dłuższej posuchy, nawiązywania do palika gibkich pni i wycinaniu odrastających wilczków.

Z różami uszlachetnionymi w śpiące oczko, postępujemy jak z poprzednimi, zarówno w kierunku hodowli szkółkowej, jak co do sposobu oczkowania z tą tylko różnicą, że z początkiem listopada, wszystkie zaoczkiwane dziczki naginamy na miejscu i nakrywamy ziemią. Na wiosnę, skoro ziemia odmarznie i nie zachodzi obawa silniejszych mrozów, odkrywamy je przezornie, podnosimy do góry i prostujemy, ziemię pomiędzy niemi równamy i spulchniamy płytko końcem łopaty. W ciągu lata koronki wyrosnięte z oczka, zazwyczaj tak silnie się rozrastają, że w jesieni, prawie wszystkie kwalifikują się do sprzedaży.

ROZMNAŻANIE Z ODROSTKÓW KORZENIOWYCH.

Rozmnażanie powyższe stosuje się wyłącznie do tych gatunków róż, które okazują skłonność do odrastania w pędy korzeniowe. Tu należą: damasceńskie, francuzkie, stulistne, wszystkie prawie do gatunku róży psiej należące. W jesieni, w drugiej połowie października, odrywamy młode pędy odrastające z korzeni i rozsadzamy w szkółce albo wprost na miejsce stałego przeznaczenia.

Krzaki w jesieni krótko przycięte, wydają w następnych latach większą ilość odrostków.

Sadzenie róż.

Najwłaściwszą porą do sadzenia róż, jest niewątpliwie jesień, z wyjątkiem odmian delikatniejszych tudzież krzaczków małych i wątych, dla których wiosenne sadzenie jest z wielu wzglę-

dów odpowiedniejsze. Jeżeli posiadamy róże własnej produkcji, manipulacja sadzenia jest bardziej uproszczona. — Inna rzecz skoro sprowadzamy róże z okolic odleglejszych; zdarza się bowiem wówczas często, że przesyłka nadejdzie spóźniona, zawartość w niej niedbale opakowana, co spowodowuje zasuszenie krzaków róż, niekiedy bardzo dotkliwe, które łatwo rozpoznać po zmarszczonej na nich korze. W podobnym wypadku, należy po rozpakowaniu, róże bezwłoki, ułożyć do rowka 30 *cm* głębokiego, nakryć ziemią i dwa razy dziennie zlewać wodą; zwykle po kilku dniach nabierają one naturalnego wyglądu a przynajmniej te które mogły jeszcze wrócić do życia. — Gdyby pora w tym czasie okazała się suchą i dnie były słoneczne, ostrożność nakazuje, krzaki róż zanurzyć w gęstym gliniastym błocie wraz z całą koroną, poczem dopiero zasadzić je na miejscu przeznaczenia. Pnie można również każdy z osobna zasmarować gliną i powtórzyć to kilkakrotnie w odstępach kilkudniowych. — Dobrze również usługi oddaje w takich wypadkach, obwiązanie pni mchem wilgotnym utrzymując go w tym stanie przez czas dłuższy.

Zdarza się także czasem, że pakunek nadejdzie zawczasie, wśród silniejszych mrozów; wówczas nie rozpakowując, umieszczamy go w piwnicy lub w innym jakim chłodnym miejscu, dopóki całkowicie nie odmarznie, poczem dołujemy krzaki pod gołym niebem, albo w skrzyniach, kierując się stanem powietrza.

Jeżeli róże sadzimy w grupach, pojedynczo na trawnikach, natenczas wykopujemy, pod każdy krzak z osobna, dołek 70–80 *cm* średnicy, gdyby się okazało, że ziemię zmienić wypadnie na inną odpowiedniejszą, doły powinny być szersze i głębsze t. j. 1–1.20 *m* szerokie i 70–80 *cm* głębokie. Przed sadzeniem przykrócamy gałęzie w koronie, stosownie do siły i długości tychże, na 2–6 oczek, wycinamy przytem suche i połamane, używając do tego ostrego noża albo w dobrym gatunku sekatora. Przy sadzeniu jesiennem, przycinania gałęzi lepiej zaniechać i odłożyć tą robotę do wiosny, z wyjątkiem gałązek uszkodzonych i zielnych. Korzenie przycinamy w $\frac{1}{4}$ długości, uszkodzone zaś usuwamy zupełnie do samego miejsca skałecznego; przy różach uszlachetnionych na dzikach, wycinamy troskliwie wszystkie odrostki korzeniowe, które łatwo rozeznać po jaśniejszym kolorze. Do ważniejszych zabiegów przy sadzeniu,

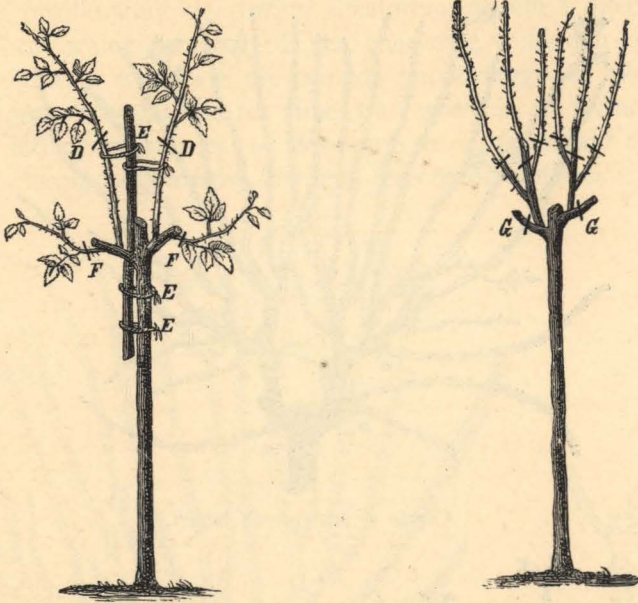
należy ochranianie korzeni przed obsychaniem, dlatego powinno ono postępować szybko, gdyby zaś to z jakichkolwiek powodów dokonaniem być nie mogło, natenczas korzenie zanurzamy w gęstem gliniastem błocie i nakrywamy matą zwłaszcza w czasie dni słonecznych, aż do chwili kolejnego ich zasadzenia. Przy sadzeniu baczna uwagę zwrócić należy aby ziemia pomiędzy korzenie się dostawała, po zasypaniu zaś dołka obdeptujemy lekko ziemię w około krzaka róży ale nie przy samym pniu i obficie wodą podlewamy. Głębsze sadzenie róż nie wywiera tu szkodliwego wpływu, jakto bywa przy innego rodzaju gatunkach drzew liściastych i iglastych, owszem do pewnego nawet stopnia, jest ono wskazaniem i potrzebnem zwłaszcza przy różach piennych, wymagających na zimę naginania do ziemi, które łatwiej daje się wykonać niżli przy płytko sadzonych.

W kilka dni po zasadzeniu, przywiązujemy róże pienne do kołków, używając na ten cel witek tudzież wiązań z grubego łyka. Szczególniejszą ostrożność, zachować należy przy różach szczepionych ubiegłej zimy, z uwagi na tą okoliczność, że zraz jakkolwiek już nawet bujną tworzy koronkę, bywa jednakże bardzo słabo z pnem zrosnięty, i łatwo od niego się odrywa. Zapobiegając temu przywiązujemy koronę oddzielnie do osobnego palika.

Cięcie róż.

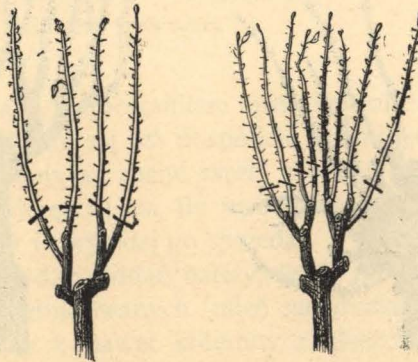
Do ważnych zabiegów w hodowli, zalicza się trafne i we właściwej porze dokonywane cięcie krzaków róż. Nie może ono atoli służyć za zasadę dla wszystkich bez wyjątku gatunków, niektóre bowiem z nich przycinania wogóle nie znoszą, inne pozbawiłoby się kwiatów na rok jeden albo i na czas dłuższy. Cięcia róż dokonywa się na wiosnę i jesieni, dla naszego klimatu, pora wiosenna jest odpowiedniejszą i to bezzwłocznie po odkryciu z osłony zimowej. Gdyby się cięcia zaniechało, zwłaszcza u odmian należących do podgatunków: powtarzających (remontanty) burbońskich i niektórych mieszańców herbatnich, to wówczas korona pozostawiona samej sobie, rozrastałaby się w gęsty rozgałęziony krzak o gałązkach coraz cieńszych i węższych bez kwiatów, albo o kwiatach lichych i niewykształconych. Pra-

widłowe tedy cięcie, nie tylko, wywiera znaczny wpływ w otrzymaniu zdrowej i bujnie rozrastającej się rośliny, ale wywołuje



Pierwsze cięcie korony jakto D. i F. wskazuje. — E. palik do którego wyrosnięte pędy przywiązują się.

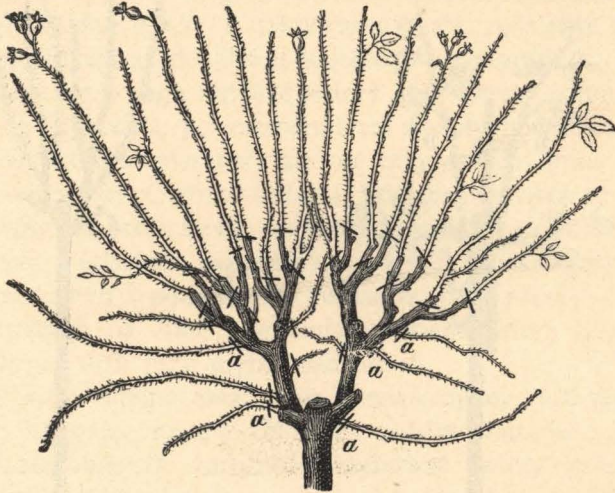
Cięcie korony w drugim roku. — G. wycięte czopki jako zbyteczne.



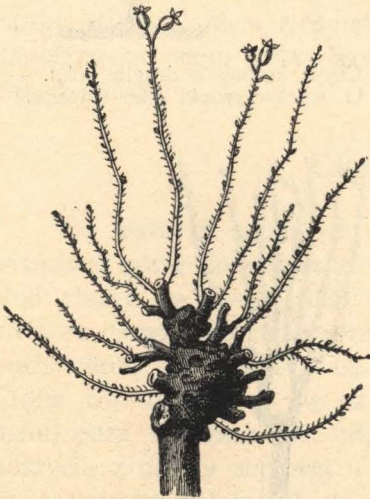
Cięcie korony w trzecim roku.

zarazem obfite kwitnienie z należycie wykształconymi kwiatami, tudzież nadaje koronie oraz całej postaci wygląd wdzięczniejszy i kształtniejszy.

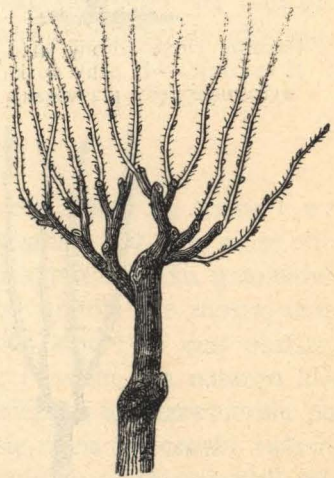
Reguła cięcia róż, zasadza się głównie na tem, że krzaki o bujnych i silnych pędach rocznych przycinamy dłużej, słabiej



Cięcie w następnych latach.



Wadliwe wyprowadzenie korony.

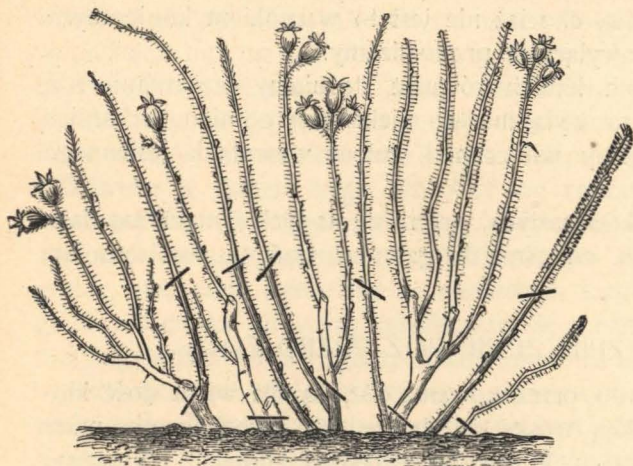


Prawidłowe wyprowadzenie korony.

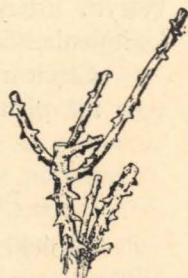
zaś rosnące krócej. Pierwsze zwyczajnie tniemy na 5–6, drugie na 2–4 oczek, licząc od nasady gałązki do góry, jednocześnie wycinamy wszystkie zbyteczne, krzyżujące się ze sobą, także

cienkie i niałe gałązki; celem przerzedzenia korony, usuwamy gałęzie i wysilone nie obiecujące zakwitnienia. Przy tej manipulacji, posilkujemy się ostrym sekatorem, nożem i piłeczką.

Formowanie krzaków róż ma znaczenie, w naszym klimacie drugorzędne, a właściwie nie posiada ono żadnego. W okolicach gdzie róże obchodzą się na zimę bez nakrycia, o formowaniu można mówić poważniej. — Wiadomo że u nas krzaki róż dotkliwie cierpią od mrozów, bardziej jeszcze od wilgoci.



Cięcie róży krzaczastej.



Prawidłowe cięcie róży krzaczastej.

Rozróżniamy najpospolitsze formy: pienne różnej wysokości i krzaczaste, takimi się też pospolicie posługujemy. — Piramidy, stożki oraz palmety są znane raczej z reklamowanych obrazków rysowanych najczęściej na tle wyobraźni, byleby najkrzykliwiej zachwalić towar i corychlej go sprzedać. — Lecz przy tem wszystkim, hołd prawdzie oddać należy, jeżeli już piramid i stożków według cyrkuła zbudowanych mieć nie można, to zato piękne girlandy, festony a nawet kolumny z niektórych odmian pnących formować się dają, do czego w pierwszym rzędzie zalicza się: *Crimson Rambler*.

Cięciu podlegają właściwie następujące: burbońskie, mieszańce herbatnie (i to nie wszystkie), powtarzające, miesięczne

i polianty, dwa ostatnie podgatunki przycinamy krótko, ponieważ wóczas odrastają bujne krzaki, przez całe lato, rozwijające z wierzchołków kwiatostany baldaszkogronowate.

Co się tyczy herbatnich, z charakterem róż płaczących i Nu-
azetów, cięcie ograniczamy do przeredzenia korony, jeżeli istotna
zachodzi tego potrzeba, tudzież przycięcia szczytów gałązek. Ga-
tunki jak np. stulistne, mchowe, francuzkie, żółte, damasceńskie,
fałdzistolistne oraz cały długi szereg róż dzikich, wymagają
odmłodzenia przez wycięcie starych gałęzi, niekiedy przycięcia
także wierzchołków, chociaż nie jest to warunkiem koniecznym.
Płaczące i pnące wyłącznie przeredzamy.

W miesiącach letnich również stosujemy przycinanie róż,
lecz odnosi się to wyłącznie do niektórych odmian herbatnich
którym ustrzykujemy wierzchołki, celem wywołania jesiennego
kwitnienia.

Cięcie róż krzaczastych, opiera się na tych samych zasadach
co i róż piennych, odnośnie do gatunku, podgatunku i odmian.

ZABEZPIECZENIE RÓŻ PRZED ZIMĄ.

Zabiegi około przezimowania róż, są dla wielu dość kłopotliwe i wywołują troskę o zdrowe ich przechowanie przez długi ten okres czasu. W naszym zwłaszcza klimacie, tak kapryśnym w zimowych miesiącach, słuszne wywołuje obawy. Róże właściwie bardziej boją się wilgoci, niżli miernych mrozów. Dowodów na to corocznie bywa aż nazbyt wiele. Przy każdorazowym odkrywaniu róż, przekonywamy się naocznie, że więcej ich butwieje pod wpływem zgnilizny, bardziej cierpią od zgorzeliny z powodu za ciepłego okrycia, niżli naprawdę z przemarznięcia.

Wina leży tu nietylko po stronie klimatu, ale i hodowców. W okolicach o jednostajniejszej temperaturze, gdzie zima bywa stałą, choćby najmroźniejszą, ale śnieżną, z rzadkimi i krótkotrwałymi odwilżami, róże przechowują się na ogół dobrze i zdrowo. Inna rzecz w miejscowościach o zmiennem powietrzu. W okolicach np. Krakowa, wyjątkowo bywa zima przez cztery do pięciu tygodni stałą; zwykle przychodzą nagłe zmiany od silnych mrozów do 10° R. ciepła. Wobec takiego stanu rzeczy, należałoby

ciągle czuwać i stosownie do temperatury okrycie odpowiednio przystosowywać.

Róże w zasadzie znoszą bez żadnego uszczerbku kilkstopniowe mrozy; herbatnie, polianty, Nuazety i bengalskie bywają nieco czulsze. Z nakrywaniem róż nie należy się spieszyć. Przeważnie stanie się zadość, jeżeli z końcem października krzaki ponaginamy i przykołkujemy do ziemi; skoro nadejdą mrozy 5—6° R. i ziemia zamrznie, wówczas to najwłaściwsza pora do nakrywania. Służy do tego ziemia, nawóz słomiasty stajenny, piasek, trociny i sieczka. Z wymienionych materiałów dobrym w wielu wypadkach okazuje się piasek, użyty jedynie do odmian delikatniejszych i osobliwszych. Ziemią nakrywamy w ten sposób, że wzdłuż róży, po jej nachyleniu, po obydwóch stronach wybieramy ziemię i po rozbiciu brył łopatą obsypujemy pień i koronę całkowicie w skutek czego uformuje się rodzaj małej mogiłki, którą podczas silniejszych mrozów nakrywamy liśćmi lub nawozem stajennym. Nakrywanie atoli ziemią nie zawsze bywa wygodne, zwłaszcza, jeżeli róże na trawnikach sadzone są grupami, gleba zaś ciężka gliniasta; posiłkować się można w podobnych razach gałęziami z drzew iglastych, któremi obkładamy koronę i pień z nadejściem zaś mrozów nawozem słomiastym. System ten posiada wiele stron dodatnich. Pod osłoną bowiem gałęzi iglastych, mogą róże nietylko dłuższy czas bezpiecznie spoczywać, dopóki silniejsze mrozy nie nadejdą, zmuszające do nakrycia ich nawozem stajennym, ale skutecznie przytem chronią je przed myszami. — Odmiany delikatniejsze, na utrzymaniu których osobliwie nam zależy, po nachyleniu do ziemi, nakrywamy deskami, które po złożeniu, tworzą rodzaj daszku dwuokapowego, a następnie dopiero nakrywamy słomiastym nawozem. Zabieg ten dobre oddaje usługi, ale wówczas tylko, jeżeli w ciągu zimy, skoro łagodniejsza pora na to pozwoli, przewietrzać będziemy jak najczęściej, odykając otwory z obydwóch końców.

Róże herbatnie, polianty i inne na rabatkach kwietnikowych sadzone, można corocznie wykopywać a po przesadzeniu tychże do doniczek, przezimować w skrzyniach wolnych od mrozu, z nadejściem wiosny, ponownie na to samo miejsce wysadzić. Po kilku latach wyrosnięte krzaki, zużytkować do grup większych, zastąpić je zaś młodszymi.

Dobre przezimowanie róż wogóle nietylko zależnem jest od trafnego zabezpieczenia tychże przed wilgocią i mrozem, ale olbrzymi swój wpływ wywiera tu stan rośliny, spowodowany rodzajem hodowli. Przeladowanie nawozami w pierwszym rzędzie, okazuje się tu szkodliwem, zwłaszcza nawozami jednostronnie stosowanemi. Róże w podobnych wypadkach tracą odporność, pędy zwyczajnie miewają wodniste i wybujałe, podlegające przy najostrożniejszym zimowaniu zgorzelenie i butwieniu; są to ślady nadmiernego użycia azotu bez zrównoważenia pokarmami potasowemi i fosforowemi. Na glebach z natury dobrych, gliniastych, dłuższy czas pozostających w poprzedniej kulturze polnej, róże zwykle odmienny mają wygląd od tych, które rosną w ogrodach na ziemi lekkiej przeladowanej nawozami i próchnicą w rażącym do siebie stosunku. Gdy pierwsze posiadają przyrost jędrny, zdrowy, zwięzły i krótki; drugie natomiast nadmiernie wybujałe o wodnistych pędach, nie mających czasu z powodu krótkiej i wilgotnej jesieni zdrewnieć i dojrzeć. Nic tedy dziwnego, że kiedy pierwsze z osłony zimowej wychodzą zdrowe bez śladu uszkodzenia, drugie kaleki napół zniszczone.

Zdarza się często, że róże starsze o pniach grubych i tęgich, nie dają się nagiąć do ziemi z obawy przed ich uszkodzeniem, wówczas osłaniamy je najpierw gałęziami iglastemi, następnie obwijamy słomą. Odmiany delikatniejsze, zabezpieczamy starannie. Po okryciu pnia słomą, otaczamy nią także i koronę kopalasto, pomiędzy zaś gałęzie nasypujemy trocin albo suchego miążkiego torfu, po szczelnem obwiązaniu przywieszujemy drzewko do pala mocno w ziemię wbitego i umieszczamy na wierzchu snopek okapowy kłosa ku ziemi, celem odprowadzenia wilgoci i opadów atmosferycznych. Oprócz tego, dobrze jest po zamrożeniu ziemi, nasypać wokoło pnia, średnicy półmetrowej, 30 *cm* grubą warstwę liści, aby przez całą zimę, jak najdłużej utrzymać stan zamrożenia, zapobiegający wcześniejszej wegetacyi. — Na wiosnę, skoro obawa silniejszych mrozów minie, należy stopniowo zimowe nakrycie uchylać i zwolna do światła i powietrza przyzwyczajać. Po zupełnem wydobyciu róż na wierzch, cieniujemy gałęziami lub słomą z lekka przypruszoną przez kilka dni z rzędu, aby ich nie wystawiać raptownie na operacyę słoneczną, od której dotkliwie cierpią.

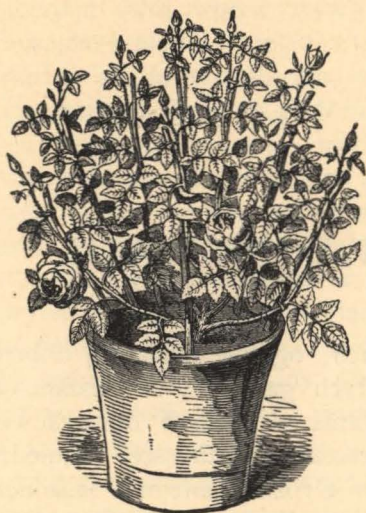
HODOWLA RÓŻ W DONICZKACH.

Róże hodowane w doniczkach, ogólnie udają się dobrze, odrębne atoli właściwości niektórych gatunków i mieszańców, odmiennego wymagają postępowania w hodowli doniczkowej, niżli gruntowej, różnice te są jeszcze wyraźniejsze, pomiędzy różami szczepionymi na dziczkach a rozmnażanymi z sadzonek. Odpowiednio też według tego, przyrządzamy ziemię. Do wszystkich róż, bez wyjątku, szczepionych na dziczkach, dobieramy ziemię cięższą, rozmnażanych zaś z sadzonek, zwłaszcza herbacich, poliant i miesięcznych, lżejszą. W otrzymaniu pierwszej, przyrządzamy mieszaninę składającą się z dwóch części darniowej albo gruntowej wierzchnicy ogrodowej, dwóch części gnojowej doskonale przetrawionej i jednej części piasku rzecznoego; drugiej: jednej gliniastej gruntowej, jednej darniowej lżejszej, jednej torfowej i piątą część piasku albo jednej darniowej, jednej inspektowej, jednej kompostowej, jednej liściastej i piątą część piasku rzecznoego.

Dla tych, którzy nie posiadają zasobów z ziemi powyżej wskazanych, dobre usługi oddaje mieszanina: dwóch części ziemi z krecich kopców, dwóch próchnicy jakiegokolwiek, drzewnej, wrzosowej i t. p. oraz piątą część piasku. — Do mieszaniny w ten sposób przyrządzonej, dodajemy po dwie garści mąki rogowej lub kostnej, na każdą taczkę ziemi z osobna.

Wskazaną jest nader rzeczą, aby ziemię do użytku wiosennego, przygotować w jesieni, ułożyć na kupie w ustronnem gdzieś miejscu i przynajmniej dwa razy przez zimę przemieszać, dla ułatwienia rozkładu chemicznego.

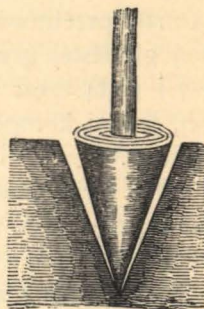
Z reguły ogólnej, przy hodowli doniczkowej, przypomnieć należy, że doniczki powinny być dobrze wypalone ale nie glazurowane, górą szersze, dołem węższe, zaopatrzone w otwór w samym środku dna, przeznaczony do odpływu zbierającej się nadmiernej ilości wody, której przed rozpoczęciem sadzenia, nakrywamy kawałkiem skorupy;



Hodowla róży doniczkowej w 3-im roku.

na dno większych wazonów, wysypuje się grubego żwiru rzeczynego. Przypomnieć tu także wypada o prawidłach, które przy sadzeniu roślin, nakazuje trafne, co do wielkości, dobrać doniczki. Błąd ten bowiem pociąga za sobą w hodowli doniczkowej niepowodzenia i przykre zawody, zamiast oczekiwanego pomyślnego wyniku. Roślina posadzona

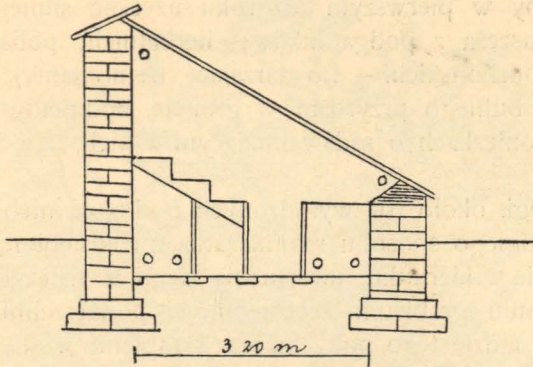
do nieodpowiedniego dla siebie naczynia, odnośnie do jego objętości, nie rozrasta się prawidłowo ale raczej nędznie wegetuje, choćby zresztą wszystkie inne około niej zabiegi, wykonano wzorowo. Przyczyna leży w tem, że w stosunku mała roślina, zasadzona w dużą bryłę ziemi, zamkniętą ścianami doniczki, przez które dopływ powietrza, jest w znacznym stopniu utrudniony a nadto wyparowanie wody niedostateczne, uniemożliwiają szybsze wysychanie ziemi, powodujące jej zakwaszenie, szkodliwe dla korzeni czerpiących z niej dla siebie pokarm. Lepiej raczej przesadzać częściej w miarę potrzeby, do coraz większych wazonów, niżli odrazu do wielkich, w mylnem mniemaniu, że się im dogadza.



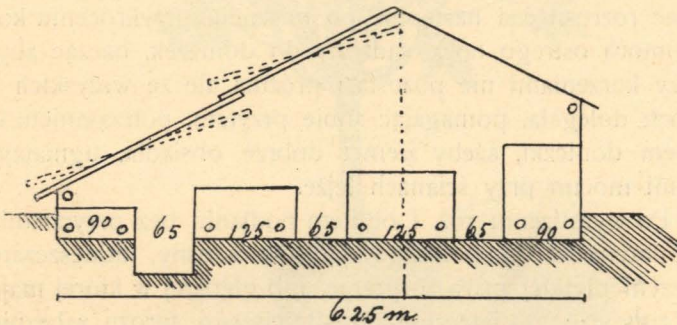
Przyrząd do robienia dziur w ziemi w które wstawia się doniczki.

Różę w doniczkach hodujemy na rozmaite cele, w których pozostają czas dłuższy albo krótszy według ich przeznaczenia.

Pielegnujemy je tedy, jako mlode roslinki z sadzonek otrzymane, przygotowane do pędzenia, wykopane z gruntu w jesieni dla bezpieczniejszego ich przezimowania, nareszcie szczepione w doniczkach i w nich tez w handlowym przedsiwbiorstwie sprzedawane.



Szklarnia do pędzenia róż ogrzewana centralnie.



System amerykańskich szklarń do pędzenia róż.

Jeżeli sadzimy róże do doniczek, z przeznaczeniem pielegnowania w nich stałego, to rodzaj ten zabiegu, nazywamy właściwą hodowlą doniczkową; wobec czego i całe postępowanie powinno się do tego założenia stosować.

Do hodowli doniczkowej nadają się tylko róże krzaczaste najrozmaitszych ras i odmian, odpowiednio dobranych. Otrzy-

mujemy je zwyczajnie rozmnożone z sadzonek albo za pośrednictwem szczepienia na dziczku w szyjce korzeniowej.

Pierwsze i drugie, pochodzące z zimowej albo wiosennej produkcji, po odpowiedniem zachartowaniu wysadzamy w maju na świeżo spulchnioną grzędę wprost do gruntu. Czynimy to dlatego, aby w pierwszym już roku uzyskać silniej rozwinięte krzaki zwłaszcza z podgatunków; herbatnich, poliant, miesięcznych i burbońskich. — Powtarzające (remontanty), z powodu za bardzo bujnego przyrostu w gruncie, hodujemy w dalszym ciągu w doniczkach o zadawalniającym w nich, na odnośne cele, przyroście.

Zabiegi, około róż wysadzonych pod gołe niebo, z pierwszego i drugiego sposobu rozmnażania, przedsięwiorą się wśród lata głównie w kierunku, utrzymania ziemi w należytej czystości i spulchnianiu grabkami żelaznymi jej powierzchni; podlewaniu skoro zajdzie tego potrzeba oraz skrapianiu wodą, przez gęste sitko, w godzinach wieczornych.

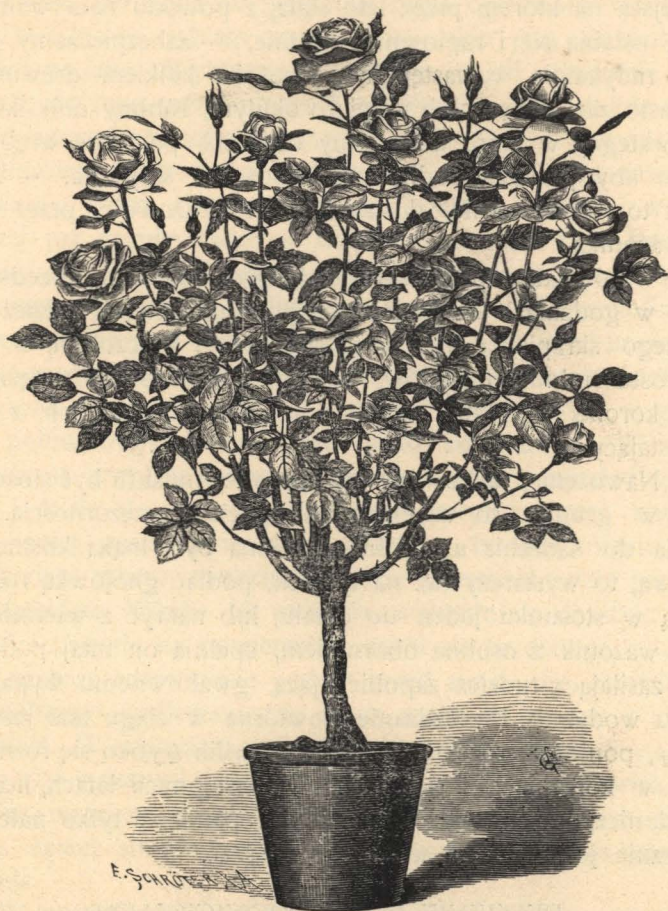
W jesieni, przed silniejszymi przymrozkami, przystępujemy do wykopania krzaczków róż, które powinny się do tej pory, pięknie rozrosnąć a następnie po miernem przykróceniu korzeni za pomocą ostrego noża, sadzimy do doniczek, bacząc aby pomiędzy korzeniami nie pozostała próżnia ale ze wszystkich stron do nich dolegała, pomagając sobie przytem, potrząsaniem kilkakrotnem doniczki, ażeby ziemia dobrze obsiadła, ugniatając ją palcami mocno przy ścianach teje.

Po wysadzeniu róż, i obfitem podlaniu bez przycinania gałązek, czynność tą pozostawiając do wiosny, umieszczamy je w skrzyni płytkiej prowizorycznie, lub głębszej w której mają już stale zimować, dostatecznie od silniejszego mrozu zabezpieczonej. Wśród zimy przewietrza się je jak najczęściej, chroniąc od zbytnej wilgoci i pleśni, — z wykluczeniem prawie podlewania.

Na wiosnę skoro silniejsze mrozy miną, osłonę zdejmujemy i w pierwszych słonecznych dniach, po odkryciu cieniujemy tudzież bez zwłoki tniemy gałązki, według podanej ogólnej reguły t. j. silniejsze pędy na 4—6 słabsze na 2 oczka, wycinając wszystkie wątle, słabe i zbytne.

W pierwszych dniach kwietnia, ustawiamy wszystkie róże, na przekopanej grzędzie w miejscu otwartem i przewiewnem

ale nigdy w pobliżu murów, parkanów i t. p. do południowego słońca zwróconych. Doniczki ustawiać należy rzędami w odległościach takich, aby po przyroście spodziewanym, nie cieniowały się później wzajemnie.



R. powtarzająca „Magna Charta“ w hodowli doniczkowej podpędzona.

Wiadomą jest rzeczą, że ziemia w doniczkach stojących na powierzchni a nie zagłębionych, bardzo szybko wysycha, tem szybciej im doniczki są mniejsze, co właśnie utrudnia utrzymanie jednostajnej wilgoci, wpływającej szkodliwie na prawidłowy rozrost rośliny. — Zapobiegając temu, zapuszczamy doniczki do

ziemi, aby zaś uniemożliwić wrastanie do niej korzeni przez otwór w dnie wydrążony, powodujące wprawdzie rozrastanie się rośliny bujniejsze niżli w doniczce, ale jednocześnie zatracające charakter hodowli doniczkowej, wyjęta bowiem roślina z doniczką z miejsca na którym przez lato stała, z powodu naderwania korzeni, osłabia się i raptownie więdnie, — zabezpieczamy ją od tego radykalnie w następujący sposób: kołkiem drewnianym śpiczasto zaciosanym lub w żelazo okutym, robimy dołki kształtu lejkowatego, w które wstawiamy doniczki, po same wręby poziomo aby podczas podlewania woda nie spływała. — Zapobiega to równocześnie, dostawaniu się dżdżownic, przez otwór do wazonika.

Wśród lata, oprócz skrupulatnego podlewania przedsiębranego w godzinach chłodniejszych popołudniowych tudzież dwukrotnego skrapiania liści przez sito rano i wieczorem, w miarę przyrostu młodych pędów, wątlých i wodnistých zagęszczających koronę, wycinamy zupełnie, także jeden z dwóch, z oczka wyrastających.

Nawożenie, jakkolwiek intensywniej musi tu być stosowane niżli w gruncie, to wszelako niezmnniejszą przezornością. Jeżeli ziemia do sadzenia użyta przyprawiona była mąką kostną albo rogową, to wystarczy raz na tydzień, podlać gnojówką rozpuszczoną w stosunku jeden do ośmiu, lub nakryć z wierzchu każdy wazonik z osobna obornikiem, spełnia on tutaj podwójną rolę, zasilającą tudzież zapobiegającą, gwałtownemu wyparowywaniu wody. — Przesadzanie powtórne w ciągu lata jest zbytęczne, ponieważ róże nie należą do roślin szybko się rozrastających w korzeniach i gałęziach. W następnych latach, hodowla róż doniczkowych będzie taka sama; pamiętać tylko należy, że corocznie je trzeba na wiosnę przesadzać.

PEŁZENIE RÓŻ W DONICZKACH.

Posiadać kwitnące krzaki róż w doniczkach w porze zimowej i wiosennej należy do osobliwości, rzadko się też je u nas spotyka. Przypisać to trzeba w pierwszym rzędzie dość kosztownej produkcji, która w następstwie musi się odbić na cenie jednostkowej, bardziej jeszcze, jeżeli na małą skalę tą hodowlę się urządza; powtórne nie zawsze ona pomyślnie się wiedzie,

z powodu nieprzyjaznego niekiedy stanu powietrza, braku doświadczenia hodowcy a nareszcie nieodpowiedniego urządzenia na ten cel szklarni. — Co się tyczy tej ostatniej, to powinna być przede wszystkim widna z urządzeniem do obfitego przewietrzania i zwrócona do południa, niska ogrzewana wodą.

Początkowe zabiegi są te same, jakie przy doniczkowej hodowli podano. Wykopuje się tedy w jesieni przezornie krzaczki róż, do tego przeznaczone i po obcięciu liści, dołują w zimnych skrzyniach, zabezpieczonych od mrozu w których mają stale zimować. Z początkiem marca po przyrządzeniu właściwej mieszaniny ziemi, tudzież przycięciu gałęzi i korzeni według podanej już reguły, sadi się do doniczek 12—13 *cm* średnicy, zależnie od wielkości krzaka. Korzenie przy tej manipulacji, przycinamy cokolwiek, zadługie w stosunku do wysokości wazonika, układamy w nim spiralnie. Z uwagi że w tej porze zdarzyć się mogą jeszcze silniejsze przymrozki, umieszczamy doniczki w skrzyniach, skoro zachodzi potrzeba podlewamy i w godzinach południowych, wodą przez sitko skrapiamy. — W końcu kwietnia na przygotowanych grzędach, zapuszczamy doniczki do ziemi i ściśle do wyszczególnionych przepisów przy hodowli doniczkowej, postępujemy w ciągu lata. — Po zakwitnieniu, pierwsze kwiaty można poobcinać, drugie natomiast należy pozostawić nietknięte. Około 10 września, wyjmuje się doniczki z zagłębień i ustawia na powierzchni, czyni się to dlatego, aby wywołać szybsze zdrewnienie pędów przed zimą, nie zaniedbując atoli dalszego podlewania w czasie suszy ale zawsze z umiarkowaniem. W pierwszej połowie października, przenosimy i ustawiamy róże w skrzyni zimnej, nakrywając ją tylko w razie większych mrozów, mniejsze przymrozki są nieszkodliwe, owszem do pewnego nawet stopnia, przyspasabiają one rośliny do lepszego pędzenia.

W grudniu można rozpocząć pędzenie. Przedtem jednakże wszystkie róże mocno zakorzenione przesadzamy do cokolwiek większych doniczek, o słabszym ukorzenieniu z wierzchu tylko zdrapujemy ziemię, miejsce zaś próżne wypełniając świeżą; równocześnie przycinamy gałązki słabsze na 2—3, silniejsze 5—6 oczek. Przed wniesieniem do szklarni, należy oczyścić i obmyć doniczki. — Utrzymywanie czystości w czasie pędzenia, należy do ważniej-

szych zabiegów. W pierwszych 8 dniach, temperatura nie powinna przenosić 8° R., przytem skrapiamy szprycą różę kilkakrotnie dziennie, rzadziej w dnie pochmurne, częściej w słoneczne. Po ośmiu dniach, stopniowo co kilka dni w przeciągu trzech tygodni, podnosimy temperaturę najwyżej do 15° R., w nocy zaś nie powinna być niższą 9° R. i nie wyższą nad 12°. Dopóki pędy nie wykształcą się należycie, skrapianie wystawą wodą powtarzamy w dnie pogodne bez przerwy, ograniczając go coraz bardziej, ponieważ zbyt duża wilgoć dla róż względnie liści, nie wysychających dostatecznie przed nadejściem nocy, wywołuje rozliczne ich choroby. Wobec tego skrapianie zastępujemy utrzymaniem ścieżki w wilgotnym stanie. Do czasu rozkwitania pączków, utrzymywać jednostajną temperaturę i cieniować w godzinach południowych, w przeciwnym razie delikatne listki łatwo uległyby przypaleniu. Przewietrzanie jest tutaj również wskazane, ale w sposób taki, aby rośliny nie były wystawione na przeciąg ostrego powietrza.

Wniesione do pędzenia różę, w pierwszych dniach grudnia, zakwitają zwyczajnie w końcu lutego i według tego reguluje się też kwitnienie kolejno następujące aż do maja i dalej. Odmiany i mieszańce do pędzenia najodpowiedniejsze, pomieszczone są w rozdziale „Zużytkowanie róż”. (Str. 81).



R. perska — R. berberifolia.

SZKODNIKI.

Róże mają także swoich zawziętych nieprzyjaciół, zaliczających się do pasożytów świata roślinnego i zwierzęcego, wyrządzających niekiedy wielkie spustoszenia i zniszczenia w hodowli róż, udaremniających często długą i mozolną pracę. Zapobiegawczych środków posiadamy sporą ilość, nie zawsze atoli wywierają one wpływ skuteczny i radykalny. Róże, jak każde inne rośliny, jeżeli znajdują się w odpowiednich warunkach, do swego prawidłowego rozwoju, odpornie i wytrwale zwalczają napastników, zarówno pasożytów roślinnych, jakoteż niektórych zwierzęcych. Wytrawni hodowcy wiedzą o tem dobrze, dlatego to w zabiegach swoich, około pielęgnowania roślin zwłaszcza pod szkłem, są drobiazgowo skrupulatni i zapobiegliwi, aby tylko roślinom hodowanem przez siebie, zapewnić warunki życia jak najlepsze.

PASOŻYTY ROŚLINNE.

Pleśń różana (*Spaerotheca pannosa*, Lev.) grzyb pasożytny z rodziny *Rosy mącznej* (*Erysiphe*) bardzo pospolity i powszechnie znany, pojawia się na zielnych częściach rośliny a szczególnie na liściach róży w postaci nalotu białawo-szarego nie zmywalnego. Napadnięte nim liście kurczą się i opadają, wierzchołki pędów wyginają, krzywią i marnieją, tamując prawidłowy ich przyrost. W ten sam sposób niszczy pączki kwiatowe.

Pasożytowi temu podlegają łatwo róże hodowane pod szkłem, zwłaszcza w czasie pędzenia. Na rozwój jego wpływają w wysokim stopniu, mokre właściwości gruntu, tudzież gorące i wilgotne lato, osobliwie w miejscach zamkniętych i niedostatecznie prze-

wiewnych. Do zwalczenia tej choroby zaleca się zraszanie całej rośliny 1½% roztworem siarczanem miedzi, trzy razy przez lato w odstępach kilkotygodniowych; dobre także oddają usługi posypywanie liści popiołem drzewnym wczesnym rankiem, także kwiatem siarczanem.

Zaznaczyć tu należy, że niektóre odmiany róż, nie podlegają zgoła tej chorobie, inne znowu niesłychanie łatwo jej ulegają.

Grzybek rdzawy (*Phragmidium rosae*). Jest to jedna z licznych form pasożytów, należących do rodziny *Uredineae*. Pojawia się zarówno na liściach róż dziko rosnących, jakoteż hodowanych w ogrodach w postaci plam rdzawych albo pomarańczowych; wżera on się w tkankę liściową, powodując jego zasychanie i opadanie a następnie zatamowanie całkowite wegetacji rośliny. Posypywanie kwiatem siarkowym krzaków róż chorobą tą dotkniętych albo zraszanie 1½% roztworem siarczanu miedzi, zapobiegają temu skutecznie. Róże w zaniedbanej hodowli na gruncie suchym i jałowym, okazują mało odporności przeciw wzmiankowanej zarazie.

Perenospora sparsa Berkeley. Pasożyt pokrewny z zarazą kartoflaną. Dotknięte nim liście róży, pokryte są z odwrotnej strony szarawo-liliowemi plamami, rzadziej z wierzchu. Grzyb ten rozwija się bardzo szybko, tak, że w krótkim czasie niszczy liście i kwiaty. Napada on głównie róże, hodowane w szklarni podczas pędzenia tychże. Wrazie pojawienia się tej zarazy, należy bezwłoki doniczki z roślinami choremi odłączyć od zdrowych i zastosować zraszanie 1% siarczanem miedzi w 15-to dniowych odstępach czasu.

SZKODNIKI ZWIERZĘCE.

Mszycy różana. (*Aphis rosae*). Ogólnie znane i rozpowszechnione. Są to zwierzątka maleńkie, pękate, bezskrzydłne, zielone z żółtawym ogonkiem; skrzydlate mniejsze, zielonkowane lub brunatne z ogonkiem żółtawo-zielonym. Oczy mają złożone, pyszczyk trójstawowy z czułkami szczecinowatymi 5–7 stawowemi; nogi cienkie, długie, zakończone stopami o dwóch pazurkach. Skrzydła delikatne, mieniące się barwami tęczy; głowa szersza niż dłuższa, pyszczyk krótki, niekiedy dłuższy niżli całe ciało. Odwłok 9-cio stawowy, u starszych i tłustszych, stawy te mało są widoczne.

Wydzielają one z gruczołków płyn lepki i słodkawy; przysmak mrówek i innych owadów, do którego ściągają się bardzo licznie.

Szkody wyrządzane przez mszyce, bywają bardzo znaczne. Wyszukują zawsze z upodobaniem na krzaku róży młode liście i pędy, z których czerpią pożywienie a że przytem niesłychanie szybko się rozmnażają, szkodliwy wywierają wpływ na prawidłowy rozrost rośliny, któren spostrzegać się daje po skurczonych liściach i wątych pędach, tudzież skąpym wogóle przyroście. Mszyce w hodowli pod szkłem, są bardziej niebezpieczniejsze niżli pod gołym niebem, szerzą one też tam ogromne spustoszenia, świadczące ujemnie o samym hodowcy, ponieważ w wielu wypadkach jest winą błędnych jego zabiegów.

Radykalnym zapobiegawczym środkiem przeciw mszycom jest podkadzanie dymem tytoniowym, wygodniejszym zaś w praktycznem użyciu zraszanie roztworem wyciągu tytoniowego, którego dostać można w każdej fabryce tytoniu.

Chrzyszcz różany (*Phyllopertha horticola*). Długi 8–9 mm i do 15 mm szeroki, płaski, niebieskawo-zielony, szaro owłoszony okrywach czerwono-brunatnych, delikatnie prążkowanych i kropkowanych. W maju i czerwcu pojawiają się niekiedy w wielkich ilościach, zwłaszcza w pobliżu drzew liściastych; należą do bardzo żarłocznych, wyrządzających wielkie szkody przez objadanie płatków kwiatowych i niszczeniu pączków.

Wcześniej rankiem i w dniu pochmurne, na podłożony papier pod krzak róży, strząsamy chrzyszczki, które wygubiamy w jakikolwiekby sposób.

Czerwony pajęczek (*Tetranychus telarius*). Należy do najniebezpieczniejszych, upartych i trudnych do wytępienia szkodników, jest on postrachem zarówno dla hodowców roślin pod szkłem, jak i też na gruncie. Żyje na rozmaitych gatunkach drzew i krzewach liściastych: lipach, dębach, osobliwie należących do rodziny ślazowatych, georginii, fasoli i róży, wogóle na liściach z odwrotnej ich strony. Mały ten ruchliwy owad, zaledwie okiem dostrzegalny, jest pomarańczowo albo czerwono zabarwiony i owłoszony z dwoma małymi oczkami oraz wydłużonym pyszczku, ku dołowi skierowanym. Pojawia się on zwłaszcza w suche i gorące lata. Napada osobliwie róże sadzone w miejscu bardzo słonecznem bez przewiewu i sucho utrzymywane, niszcząc na

nich liście doszczętnie. Róże doniczkowe pod szkłem wzorowo hodowane, mniej ulegają temu pasożytowi. Radykalnego środka na wyępienie go dotąd nie posiadamy. W każdym razie zapobiedz można spustoszeniu jakie wyrządza, przez wczesne i częste zraszanie wyciągiem tytuniowym o silniejszym roztworze, nadto skrupulatnem przeglądaniu liści, zwłaszcza w szklarni i zmywanie ich kolejne.

Przez Lamberta, hodowcę róż, do wyniszczenia tego pajaczka polecona jest następująca recepta: $\frac{1}{4}$ kg. zielonego mydła rozpuścić w 4 ltr. wody deszczowej i zagotować, po wychłodzeniu dolać 8 ltr. nafty i wymieszać, poczem rozcieńczywszy 15—20-krotnie wodą, zraszać tą cieczą rośliny.

Tenthredo bipunctata (Modnodaphnus), mucha ta a względnie jej gąsieniczki, wyrządzają wielkie szkody w szkótkach pomiędzy dziczkami. Dorasta do 6 mm, barwy czarnej, jedwabisto owłoszona, brzeg tułowia i błonki czułkowate, białe, brzeg stawów odwłokowych srebrzysto-szary. W maju, niekiedy w kwietniu samiczka znosi jajka po jednym, na szczytach młodych pędów. Po wylęgnięciu, gąsienica 22 nożna, koloru mięsistego i ciemnym pyszczku, wżera się natychmiast w miękki miąż pędu zielnego, którego wkrótce więdnie i niszczeje; dorosnąwszy w nim właściwej wielkości, poniżej wywierca otwór, przez którego spuszcza się na pajęczynie do ziemi, aby w niej obwinąć się w kokon. Zauważywszy muchy na krzaczkach róż, wczesnym rankiem albo w dniu pochmurne, strząsa się je na podłożony papier i razem z obciętymi, zwiedłymi wierzchołkowymi pędami spala.

Ćma różana (Coleophora gryphipennella), dorasta do 3 mm, z rozwartością skrzydeł 12 mm, z których przednie są gliniasto-żółte z metalicznym połyskiem, tylne popielato-szarawe. Głowa i grzbiet żółto-brunatne, tułów i nogi tejże samej barwy. Z początkiem czerwca, samiczka składa jajka na oczkach róży; po wylęgnięciu się gąsieniczki 14-nożne o głowie czarnej, przybierają żółtawo-brunatną barwę i są miejscami owłoszone. Żyją one w brunatno-skórzastych woreczkach, które przyrządzają sobie z resztek ogołoconych listków. W jesieni obwijają się w kokony u podstawy pnia róży, gdzie też zimują. Z wiosną skoro tylko róże rozwijają się zaczynają, pojawiają się zaraz na listkach i pączkach, które zupełnie niszczą. W początkach maja, osnuwają się w przedce

i zamieniają na poczwarki. W stanie tym pozostają przez trzy tygodnie, poczem wylatują jako motyle. Celem pozbycia się ich, wyszukuje się tego rodzaju woreczki zimową porą lub wcześniej na wiosnę.

Czarny wolek. (*Apion vorax*), w maju, czerwcu i lipcu, pojawia się nagle niekiedy w wielkich masach i nagle też znika, szkody wyrządza w ten sposób, że szypułkę kwiatową przegryza do połowy, niszcząc tem samem i kwiat. — W małych ogródkach z niewielką ilością krzaków róż można je jeszcze od tego szkodnika uchronić, strącając go bardzo wczesnym rankiem, zwykle bowiem o tej porze, wilgocią i chłodem obezwładnione łatwo się chwycić dają.

Przędka złota. (*Porthesia chrysorrhoea*, *Bombyx*), w czerwcu i lipcu bardzo pospolita, o skrzydłach i przedniej części ciała śnieżno białych, skrzydła u samców oznaczone są trzema czarnymi punktami u tych samych odwłok cały prawie jest rdzawo żółty, samice mają wełnisty, długość ciała 20 mm. Gąsienice szesnastożne, szaro-czarne, żółto owłoszone; włosy pęczkami ułożone na brodawkach, pomiędzy temi, na każdym stawie, biała podłużna łątka, krótkimi włosami porośła. — Poczwarka ciemno brunatna, spiczasto zakończona w kokonie czarnym, na którym pozostają włosy gąsienicy. — Motyl ukrywa się przez dzień pomiędzy liśćmi, na pniach drzew i krzewów, lata tylko w nocy. Samica znosi do 300 jajek w lipcu w rdzawo-żółtą materię, zrobioną z włosów na końcu jej ciała znajdujących się, którą przylepia do liści i pnia róży. Po 20 dniach wylęgają się gąsieniczki zielonawo-żółte z 4 rzędami czarnych punktów na grzbiecie z czarnym karkiem i głową. Objadają one z początku wierzchnią skórę z liści w pobliżu gniazda i rozciągają przędze w około; później zjadają wszystkie liście, pozostawiając tylko siatkę z nerwów. Z końcem września gąsienice jeść przestają. Zimuje w gniazdach, spowitych z kilku liści omotanych przędzą tak gęstą że w nich najsilniejsze mrozy wytrzymują. Z początku kwietnia wychodzą z zimowego schroniska, w którym zmieniają skórę po raz drugi w maju trzeci, w czerwcu zaś zamieniają się na poczwarki. — Gniazda zbierać i palić.

Mucha różana. (*Hylotoma rosae*), dorasta 8–10 mm w rozpięciu skrzydeł 18–20 mm, o głowie, czułkach, piersiach i brzegu

przednich skrzydeł czarnych. W maju i czerwcu pojawiają się w wielkich ilościach; drugi raz w sierpniu i we wrześniu. – Gąsienica niebieskawo-zielona, z żółtymi plamami wzdłuż grzbietu po obu jego stronach, ośmnastonożna 19 mm długa. W połowie maja z poczwarek zimujących w ziemi, wylęgają się muchy z których samiczki, na młodych pędach składają około 50 jajek; po 10 dniach wylęgają się z nich małe gąsienice, obżerające zaraz liście. Po trzech tygodniach, wchodzą do ziemi i oprzędzają się w kokony. Zbieranie i gniecenie gąsienic, jest jedynym środkiem ich wygubienia.

Oprócz powyżej wyszczególnionych szkodników, znajduje się ich jeszcze spora ilość, mniejsze atoli wyrządzające szkody, dlatego je tu pomijamy. Osobliwsze atoli wspomnienie należy się myszom, które są niekiedy plagą zarówno w polach jak i ogrodach. Do najmniejbezpieczniejszych i groźnych dla każdego ogrodu zaliczają się przedewszystkiem z rodzaju tego, gatunek nornic, znanych zresztą i bardzo rozpowszechnionych. O ile w lecie walka z nimi jest trudniejsza i nie zawsze pomyślna, to porą zimową zdani jesteśmy na ich łaskę i nie łaskę zwłaszcza jeżeli ziemia nie jest głębiej zamarznięta. W tej porze róże narażone bywają pod osłoną zimową, na ogromne uszkodzenia, bo nietylko obgryzają korę na gałęziach i pniach róży ale też i na korzeniach. – Aby temu w części zapobiedz, nakrywa się róże, po poprzednim zamarznięciu powierzchni ziemi, gałęziami iglastymi, które doskonale chronią od myszy i nornic.



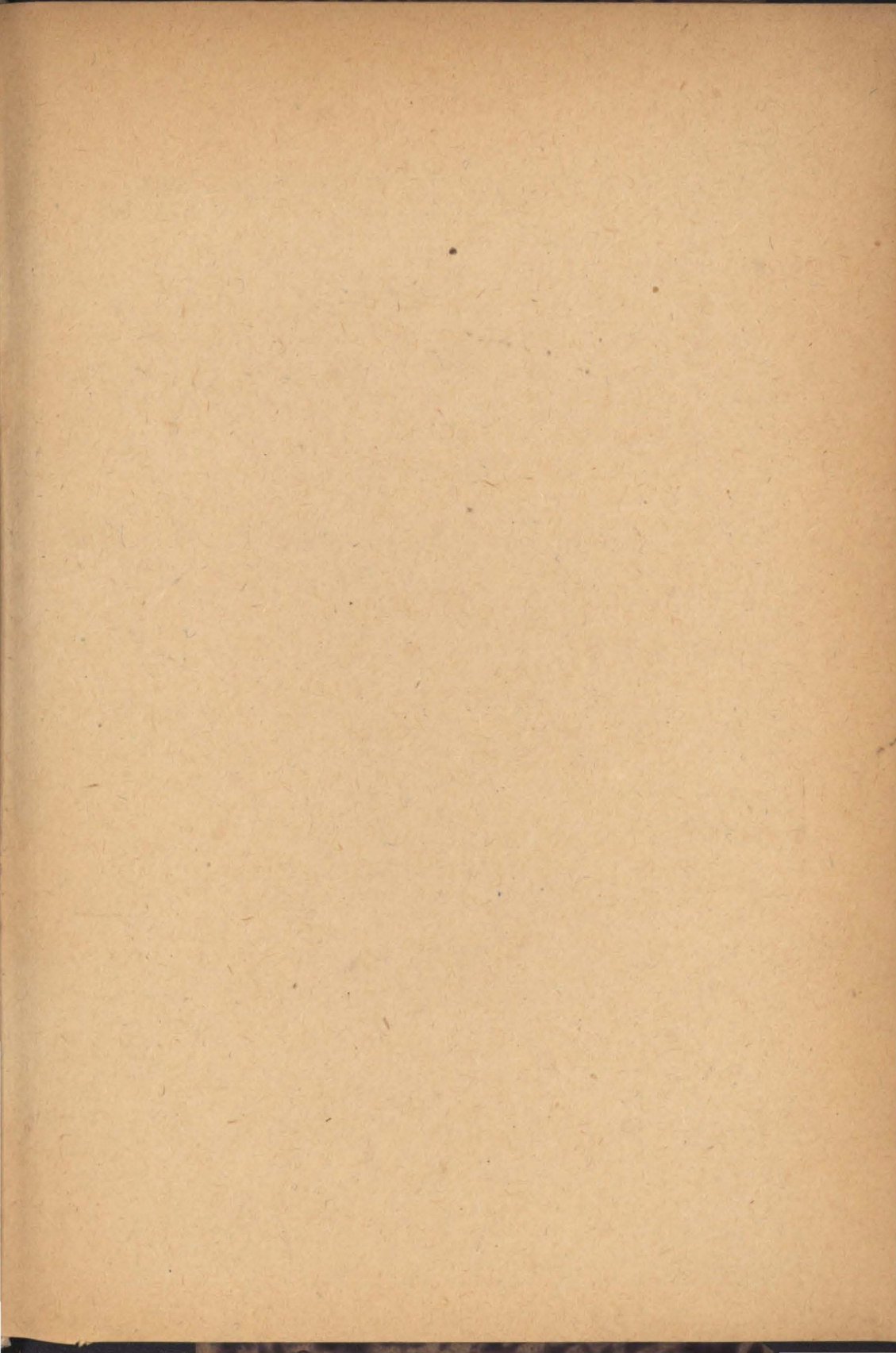
SPIS RZECZY.

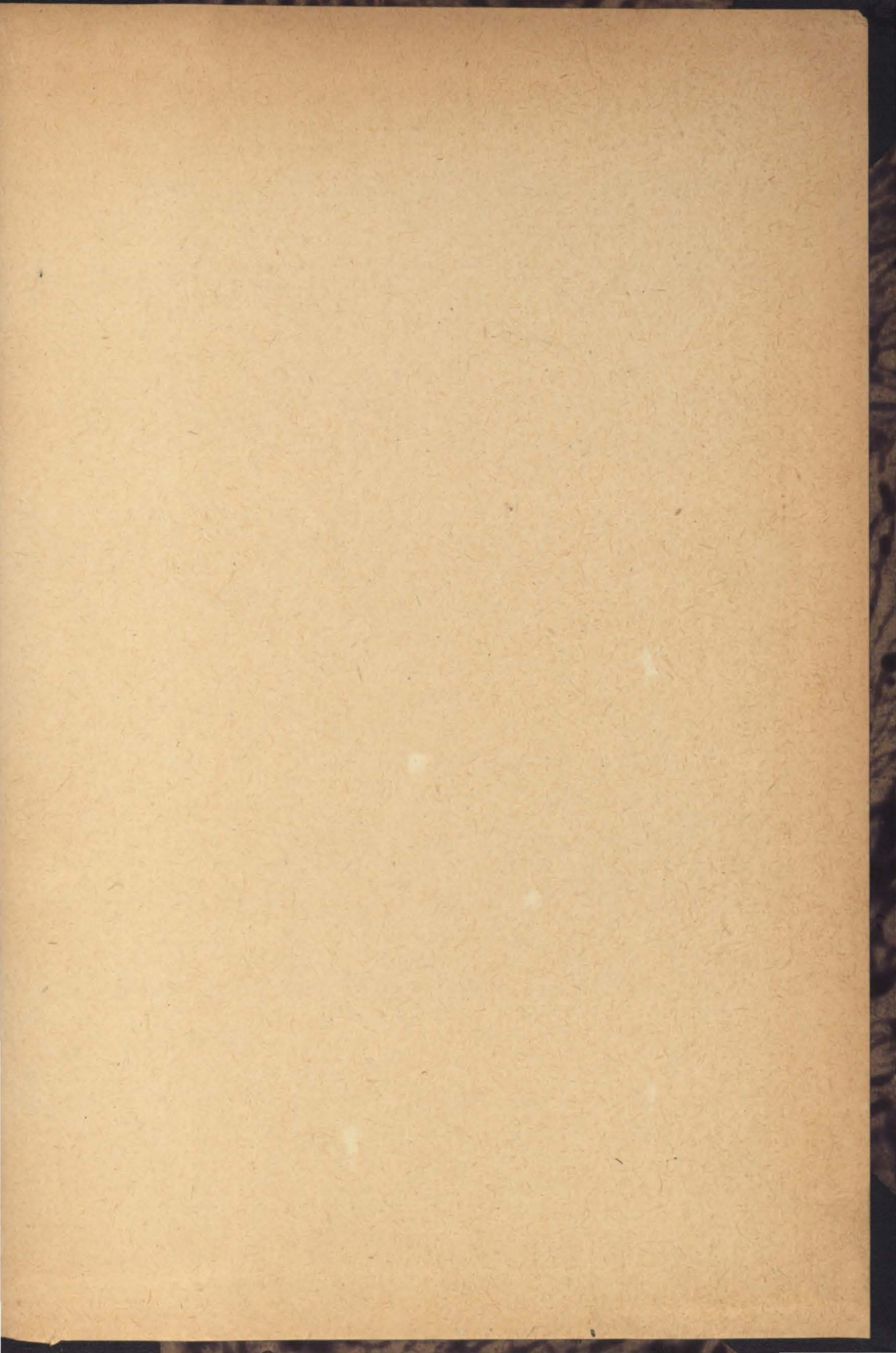
ROZDZIAŁ I.	Str.
Historia róży	5
ROZDZIAŁ II.	
Opisowa klasyfikacja róż ich gatunków podgatunków i mieszańców	16
ROZDZIAŁ III.	
Zużytkowanie róż	74
Różanki	81
Róże płaczące	87
Zużytkowanie róż do kwietników	88
ROZDZIAŁ IV.	
Hodowla róż w gruncie	90
Położenie i gleba pod uprawę róż	90
Nawożenie	92
Rozmnażanie róż — Szkółka	94
Rozmnażanie przez siew — Krzyżowanie róż	95
Dojrzewanie nasion i siew	97
Hodowla siewek	98
Dziczki leśne	101
Sadzonki	102
Uszlachetnianie róż — Szczepienie	105
Oczkowanie	110
Rozmnażanie z odrostków korzeniowych	112
Sadzenie róż	112
Cięcie róż	114
Zabezpieczenie róż przed zimą	118
ROZDZIAŁ V.	
Hodowla róż w doniczkach	121
Pędzenie róż w doniczkach	126
ROZDZIAŁ VI.	
Pasożyty roślinne	129
Szkodniki zwierzęce	130

Sprostowanie ważniejszych omyłek druku.

5	Na str. 21 zamiast <i>znaczenia</i>	ROZDZIAŁ I.
	czytaj <i>znacznie.</i>	Historia...
16	" " 24 zamiast <i>Nuisetty</i>	ROZDZIAŁ II.
	czytaj <i>Nuasety.</i>	Opis...
74	" " 47 zamiast <i>Gallicae</i>	ROZDZIAŁ III.
81	czytaj <i>Gallicae.</i>	Wskazywanie...
87	" " 90 i 91 zamiast <i>dwuch</i>	ROZDZIAŁ IV.
88	czytaj <i>dwóch.</i>	Historia...
90		Historia...
91		Historia...
92		Historia...
93		Historia...
94		Historia...
95		Historia...
96		Historia...
97		Historia...
98		Historia...
99		Historia...
100		Historia...
101		Historia...
102		Historia...
103		Historia...
104		Historia...
105		Historia...
106		Historia...
107		Historia...
108		Historia...
109		Historia...
110		Historia...
111		Historia...
112		Historia...
113		Historia...
114		Historia...
115		Historia...
121		ROZDZIAŁ V.
122		Historia...
123		Historia...
124		Historia...
125		Historia...
126		Historia...
127		Historia...
128		Historia...
129		Historia...
130		Historia...

27





BIBLIOTEKA
INSTYTUTU BOTANIKI
im. W. Szafera
POLSKIEJ AKADEMII NAUK
i
INSTYTUTU BOTANIKI
UNIWERSYTETU
JAGIELLOŃSKIEGO
W KRAKOWIE

SYGNATURA

.....
II 5908